

zdania najbieglejszych naszych lekarzy, mianowicie u prostego ludu, pochodzi z zaniedbanych pospolitych chorób dzieciennych: szkarlatyny, odry, koklusz, a niejednokrotnie jeszcze i z ospy. Najwięcej zaś pada ofiarą nieprzyzwolonego utrzymywania w pierwszych latach życia, w których przez niestosowne pokarmy i nieochędnostwo utworzone suchoty, sprzątają je z tego świata. Do przyczyn śmiertelności ludzi w średnim wieku, liczą powszechnie: życie nieporządne, oddawanie się rozmaitym zbytkom i rozkielznane namiętności, przekraczanie w dyecie, długie siedzenie przy kartach, ztąd panujące cierpienia hemoroidalne, wady wątroby i systematu żółciowego, kamienie nerkowe, wodna puchlina, podagra i chiragra, dłuższe życie skracają. Młodzież męzka innym znowu chorobom podlega: powszechniejsze są syfilis i suchoty, z téj ostatniej jednak choroby, jak utrzymuje dr. Aug. Wolff, w stosunku do ludności u nas daleko mniej umiera, niż w Wiedniu, Berlinie i Londynie.

§ 9. Dalszy ciąg wzrostu i stanu Warszawy od r. 1826 do 1847.

Skróśliwszy koleje i skutki zmian pod względem zewnętrznym i wewnętrznym aż do ostatniego roku w mieście naszym przypadłe, przystępuje do opisu przemysłu, handlu, majątku, oświaty i szczególnych zdarzeń w latach od 1832 do 1847, w historii i statystyce Warszawy odznaczonych. Wspomniałem już poprzednio, jaki cios wypadki 1830 r. przemysłowi tutaj zadały, i jaki wpływ na stan handlu wywarły; jakoż wstrząsły one w zarodzie owoce kilkunastoletniego błęgiego pokoju, nieprzerwanych usiłowań rządu i prywatnych przedsiębiorców. Znaczna liczba ludności fabrycznej i rzemieślniczej, złożonej po większej

części z cudzoziemców, przerażona niespodziewanemi zdarzeniami i obawiając się dalszych skutków, miasto opuściła. Nieuchronne też w podobnych okolicznościach zniszczenia i klęski, dotknęły wiele zakładów fabrycznych, a zastanowiony blisko przez półtora roku handel z cesarstwem rossyjskiem był przyczyną, iż wiele mniej zamownych fabryk, mianowicie wyrobów wełnianych, zupełnie upadło; znaczniejsze zaś wszystkie znalazły się w konieczności ilości wyrobów zmniejszyć. Upadek tedy wspomnianych zakładów lub ich zmniejszenie, nie mogły jak tylko szkodliwy wpływ mieć na wszystkie gałęzie krajowego przemysłu. Po przywróceniu spokojności w kraju, władze rządowe dążące wprawdzie do zagojenia ran poniesionych, usiłowały przyjść w pomoc wszelkiemi od nich zawistemi środkami; odzyskanie atoli dawniejszego pod tym względem bytu, tylko zwolna i z trudnością postępowało, tak z powodu nadzwyczajnych klęsk, jako też z powodu zmiany stosunków handlowych z cesarstwem.

Fabryki tedy wełniane, półwełniane i jedwabne, musiały w mieście naszym upaść, a te co zostały, zaledwie na nazwisko fabryk zasługiwać mogły. Bawełniane i lniarne mierne także miały powodzenie, zakłady tylko przetwarzające płody zwierzęce, roślinne i kruszczowe, w pomyslnym stanie utrzymywały się, a niektóre nawet znakomicie we wzroście swoim podniosły się. W ogólności zaś do roku 1840 główniejszemi gałęziami przemysłu Warszawy były: fabryki wyrobów platerowanych i nowego srebra, w samym wywozie do Rosyi na 118,000 złp. ocenione; odlewów żelaznych i machin, podobnież w znacznej wartości wywożonych; wyrobów złotniczych i jubilerskich; wyprawy skór białoskórnicznych i na rękawiczki, których gotowych uszytych przeszło do

14,000 do Rosyi wywożono, i obuwia damskiego, którego za granicę na kilkadziesiąt tysięcy wartości sprzedawano. Słynęły u nas nadto wyroby halsztuchów i miały znakomity odbyt, gdy w r. 1840 do samej Rosyi ich wywóz ceniony był na sumę złp. 224,200. Podobnież pokupne tam były ubiory męskie, szczególniej zaś powozy, których w r. 1836 na 234,000 zł. wyprowadzono; fortepianów na 100,000 zł.; instrumentów dętych na 87,120; dywanów i kobierców przeszło za złp. 125,000 i t. p.

Ponieważ postanowiłem wspomnieć o każdej ważniejszej fabryce w szczególności, przy obrazie przemysłu Warszawy w ostatnich latach, poprzedzam te wiadomości przytoczeniem o zakładach, które przedtém ważną rolę odgrywały, później zaś, z powodu różnych okoliczności zmniejszyły się, lub zupełnie upadły. Piérwsze tu miejsce w pochwałę należy się p. Piotrowi Szteinkeller bankierowi warszawskiemu, czynnemu i gorliwemu przedsiębiorcy, który, gdy wiele obiecujące przedsięwzięcie zakładu młyna mechanicznego parowego, przez stowarzyszonych akcyonaryuszów założonego, nie osiągnąwszy zamierzonego celu zwichnęło piérwsze usposobienie powierzania funduszów na akcye, z pośpiechem na ten zakład składanych, towarzystwo zaś poniosło nadzwyczajne straty; zakład ten tyle dla rolnictwa krajowego ważny, do upadku zbliżający się, na licytacji publicznej w roku 1835 zakupił i nową epokę jego wzrostu i pomyślności rozpoczął. Wtedy cały ten gmach, zajmujący mechaniką swoją całą obszerność budowli na kilku piętrach, zupełnie przerobiony i wyrestaurowany, podzielony został na dwie równe części, zawierające: jedna młyn, druga olearnią. Zaprowadzona machina parowa siły 60 koni, o nizkiém ciśnieniu, dzień

i noc czynna, obraca 16 kamieni młyńskich, młynek do oczyszczenia zboża, tokarnią podręczną i kamień do szlifowania oskardów, nadto dwie prasy hydrauliczne nieznanej u nas siły, wywierające ciśnienie blisko miliona funtów. Plan tych maszyneryj jest dziełem p. Hoffman, mechanika z Wrocławia, zdziałane zaś zostały częścią tu w kraju, częścią za granicą. W latach 1837 i 1838 wystawione zostały trzy ogromne szpichlerze, mogące pomieścić 140,000 korey zboża; a że młyn parowy otrzymuje po większej części zboże i drzewo Wisłą spławiane, wybudował p. Szteinkeller nad brzegiem téj rzeki żoraw, do wynoszenia ciężarów na ląd, tudzież urządził kolój żelazną od Wisły do młyna, po której chodzi wóz przez jednego konia ciągniony, mieszczący na sobie na raz jeden po kilkaset centnarów ciężaru. Wtedy także urządzono piekarnię, która smaczny chleb, parowym zwany wypieka, następnie fabrykę pojazdów i fabrykę rznięcia fornirow i wiele innych, stawiających ten zakład na stopniu pierwszych tego rodzaju w Europie zakładów.

Żałować tedy należy, iż młyn parowy nie był w możności w sprzedaży swoich produktów wytrzymać współzawodnictwa z zagranicznymi, a to z powodu wysokiego cła tranzytowego pruskiego, po zlp. 6 od 219 funtów czyli beczki mąki, i z tego podobno powodu, czyuności tego ważnego dla kraju zakładu, od lat kilku coraz bardziej zmniejszać się poczęły; kiedy bowiem zatrudniał ludzi jeszcze w 1840 roku 72, w 1841 tylko 51, w 1846 roku 41, a w 1847 roku 48. Taki sam też był i stosunek ilości rocznej produkcji, która wynosiła w przerobioném zbożu:

W roku	pszenicy korcy	żyta korcy	mąki razowej korcy
1840	12,221	38,419	
1841	3,423	24,236	
1846	1,440	32,000	15,000
1847	4,000	32,510	45,000

Jedno więc tylko młéwo mąki razowej jest w postępie, reszta do dawniejszego stanu nie wróciła.

Znakomitym także była zakładem fabryka wyrobów z gummy elastycznej Józefa Wemmer, z własnych funduszów przedsiębiorcy w r. 1833 założona, wówczas, gdy tylko kilka tego rodzaju zakładów w Europie istniało. W r. 1836 nabył p. Wemmer dom murowany przy ulicy Tamka pod nr. 2843, w którym urządził jedną maszynę parową o sile 6 koni, i 14 różnych warsztatów, zatrudniał zaś 36 ludzi; co więcej, umiał nie tylko przyswoić sobie wszystko co się za granicą pożytecznego w tym zawodzie objawiło, ale sam pokazał, że obcy w zamian od niego naukę brać mogli: szczególniej płaty czyli płótno czyste kauczukowe, znacznej długości, szerokości i cienkości, nawet do Anglii ztąd za wzór było zapisywane. Wyrobki z téj fabryki, mianowicie poduszki, kalosze, taśmy, instrumenta chirurgiczne, od lekarzy wielce chwalone, między którymi znaczna ilość była p. Wemmera wynalazku, miały odbyć nie tylko w kraju, ale i za granicą. Wyroby kauczukowe zamawiane były do Saxonii, obuwia różnego rodzaju, taśmy i inne drobne przedmioty do Austrii, Prus i Rosyi, a do téj ostatniej rocznie na 43,000 złp. wartości wysyłano. Pomimo to, fabryka ta dla braku funduszów, w r. 1843 zamkniętą być musiała.

Mniejszego znaczenia, ale okazała i piękna była fabryka sprzętów domowych i przedmiotów galanteryj-

nych z lanego żelaza, p. Jana Drews, w roku 1831 przy ulicy Mazowieckiej założona, która od roku 1833 tak była wzrosła, iż oprócz odbytu wewnątrz kraju, wysyłała do cesarstwa rossyjskiego corocznie swoich pięknych wyrobów przeszło na 50 tysięcy wartości; później jednak z powodu wysokiego cła uszczupliwszy swój zakład, obecnie, o ile słyszeliśmy, pod kierunkiem drugiego brata, do pierwotnego stanu wrócić usiłuje.

Właściwie od roku 1839 zaczął się obudzać przemysł w Warszawie, gdy odnowione wystawy publiczne, współzawodnictwo wskrzesiły; podobnież w tym roku, przypuszczenie fabrykantów królestwa do uczestniczenia w wystawie petersburskiej, może być uważane za najdzielniejszą zachętę i stanowi niejako nową epokę w dziejach naszego przemysłu. Wystawa ta spowodowała zbliżenie się klasy przemysłowej królestwa, do takiejże klasy cesarstwa; ztąd wyniknęły znakomite korzyści nietylko dla przemysłu, ale i dla handlu wywozowego. Niektórzy bowiem właściciele zakładów, udawszy się osobiście do téj stolicy na czas trwającej tamże wystawy, mieli sposobność poznania bliższego stanu przemysłu rossyjskiego, rozwinięcia swoich wiadomości, i zawiązania stosunków handlowych, tak co do nabywania towarów i surowych materiałów z cesarstwa, jako téż co do zapewnienia sobie odbytu na wyroby z królestwa, do wprowadzenia dozwolone; kilku nawet przedsiębiorców założyło składy komissowe w głównych tamecznych miastach. Wreszcie, postanowieniem Rady Administracyjnój z dnia 7 października 1840 roku, wystawy płodów i dzieł wyborniejszych przemysłu krajowego w Warszawie, stale co cztery lata do odbywania się wyznaczone, a w latach 1841 i 1845, wraz

z rossyjskimi wyrobami z najodleglejszych krańców cesarstwa sprowadzonemi, tak o postępie przemysłu naszego świadczyły, jako i do wzrostu tegoż silnie przyczyniły się; o czém najwymowniej świadczą wykazy wyrobów warszawskich do Rosyi wywożonych. Wywiezione bowiem przedmioty, podług deklaracyj samych fabrykantów corocznie władzom rządowym składanych, wynosiły:

w roku	wartość na złp.	złp.
1838 —	985,062	
1839 —	1,017,228	czyli więcej o 32,166
1840 —	1,192,613 175,385
1841 —	1,423,813 331,200
1842 —	1,566,113 142,300
1843 —	1,804,140 248,027
1846 —	2,026,313 222,173
1847 —	2,416,678 606,713.

Z wykazów tych przekonywamy się, iż handel wywozowy do cesarstwa, wzrósł prawie w trójnasób od czasu odżywienia przemysłu w Warszawie, a dwa razy tyle przewyższył najpomysłniejszy rok przed 1830. Choć albowiem niektóre gałęzie przemysłu, przedtém w mieście naszym kwitnące, do stanu pomysłnego wrócić nie mogły; natomiast inne korzystając ze źródeł bogactwa krajowego lub odkryć świeżo w ruch wprowadzonych, wzrosły i w ogólnym zbiorze tę znakomitą wyższość przyniosły.

Zaiste, obszerną lubo interesującą byłoby rzeczą szczegółowo o dziejach przemysłu tutejszego opowiedzieć; gdy atoli określone granice niniejszej pracy na to nie pozwalają, przestaje na krótkim zarysie stanu tegoż w ostatnim roku, tak, jak on do wiadomości mojej do-

szedł, nie ubliżając bynajmniej innym, które tu opuszczone zostaną. Zaczynam od przemysłu najwłaściwszego ziemi naszej, to jest do rolnictwa, ogrodnictwa i łączących się z niemi oddziałów gospodarstwa krajowego. Pierwszejako uboczne i niegłównie zatrudnienie pojedynczych osób w niektórych częściach miasta, pod względem rolniczym nie przedstawia żadnych ważniejszych rezultatów, bo ustępuje miejsca właściwszym znakomitego miasta zatrudnieniom przemysłowym, lub stosownym przedsiębiorstwom; zajmują się zaś niemi tylko mieszkańcy, w oddalonych stronach miasta posiadłości swe mający, a mianowicie w cyrkułach 7, 8 i 12, w których są miejsca, gdzie zasiewają wszelkiego rodzaju zboże, sadzą kartofle i koszą siano. I tak: w roku 1847 w ogóle w całym mieście wysiano pszenicy korcy 23, zebrano 100; żyta ozimego zasiano korcy 273, zebrano 749; żyta jarego korcy 13, zebrano 50; jęczmienia 149, zebrano 923; owsa zasiano 183, zebrano 892; grochu korcy 5, zebrano 29; prosa korcy 4, zebrano 9; kartofli wysadzono korcy 1408, zebrano korcy 3494; siana zebrano sur 1915 (1).

Co do ogrodnictwa, oprócz rządowych ogrodów, jakoto: Botanicznego o którym niżej powiemy, Pomarańczarni oraz należąca do Belwederu winnicą, szklarnią i cieplarnią, znajdują się także prywatne owocowe jak i hodowanie kwiatów na celu mające, których w r. 1847 liczono w całej Warszawie 461. Z tych za cenniejsze uważają ogrody przy posesyach ub osobno następne numera. posiadłości mające: nr. 1666 lit. B., 168²/₃, 1713, 1714 lit. A., 1727, 1737, 1763, 2858, 2909, 2915, 1297,

(1) Podług akt w Arch. Mag. warszawskiego, ks. 16.

1117, 1754, 1447, 3086 i 3111. Z tych odznaczają się tak pod względem ilości owoców, rozmaitości gatunków i dobroci, oraz co do pielęgnowania kwiatów: Ulrycha, przy ulicy Ceglanej pod nr. 1117, Piskorskiego Stanisława, przy ulicy Nowowiejskiej pod nr. 1754, Czemińskiego Michała, przy ulicy Wielkiej pod nr. 1447 i Rudolfa Ohma, przy ulicy Wolskiej pod nr. 3086, 3111 lit. C. Ogrody warzywne znajdują się w Warszawie w znacznej liczbie, i ulepszają się coraz więcej w miarę spodziewanych z nich korzyści; w niektórych zaś ogrodach prywatnych są ule pszczolne, nietyle dla korzyści lub zatrudnienia z powołania, ile dla zadowolenia, właścicieli tychże ogrodów utrzymywane.

Chów koni i bydła, oprócz niewielkiej liczby wołów do uprawy roli i krów do nabiału utrzymywanych, nie ma w Warszawie miejsca. W ogóle jednak liczono w r. 1847 koni ogierów 21, wałachów 1232, klaczy 1167, źrebiąt 70, buhajów 10, wołów 22, krów 736, cieląt 43, kóz 124, świń 315. Najważniejszym atoli wypadkiem, i pod tym względem wpływem naszego miasta na ulepszenie gospodarstwa krajowego, było zaprowadzenie w roku 1841 wystawy zwierząt gospodarskich, pierwszy raz na placu pomiędzy ogrodem Krasińskich a strażą ogniową przy ulicy Nalewka położonym, i wyścigów konnych, pierwszy raz na polach za rogatkami Mokotowskiemi w dniach 20 i 21 czerwca 1841 r. odbytych (1). Od-

(1) Dawne turnieje, gonitwy, a jeszcze dawniejsze igrzyska Greków i Rzymian, dały pierwszy początek wyścigom konnym, które dziś we wszystkich prawie krajach Europy istnieją. U nas mamy ślady gonitw w XII, XV i XVI wieku, a gonitwy do pierścienia w roku 1598 odbyte, do sławniejszych należą. Przed laty 30 były w Warszawie gonitwy na Marszałkowskiej ulicy, a lat temu 10, za Łazienkami raz także odbyły się.

tąd corocznie one powtarzają się, i błogie skutki dla rolnictwa, tudzież chowu i polepszenia zwierząt gospodarskich przyniosły. Podług sprawozdań drukiem ogłaszanych, Dyrekcyja wyścigów konnych i wystawy zwierząt gospodarskich, której pierwszym prezesem był generał-lejtnant i senator Zygmunt Kurnatowski, składała się w pierwszym roku swego zawiązania z towarzystwa, do którego przystąpiło 153 członków rzeczywistych, posiadających 183 akcyj 15 rublowych, tudzież 313 członków przybranych, posiadających 314 akcyj, każda po 3 ruble sr. W r. 1847 było członków rzeczywistych 154, a 215 przybranych, w ogóle zaś stan funduszków towarzystwa wynosił 5,246 rub. sr. 81 $\frac{1}{2}$ kop. (1).

Z kolei ważne téż czyni przysługi rolniczemu przemysłowi jarmarkę Śto-Jański na wełnę, który corocznie zaczyna się 15 czerwca i trwa dni 4. Dowóz wełny od czasu zaprowadzenia targów w Warszawie, najznaczniejszym był w r. 1839; przywieziono bowiem 15,910 centnarów, 49 funtów. Ceny zaś wełny były: w gatunku najlepszym od 100 do 105 talarów, w średnim od 60 do 75, ordynaryjnym od 40 do 50 talarów. W roku 1847 przywieziono wełny 10,435 centnarów i 10 funtów, prawie $\frac{1}{6}$ część rocznej produkcyi tego rodzaju przemysłu w całym Królestwie, z której $\frac{1}{3}$ część była w najlepszym, $\frac{2}{3}$ w średnim, a kilka ledwie mało znaczących partyj ordynaryjnego gatunku. Ponieważ zaś w r. 1846 przywieziono 8172 centnarów 29 funtów, a zatem w roku 1847 więcej o 2263 centnarów, 21 funtów. W liczbie kupujących znajdowali się i zagraniczni kupcy; sprzedaż zaś była w téj cenie co i za granicą, a mianowicie: za centnar

(1) Podług sprawozdań drukiem ogłaszanych i akt Kommissyi Rząd. Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

najlepszej wełny płacono od 71 rubli 10 kop. sr. do 85 rub. 50 kop., średnia od 45 do 60 rub. 30 kop. Po ukończeniu targu, zostało niesprzedanej wełny około 1,500 centnarów, lecz i ta w ciągu następnych dwóch dni zupełnie sprzedaną została.

Co do fabryk użytkujących z płodów roślinnych, na znakomitą stopie stoją u nas fabryki porteru i piwa wszelkiego rodzaju, które w liczbie 14, wyrobiły w ciągu roku 1847:

porteru	garncy	111,471
piwa bawarskiego. . .	—	223,304
— angielskiego. . .	—	1,000
— zwyczajnego . .	—	8,700
— marcowego . . .	—	3,055,424

W ogóle garncy 3,399,899.

Odznaczająca się u nas fabryka octu winnego, oraz dystylarnia araku i spirytusu p. Eckert przy ulicy Krochmalnej, pod nr. 994, wyrobiła w roku 1847 octu garncy 365,860, araku garncy 960.

W wełnianych wyrobach mamy tylko jedną celującą fabrykę kobierców przy ulicy Czerniakowskiej pod nr. 3041 lit. C. pod firmą Jana Gejsmer, która ustaloną oddawna reputacją zawsze utrzymuje, i przez ciągle swe usiłowania stoi na równi z najpiérwszemi tego rodzaju zagranicznymi zakładami. Wyrabiają się tam nadto flanelle, multany, korty, baje, koce i t. p. Fabryka ta w roku 1840 zatrudniała na 32 warsztatach 305 osób. W następnym zaś roku na 34 warsztatach 187 osób, mniej o 118; atoli to zmniejszenie się ludności nie było bynajmniej skutkiem ograniczonego ruchu zakładu, ale pochodziło ztąd, iż z 200 przadek oddalono przeszło $\frac{3}{4}$ części, zastąpiwszy je machinami. Wyrobiono kobierców i innych przedmiotów:

w roku 1840 łokci 31,668, wartości rub. sr. 55,200
 — 1841 — 30,824 — — 63,279;
 zaś w roku 1847 wartość roczna wyrobu wynosiła rub.
 sr. 45,500, a wyprzedaż ceniona na rub. sr. 39,200.

Fabryk bawełnianych mniej zamożnych mamy teraz 8;
 zaś 24 pomniejszych tego rodzaju zakładów, których wła-
 ściciele są w stanie biédnym, uskuteczniają po największej
 części tylko na obstalunki, a wartość wyrobu rocznego
 każdej z nich uważana po szczególe, nie przechodzi 1000
 rub. sr. Wszystkie zaś w ogóle w ciągu 1847 roku prze-
 robiły przędzy bawełnianej funtów 11,000, za sr. 5,500
 i dostarczyły barchanu oraz różnych płócienek wartości
 przybliżonej na rub. sr. 12,000.

Fabryk wyrobów jedwabnych liczono sześć; lubo
 wszystkie w stanie małej zamożności, jednak odznaczającą
 jest między nimi Józefa Wórowskiego, przy ulicy Mar-
 szalkowskiej, który z własnej skłonności oddawszy się
 sztuce jedwabnego tkactwa, pracą i wytrwałością doszedł
 do posiadania własnego zakładu o kilkunastu warszta-
 tach, na których wyrabia materye adamaszkowe, jedwa-
 bne i półjedwabne na meble i pojazdy, zagranicznym wy-
 równywające, a z których i rossyjskie po największej czę-
 ści korzystają. Fabryka ta nadto wyrabia rozmaite ma-
 terye półwełniane na meble, oraz z włosienicy w dese-
 nie adamaszkowe i z aloesu, drewniakami zwane: wszystko
 staranne i gustowne. Fabryk tkanin wązkich jedwa-
 bnych, włóczkowych, bawełnianych, liczono w r. 1847
 trzy, których wyrób roczny wynosił rub. srebr. 12,400,
 a dwie fabryki trykotów, pończoch, kaftaników, między
 którymi celuje pracownia Riedla, wyrobiły rocznie na
 rub. sr. 1,470.

Z fabryk prywatnych lnianych i konopianych, zaledwie jedna wyrabiała tylko na obstalunki miejscowe płótna, obrusy, serwety i ręczniki, wartości rocznej 350 r. sr. i tyleż wyprzedała; atoli z gałęzi tego rodzaju przemysłu, możemy poszczycić się świetnym rezultatem fabryk więziennych, które zaprowadzenie swoje i wzrost winny są gorliwym staraniom i pod tym względem wielce zasłużonego, a wielokrotnie od nas już wspomnianego Fryderyka hr. Skarbka. Nim jednak przystąpię do wykazania postępu czynności tych fabryk, nie od rzeczy będzie wspomnieć o urządzeniach nowych więzień w Warszawie, które na tak wzorowej stopie u nas stały. Przed rokiem 1830, oprócz kilku pomniejszych, dwa główne więzienia warszawskie na 300 głów urządzone, mieściły się: jedno inkwizycyjne przy ulicy Rybaki pod nr. 2564, w domu Stara Prochownia zwanym; drugie Dom kary i poprawy, w murach klasztoru Franciszkańskiego, przy ulicy Zakroczymskiej pod nr. 1863 lit. B., pod względem lokalu najgorsze w kraju, i dla pomnażającej się liczby więźni zaszcupłe. Domy te składały się z samych mniej więcej obszernych izb, od kilku do kilkunastu osób mieszczących, a nigdzie nie było oddzielnych, pojedynczych izdebek do samotnego zamykania więźni; przytém różnego stopnia winy przestępcy pomieszani byli między sobą, a ztąd było istotna szkoła zepsucia. Gdy najbardziej rażącym było mieszczanie więźni oskarżonych z już osądzonemi, uznał rząd za najpiérwszą potrzebę wystawienia oddzielnych budowli, dla osób do badania sądowego uwięzionych, i w tym celu, jakeśmy w poprzedzającym rozdziale mówili, założony był Dom główny badania przy ulicy Dzielnej w roku 1830, a ukończony i zajęty w dniu 28

lipca 1835 r., zawierający w murach swoich 166 cel pojedynczych dla oskarżonych, a 12 izb dla wybadanych już więźni, oczekujących zapadnięcia wyroku. Zaprowadziwszy poprawę w sposobie uwięzienia obwini-nych, jednocześnie powzięto zamiar udoskonalenia wię-ziń karnych, dla osądzonych przestępców; postanowie-niem tedy Rady Administracyjnej z dnia 10 sierpnia 1832 r. były arsenał składowy przy ulicy Długiej pod nr. 563 na dom kary i poprawy przerobiono, i da-wny, od lat kilkudziesięciu w murach klasztoru Fran-ciszkanów mieszczący się, w dniu 28 września 1835 r. tu przeniesiono. W gmachu tym, kształcącym wielki czworobok, urządzono wielkie izby sypialne, każda na kilkunastu więźni, z oknami na wewnętrzne podwórze, z korytarzem wokoło ścian zewnętrznych idącym, któ-ry ułatwia dozór i przecina wszelką możność prze-chodzącym znoszenia się, oraz wielką salę, mieszczą-cą 24 warsztatów tkackich. Oddzielenie przestępców pierwszy raz uwięzionych od tych, co za powtórne wy-stępki ukarani zostali; utworzenie w nim szkółki dla nie-letnich winowajców; nauki religijne przez miejscowego kapłana udzielane, i dopilnowanie ścisłego wypełniania obowiązków religijnych; ciągłe zatrudnienie więźni uży-teczną pracą, która im nadaje znajomość i wprawę rze-mieślniczą, i zapewnia pewien zasilek na czas wyjścia z więzienia; porządek i surowa karność między niemi utrzymywana: sato główne znamiona tego zakładu.

Najważniejszy atoli wpływ na moralność więźni wy-warły fabryki, jedno z najgłówniejszój poprawy wewnę-trznej administracyi i postęp ku udoskonaleniu całe-go systematu więziennego. Zaprowadzenie fabryk po-więzieniach, jeszcze przed r. 1830 było zamierzone

i rozpoczęte, atoli nieszczęśliwe wypadki wykonanie ich wstrzymały, i zakłady które już były w ruchu, przestały być czynnemi z narażeniem na stratę. Dopiero w następnych czasach, Kommissya Spraw Wewnętrz. i Duchownych, pragnąc zapobiedz nieczynności więźniów, wyjednała postanowienie Rady Administracyjnej z dnia 10 sierpnia 1832 r. dzielące tychże podług stopnia ich winy i kary, i tym sposobem naznaczając każdej klassie rodzaj pracy odpowiedniej karze, prawem kryminalném oznaczonej; nadto wydała urządzenie, którem zniesiony został zwyczaj wynajmowania więźni prywatnym osobom do robót. Odnawiając zaś przepisy tyczące się urządzenia fabryk i warsztatów, przed 1830 rokiem już w niektórych więzieniach rozpoczętych, za zniesieniem się z Izbą Obrachunkową, wydała szczegółową instrukcyą w dniu 16 maja 1833 roku co do tychże fabryk, oraz urządzenia, obejmujące przepisy karności i porządku, tudzież zasady rachunkowości i kontroli tak pod względem materiału, jako téż co do produkować się mających wyrobów; ze względem, aby te nie wywierały wchodząc do handlu szkodliwego wpływu na zarobki wolnych ludzi, a tém samém na przemysł krajowy. W skutek tego, pierwsza fabryka więzienna założona w r. 1832, a w następnym roku urządzona, do czynności wprowadzona została w warszawskim Domu kary i poprawy o 17 warsztatach, 115 kołowrotkach, która przeniesiona do głównego więzienia karnego, od czasu swego założenia największy postęp i korzyść odniosła. Zatrudniała bowiem w 1847 roku 34 warsztatów tkackich, z przedziałnią o 160 kołowrotkach, i dostarczała ciągle cwelichu na ubiory kobiet-

ce, drelichu na pościel i ręczników deseniowych; a tym sposobem, gdy dawniej znaczne summy płacono przedsiębiorcom za dostawę ubiorów dla więźniów, teraz zakład ten własną swoją pracą w odzież i bieliznę i siebie, i wszystkie więzienia w królestwie zaopatruje; zwłaszcza, gdy wyrób tych przedmiotów w tak znakomitym postępie powiększył się. Wyrobiono bowiem:

w roku 1833	łokci	6,107
„ 1835	„	15,163
„ 1839	„	25,853
„ 1847	„	26,323

Obrót zaś materiałów i wyrób tego zakładu w roku 1847 był następujący: z konopi funtów 16740, wyczesa-
no konopi i pakul funtów 15,065, wydano do przedzie-
nia funtów 15,904, otrzymano przędzy konopnej i pa-
kułowej łącząc z pozostałością 1846 r. funt. 19,540.
W ciągu tegoż roku wydano do roboty funtów 15,785,
z użytej zaś przędzy, łącząc z remanentem 1846 roku,
wyprodukowano następujących wyrobów łokci zwyczaj-
nych:

	Cwelichu	Drelichu	Ręczników	Razem.
	1,357 $\frac{1}{4}$	25,482 $\frac{1}{2}$	3,854	30,693 $\frac{3}{4}$
Wysłano i użyto	227	11,336 $\frac{3}{4}$	450	12,013 $\frac{3}{4}$

Pozostało na r. 1848 1,130 $\frac{3}{4}$ 14,145 $\frac{1}{4}$ 3,404 18,080.

Do powyższych robót użyto dni więziennych 38,332,
w przecięciu zatem pracowało dziennie z wyłączeniem
świąt i innych przerw 137 więźniów. Znajdowało się
zaś w ciągu całego roku męż. 1,219, niew. 256, razem
1,475. Na prowadzenie tego zakładu z oznaczonego eta-
tem funduszu rub. sr. 2,258 kop. 89 $\frac{1}{2}$

wydano — 2,174 — 77

a zatem oszczędzono r. sr. 84 — 12 $\frac{1}{2}$.

Zarobek zaś przez więźniów za pracę osiągnięty, oddany do Kasy Oszczędności w Warszawie, wynosił rub. sr. 176 kop. 95 (1).

Wracając do swobodnego przemysłu w mieście naszym, najpomyślniejsze rezultaty, jakśmy wyżej mówili, przedstawiają zakłady przerabiające płody kruszcowe i zwierzęce, wyroby sztuk i przedmioty zbytkowe. Na czele wszystkich zasługują być położone fabryki żelazne, które dla rolnictwa jak i innych zakładów przemysłowych, najdzielniejszą pomoc do rozwinięcia takowych przyniosły. W tymto celu jeszcze w roku 1827, pod zarządem wydziału górnictwa krajowego przy Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, z polecenia rządu otworzył się zakład odlewów żelaznych i machin parowych, aparatów gorzelnianych, pras hydraulicznych, narzędzi rolniczych, rękodzielniczych i fabrycznych, przy ulicy Czerniakowskiej pod nr. 3041 lit. B, gdzie liczne tokarnie i wiertarnie poruszane machiną parową siły 12 koni, w biegu utrzymywane były. Zakład ten, gdy w roku 1833 górnictwo przeszło pod zarząd Banku Polskiego, w następnym roku pod kierunkiem i firmą p. John Perks i Wilhelma Withmore zostając, od tego czasu we wzroście szybko postąpił i corocznie powiększał się, tak co do dobroci wyrobów, jak i ilości tychże. W roku zaś 1839 wróciwszy znowu napowrót w zupełności na rzecz tegoż Banku, wyroby jego jeszcze bardziej wzrosły i rozszerzyły się; mianowicie przez dodanie do giserni jednego pieca do wypalania kuksu, zakładu skrzyni żelaznej w ziemi zapuszczonej do odle-

(1) Podług sprawozdań w aktach Kom. Rząd. Spr. Wew. i rozprawy Fr. hr. Skarbka: O więzieniach i stanie ich w kraju naszym, umieszczonej w Bibl. Warsz. na rok 1841, t. II, str. 1 i 597.

ww wielkiego rozmiaru, i przez zaprowadzenie machiny parowej poruszającej wielki miech cylindrowy, który dmie wiatr do giserni i kuźni. W tymże roku wystawiono nowy pawilon na skład modeli machin i stolarnią; założono nowy warsztat do robienia pilników, i kilka warsztatów mniejszych do zrobienia przedziałni. W ogóle zakład rzeczony posiadał wtedy trzy maszyny parowe o sile 40 koni, które poruszały warsztaty: tokarskie, świdrowanie żelaza, mosiądzu i wielki miech cylindrowy; warsztatów tokarskich podwójnych, w których tokarni 48; różnego rozmiaru świdrowni 10; machin 2 do rznięcia szajb; heblownie 2; nutmaszyn 2; machin do wycinania 2; prasę do wycinania szajb, szlifiernią o 7 koni; gisernie żelaza z trzema piecami kapellowemi i trzema do kuksu; stolarnią modeli machin; stolarnią narzędzi i machin rolniczych; kuźnię sześć o 26 ogniach; dwa warsztaty do składania i do prasowania machin, warsztat do kotłów żelaznych, inne do pilników, wyrobów z miedzi i blachy; nakoniec gisernią mosiądzu na 60 czeladzi. Tak rozwinięty zakład, zatrudniał mechaników, werkfirerów i nadzorców 30, czeladzi 500, terminatorów 100, wyrobników 40, razem osób 670. Wartość fabryki w budowlach wynosiła złp. 1,000,000, w machinach i kapitale obiegowym 6,000,000. W ciągu zaś ulepszeń i nieustannego wzrostu, doszła do tego stopnia udoskonalenia, iż wyrabia maszyny parowe wysokiego i niskiego ciśnienia od 2 do 100 koni, według najnowszych systematów, i w sposób w niczem zagranicznym robotom nieustępujący, prasy hydrauliczne, walce żelazne i posiada 1 gazometr do sporządzania gazu, którym od lat ośmiu cała fabryka jest oświetlona, 2 cybanki do ciągnięcia rur ołowianych i miedzia-

nych i t. p., a przerabia rocznie około 30,000 centnarów żelaza.

Niemniejszy wzrost i zasługę pod tym względem położyła fabryka machin, narzędzi rolniczych i odlewów żelaznych, Alfreda i Douglasa braci Ewans, przy ulicy Śto-Jerskiej pod nr. 1766, jeszcze w roku 1822 przez dwóch starszych braci Tomasza i Andrzeja Ewansów, pierwsiastkowo w gmachu po kościele ks. Benonów założona, a w roku 1824 na terazniejsze miejsce przeniesiona, i przez wyżej wspomnianych właścicieli dwoma zakupionemi domami na składy przeznaczonemi, powiększona została. Najdawniejszy ten i najobszerniejszy z prywatnych w całym kraju zakład, upowszechnieniem najważniejszych machin rolniczych pod kierunkiem sprowadzonych z Anglii mechaników, i modeli starannie budowanych, dał popęd i wzór dla innych późniejszych; a badając ciągle potrzeby krajowe, zaprowadził w nich w drodze praktyki ulepszenia, z których nawet zagraniczni mechanicy korzystali. Fabryka Ewansów ma dwie maszyny parowe, działania wszystkich warsztatów prowadzące, utrzymuje osobnego inżyniera i majstrów Anglików, w ogóle zaś wraz z administracją zatrudnia osób 300, w liczbie których mieści się 30 terminatorów, kosztem fabryki utrzymywanych. Dostarcza ona swoich wyrobów nietylko całemu krajowi, ale wyprowadza na znaczne summy do Austrii, Prus i Rossyi, do którejto ostatniej wywóz do roku 1836 najwyżej podany był na sumę złp. 81,270; zaś w roku 1847 doszedł do złp. 117,733 gr. 10.

W roku 1835 pierwsze w naszym mieście oświetlenie gazem fabryka ta u siebie zaprowadziła, i dotąd setnemi promieniami całemu zakładowi i każdemu zoso-

bną pracującemu takowe udziela. Podstawą tego zakładu są kopalnie i fabryki żelaza w Drzewicy, mieście w gubernii radomskiej, w powiecie opoczyńskim położone, które dawniej przez Ewansów dzierżawione, a teraz na własność tychże, wraz z lasami i dobrami Gapińin i Rozwady, o kilka wiorst od pierwszych znajdujące się zakupione, obfitują w minerały i wydają żelazo kute, odlewy, surowizny części mechanicznych grubszych, zatrudniają zaś przy wielkim piecu w giserni w górnictwie, w lasach przy kurzeniu węgla osób 500, a w przecięciu dziennie osób 800 (1).

Sztuka puszkarska podobnież u nas wysoko posunięta została, mianowicie wyroby Egidiusza Colleta, Karola Bekkera i Rauszera, oraz Kwietniewskiego przy ulicy Nowy-Świat pod nr. 1304, z których Collet największą ma zasługę, bo on pierwszy udoskonaloną broń z materiału krajowego przed 20 laty wyrabiać począł, i pracom swoim nadał wszystkie cechy, prawdziwą wziętość tego rodzaju wyrobom zapewniające. Z pomiędzy fabryk dostarczających drobniejsze przedmioty wyrobów żelaznych, zasługuje na wspomnienie nożownictwo, które się więcej od innych tego rodzaju wyrobów w Warszawie rozwinęło. Noże stołowe w dobrym gatunku wyrabiane są w ilości znacznej, a nawet ozdobne brzytwy, scyzoryki, nożyczki i instrumenta chirurgiczne, w których szczególnie odznaczają się pracownie Gustawa Mann, i pod firmą Gerlacha; w dobrym gatunku i wytworne są także wyroby Józefa Sękowskiego i Bauera. Z wyrobów ślusarskich słyną pracownie Teodora Bluma przy ulicy Podwale pod nr. 527; Fryderyka Pawłow-

(1) Podług akt i dowodów miejscowych, uprzejmie przez pp. Ewans udzielonych.

skiego, i Taszyńskiej, przy ulicy Maryensztadt nr. 2643. Tkaniny z drutu żelaznego i mosiężnego i wyroby z tychże, najdokładniej sporządzają fabryki Franciszka Koprzywy; podobne tkaniny oraz sztyfty tapicerskie, siodlarskie, szewckie, śpilki, hałtki i gwoździe na maszynie, robią Fryderyk Tchieschnek i Fryderyk Temler, a oprócz tego wyborna fabryka gwoździ na maszynie Roberta Ejchler, przy ulicy Daniłowiczowskiej, taniością i doskonałością wyrobu odznacza się.

Przemysł cynkowy staraniem i usiłowaniem władzy górniczej, oraz gorliwości Piotra Szteinkeller zaprowadzony i ulepszony, znalazł w naszym mieście naśladowców w fabrykach Karola Minter i Roberta Bothe; lubo Minter jeszcze dawniej w pierwszych latach założenia swjej fabryki, znaczne wykonywał roboty z cynku kapiteli korynckich w perystylu Teatru Wielkiego.

Wyroby płodów chemicznych, z fabryk przy pomocy rządu założonych i rozwiniętych Hirschman i Kijewskiego, o których wyżej wspomnieliśmy, znacznie działanie swe rozszerzyły, a we wzroście postępując, nie tylko w dobroci ulepszyły się, ale i po znacznie niższych cenach wyroby swe przedawały. Zniżenie to i zarazem powiększenie wartości tej fabryki, jest skutkiem powstania drugiego zakładu, który obudził współzawodnictwo i wpłynął na zniżenie cen wyrobów, dla licznych fabryk niezbędnych. Drugim tym zakładem jest wprawdzie na mniejszą stopę fabryka Edwarda Wasiańskiego, przy ulicy Brackiej pod nr. 1578, wyrabiająca zapalki chemiczne kolorowe, wodę kolońską, różne perfumy, kadzidła, mydła pachnące, czekoladę, atrament chemiczny i t. p.; najglówniejszym atoli przedmiotem tej fabryki są zapalki chemiczne, które od lat kilkunastu

wszędzie się upowszechniły, a w cenach zniżyły; zwłaszcza, gdy powstały nadto dwa inne tego rodzaju zakłady Hirschenfeldów. Obie pierwsze fabryki wyrobów chemicznych, zatrudniały w roku 1846 osób 38, w r. 1847 43; produkcyja zaś roczna w r. 1846 wynosiła wartości ogólnej na rub. sr. 52,110, w r. 1847 rub. sr. 54,000. Drugie fabryki zatrudniały w ostatnim roku osób 75, a produkcyją liczono rocznie na rub. sr. 18,000. Wszystkie zaś w ogóle dostarczają wyrobów swoich nie tylko na miejscowe i krajowe potrzeby, ale na znaczne téż sumy za granicę, mianowicie do Rosyi wywożą.

Ważnym także rodzajem przemysłu w Warszawie są fabryki świec stearynowych, przed lat dwudziestu usiłowaniami chemików francuzkich odkryte, których pierwsze próby okazały się w naszym mieście staraniem Jerzego Schaeffer, do robienia tego rodzaju świec patentem swobody dnia 9 sierpnia 1828 r. na całe Królestwo na lat trzy upoważnionego. Przedsięwzięcie to atoli, snadź dla trudności korzystnego zastosowania do praktycznego użycia, nie utrzymało się; aż dopiero, gdy późniejsze postępy w chemii uprościły i zmniejszyły koszt przy wyrabianiu stearyny, powstały u nas w końcu 1837 r. prawie jednocześnie dwie fabryki świec stearynowych: Karola Scholtze, początkowo w Warszawie przy ulicy Przejazd pod nr. 647, później we wsi Szopach w bliskości Warszawy, tudzież Adama Epstejna i Lewy, wspólników w Warszawie przy ulicy Smoczej pod nr. 2492 lit. B. Trzecia Wilhelma Liedtke przy ulicy Chłodnej pod nr. 924, przybyła w roku 1845. Atoli pod względem obszerności i wewnętrznego urządzenia, pierwsze miejsce trzyma zakład Adama Epstejna i Lewy; wytapianie łoju bydlęcego surowego, z którego się stearyna

wydobywa, w ich fabryce odbywa się nowym sposobem nie na gołym ogniu, ale za pomocą pary i kwasu siarczatego; do kierowania operacyami technicznemi, zakład ma sprowadzonych z zagranicy dyrektorów; do wytłaczania oleju z przyrządzonego chemicznie łożu, posiada silne prasy hydrauliczne i wszystkie potrzebne narzędzia i maszyny. Kapitał zakładowy i ruchomy może być około półtora miliona złotych pol. szacowany, a wyrób dziennie na tysiąc funtów świec różnego wymiaru. Najznaczniejsza część z tego wyrobu zostaje w kraju spożerowaną; do pobliskich gubernij Rosyi wychodzi przeszło 40,000 funtów, a do Berlina około 30,000 tysięcy funtów rocznie. W ogólności wszystkie fabryki świec stearynowych po roku 1841 najznaczniejsze wykazały postępy, i produkcya ich wielce rozwinęła się; wyrobiły bowiem w ciągu całego roku:

	funtów	funtów
1840 wogóle	80,000	
1841 —	203,000	czyli więcej 123,000
1846 —	337,597	— 134,597
1847 —	521,000	— 183,403.

Zresztą, w zakresie wyrobów chemicznych odznaczają się także: fabryka patentowana farbki do bielizny i do nowego farbierstwa oraz krochmalu Adama Wesołowskiego, przy ulicy Krochmalnej pod nr. 987, która w r. 1847 wyrobiła krochmalu 49,560 funtów; fabryka lakiery i politur olejnych i spirytusowych J. A. Krausego przy ulicy Bonifraterskiej pod nr. 2163, tudzież fabryki mydła i świec woskowych, z których cenniejsze między pierwszymi: Jana Wernera przy ulicy Nalewki pod nr. 2257 lit. C, Meisnera tamże pod nr. 2263; między drugimi Bielicha i t. d.

Przemysł skórnicy niegdyś tak u nas rozwinięty, nie wrócił jeszcze do dawnego stanu; snadź dla ograniczonej liczby kapitałów téj gałęzi poświęconych. Utrzymują powszechnie, iż garbarze nasi częstokroć dla drogości skór z bydła krajowych, korzystniejszém znajdują zaopatrywać się w skóry amerykańskie, które za pośrednictwem ekspedytorów hamburskich sprowadzane, o kilkanaście procentów taniej jak krajowe wypadają. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość Augustowi i Janowi braciom Lampe, przy ulicy Muranów i Leszno pod nr. 2196 i 672 pracowni swe posiadającym, tudzież p. Grabowskiemu, iż w wyrobach swych stanęli na stopie, że najlepszym zagranicznym zazdrościć nie potrzebujemy; w ogóle zaś w r. 1847 garbarnie warszawskie wyrobiły skór sztuk 46,509. Nierównie pomyślniej rozwinęła się u nas fabrykacya safianów, mianowicie w pracowniach wyżej wspomnianych braci Lampe, tudzież Jana Liedtke przy ulicy Żelaznej pod nr. 1134; wyroby ich albowiem są piękne, trwałe, i odznaczają się dobozem i równością kolorów, co najgłówniejszą w safianach stanowi zaletę.

Wyprawa skórek na irchę i zamszę, szczególnie wyrobu Tadeusza Mathieu przy ulicy Browarnej pod nr. 2725 i Lewka Perlmutter przy ulicy Miłej pod nr. 2281 lit. B. dowodzą podobnież wysokiego postępu; wyroby albowiem ich, zwłaszcza irchy i skórki jagnięce na rękawiczki Perlmuttera, odznaczają się wysoko posuniętą delikatnością wyrobu i jednostajnością koloru. W ogóle wszystkie pracownie białoskórnicze w roku 1847 wyrobiły skór sztuk 93,632. Nakoniec w roku 1843 powstała w Warszawie ważna dla kraju fabryka lakierowania skór Jana Brinkenhoff, przy ulicy Żelaznej pod nr. 1125, która dostarcza nietylko skóry swoim paten-

towarym sposobem lakierowane na pojazdy, obuwia, ale nadto sukna, perkal, płótno, wojłok i barchan, lakierowane na ceraty, obicia i różne inne użytki.

Wspomniawszy o znaczniejszych tego rodzaju fabrykach w Warszawie, wypada nam mówić i o wyrobach, które z tak udoskonalonego materiału sporządzone, niepodrzedne zajmują miejsce. Przedewszystkiem szczególnie celuje obuwie tutejsze, z którego, zwłaszcza z damskiego, oddawna nasze miasto słynęło i słynie. Trzewiki damskie znajdują pokup w całej Rosyi aż do granic chińskich, a wywóz do całego państwa, przeszło do kilkudziesiąt tysięcy rocznie wynosi. Ubiegają się o nie w Berlinie, Dreźnie, Wiedniu i Paryżu; w robocie zaś tychże z wielu odznaczających się majstrów, za celniejszych uważani są: Wincenty Witoszyński, Samborski, Pokorski i Piotrowski. Z fabrykantów obuwia męskiego odznaczają się pomiędzy wielu innymi: August Jekiel, Walter, Hiszpański i Jan Müller, przy ulicy Długiej pod nr. 564: szczególnie ten ostatni utrzymuje godnie reputacją zasłużonego w tym zawodzie ojca, któremu Warszawa winna jest stopień doskonałości, odznaczającej dzisiaj nasze męskie obuwie. Jakoż wyroby Müllera celujące krojem, wykończeniem i materialem, nie tylko u nas są cenione i znajdują pokup, ale nawet w Anglii zyskownie są płacone.

W robocie rękawiczek celują u nas teraz: Bogumił Nivet przy ulicy Żabięj, Karol Dejnert i Ludwik Kunicki; najwyżej zaś postąpił i najpiękniejsze dostarcza rękawiczki Nivet, zwłaszcza damskie, w których elegancją kroju, równością i pięknocią szycia, doborem skórek i kolorów, do sławnych tego rodzaju wyrobów francuzkich zbliżają się. W ogólności fabryki tego rodzaju wyrobiły

w r. 1847 towaru wartości przybliżonej na 400,000 zł. wysyłają zaś do Rossyi rocznie przeszło na 50,000 zł.

Wyroby siodlarskie i rymarskie, także do znakomitych i nader udoskonalonych gałęzi przemysłu w Warszawie należą; mianowicie słyną: chomonta Fryderyka Brandstaedtera i Ignacego Ziemińskiego, w których układ, lekkość, szycie, materyał, lakier, wszystko doskonałe. Siodła Augusta Stolzmana podobnie mają ustaloną wziętość, a wyroby jego galanteryjne, jakoto: torby myśliwskie, teki, pudelka, kuferki i t. d., odznaczają się wykończeniem, elegancją i gustem. Niemniej doskonale wyrabiają siodlarskie rzeczy: Strohmer Edward, Hartman Józef i Klemens Hesse.

Przemysł papierniczy, który w ostatnich dziesięciu latach w kraju naszym jest tak wysoko posunięty, mianowicie zaś od r. 1835, który stanowi epokę przez założenie maszyny bez końca w papierni Banku Polskiego w Jeziornie, pod kierunkiem słynnego fabrykanta z Francyi, staraniem tegoż Banku sprowadzonego p. Planche, wpłynął także na warszawskie fabryki obić papierowych; z których pierwsza w kraju i mieście naszym fabryka sukcesorów Rahn i Vetter, przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 1518, z pomocą rządu wzniesiona, a współzawodnictwem braci Moes w Zgierzu pobudzona, posunęła wyroby swoje do wielkiej doskonałości i różnorodności przedmiotów. Z tychże samych powodów, znacznie zmniejszona cena dozwoliła się upowszechnić używaniu obić papierowych w mieście i kraju całym, tak pod względem ochędóstwa, czystości i zdrowia pożądaných. Postęp takowy już od roku 1840 poczyną się; wtedy bowiem staraniem właścicieli fabryka znacznie rozprzestrzeniona, ciągle z korzyścią na téj stopie utrzymuje się.

I tak:

w roku	osób		rub. sr.
1841	zatrudniała 55	wartość wyrob.	26,750
1846	— 147	—	98,900
1847	— 180	—	135,450.

Nadto fabryka warszawska nie przestaje na samych obciach; ich papiéry kolorowe świeżością, barwą i gustem w doborze deseni, najcenniejszym zagranicznym równające się, dały początek licznym zakładom wyrobów galanteryjnych i introligatorskich. Wyrobki galanteryjne tychże fabrykantów, mają pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi, odznaczając się wytwornym smakiem, kształtem i pięknością form; jak np. różnego rodzaju i przeznaczenia pudełeczka, szysfionierki, podstawki, teki, mebelki toaletowe, jedne od drugich piękniejsze i w cenach umiarkowanych. Drukowanym i malowanym ceratom z téjże fabryki wychodzącym, i malowanym na muślinie storom do okien, wielką gustowność i zalety przyznać należy.

Wyrobami galanteryjno-introligatorskiemi zatrudniają się także u nas celniejsi introligatorzy: Karol Bagiński, Aloizy Pietrzykowski, Wilhelm Kreusch, Ksawery Lange i Dymecki, których wyroby i oprawy książek, wielki postęp pod tym względem od lat kilkunastu oznaczają, i w niczém od zagranicznych nie różnią się.

Wyliczywszy znaczniejsze fabryki i rzemiosła pożytkowe, które w Warszawie dotąd na stopie postępu i doskonałości zostają, przechodzimy do wzmianki o przemysle zbytkowym, w którym rzemiosło kojarzy się ze sztuką, i tylko przy dokładnój znajomości części technicznych, wytwornym guście i wpływem uczucia piękności, wzrastać może. Słuszne więc jest zdanie p. Felixa Miaskowskiego, które tu powtórzyć zdaje nam się

stosowném, iż część ta przemysłu szczególną powinna zwracać uwagę; jest bowiem nie tylko wskazówką gustu i usposobienia narodu, oraz bodźcem cywilizacyi, ale że nadto uszlachetnia zawód przemysłowy, odrywając go od zimnego rachunku samego tylko zarobku i wskazując mu cel wyższy postępowy. W twórcach albowiem tego przemysłu, więcej popłaca pomysł, gust, sztuka, aniżeli materiał lub wartość mechanicznej roboty; ohok zysku materialnego, mistrz rzemieślnik zyskuje sławę. Na twory więc z tego rodzaju przemysłu, z odmiennego zupełnie stanowiska, jak na wyroby czysto fabryczne zapatrywać się należy.

Pomiędzy wielu tego rodzaju zakładami w Warszawie, z kolei podług zwyczajnego porządku są następne: Wyroby ze szkła i zwierciadła, odnoszą się u nas do rozmaitych wyrobów szklarskich; z tych fabryki podlewania luster Patrycego Enderling, tudzież udoskonalonych wyrobów optycznych Jakoba Pik mechanika i optyka miasta Warszawy, i Grotha, dowodzą prawdziwego zamiłowania w téj sztuce i znakomitego postępu. Mianowicie słyną u Pika perspektywy polne i teatralne, ze szklami achromatycznymi, dyoptry, soczewki ze szkła kryształowego wklęsłe i wypukłe, od najmniejszych do 15 cali średnicy, nakoniec okulary ze szkła kryształowego, lornetki i t. p. przedmioty starannie i dokładnie przez niego są wykonane.

Sztuka bronzownicza, rozwijająca się w każdym kraju w miarę wzrostu jego potrzeb zbytkowych, w naszym mieście liczy usposobionych w tym zawodzie mistrzów i fabryki znakomite. Na czele ich, pierwsze miejsce zajmuje kilkakrotnie już od nas wspomniana fabryka bronzów, tudzież wyrobów lakierowanych z blachy i innych

odlewów metalicznych Karola Minter, przy ulicy Śto-Krzyżkiej nr. 1337, dostarczająca wiele przedmiotów bronzowych, które mają zaletę z dobrego wykończenia i z usiłowań o ciągle stopniowe cen zniżanie. Wyrobki zakładu Mintera z blachy lakierowanej, mianowicie tace, w doborze deseni i lakieru odznaczają się; wszystko zaś co z téj fabryki pochodzi, świadczy o duchu przedsiębiorczym, dobrym smaku i wyższém usposobieniu właściciela. Znakomity ten zakład w latach 1841 i 1842 najpomysłniejszych dla niego, zatrudniał robotników 80, zaś w 1847 roku 50. Wartość w samych machinach, narzędziach, utensyliach, formach konwisarskich, modelach do odlewów kruszcowych, podług cen które kosztowały, wynosi przeszło 200,000; kapitał obrotowy w wyrobach gotowych lub w sklepie, jak i w składach kommissowych na prowincyi i w Rossyi będących, oraz wartość wyrobów pozostających w robocie po różnych warsztatach, wynosi przeszło złp. 250,000. Produkcya w latach 1841 i 1842 dochodziła summy złp. 250,000, zaś w roku 1847 wynosiła przeszło 200,000 złp.; sprzedaż w kraju w podobnym była stosunku, lubo ta na prowincyi ciągle wzrasta. Sprzedaż do Rossyi w tychże latach dochodziła summy 60,000, zaś w roku 1847 przechodziła sumę 40,000. Różnice te, które w porównaniu do lat przeszłych spostrzegamy, spowodowało zaprowadzenie taryfy celnej 1843 roku, a ztąd przyływ znaczny wyrobów zagranicznych, które w latach następnych niekorzystnie na odbyt i produkcyą fabryki działały. Kierunek produkcji uległ zmianie w tém, iż wyrób kruszczu corocznie się powiększa tak w przedmiotach zapasowych, jak obstalowanych przez znakomitych przyjaciół sztuki i życzliwych opiekun-

nów przemysłu krajowego. Na wystawie 1845 roku, fabryka Mintera wystąpiła z probami dwóch nowych gałęzi zakładu swego: 1) do wyrobów galwano-plastycznych, pierwszego w kraju naszym, który dotychczas ciągle jest czynnym, a głównie zatrudniony powlekaniem bronzu i różnych metali złotem i srebrem, wykonywa przytém w miarę żądania lub własnej potrzeby wszelkie inne prace galwano-plastyczne; 2) odlewów sztuki z cynku, wykonywanych w rodzaju bronzów prawdziwych, które w przedmiotach większych, jakoto: figurach lub biustach, w zupełności i ze znaczną oszczędnością je zastępują.

Oprócz wzorowego zakładu Mintera, pomiędzy innemi, dla których bronzownictwo nie główném, lecz pomocniczém jest zatrudnieniem, godne są wspomnienia zakłady: Roberta Bohte, przy ulicy Nowy-Świat pod nr. 1298 lit. B, którego fabryka ciągle ma baczenie na ducha czasu i postęp mody, a w wyrobach kollar-skich i bronzowniczych Daniela Höcke, przy ulicy Elektoralnej pod nr. 764. Celują również pracownie wyłączanie tylko wyrobom bronzowniczym poświęcone: Jakóba Trouvé, przy ulicy Nowy-Świat pod nr. 1258 lit. C, i Fülleborna; w wyrobach guzików Biertümpfel i Münheimer, tak jak w fabrykach lamp i wyrobów blaszanych Norblin, Wedekam i Trelle.

W wyrobach złotniczych na czele stoi pracownia Karola Malcza na Krakowskiém-Przedmieściu nr. 377, zatrudniająca 50 robotników, i mogąca iść w zawody z najpiérwszemi tego rodzaju zakładami za granicą. Malcz albowiem należy do rzędu tych fabrykantów, którzy nie opuszczają sposobności zwiedzenia najznakomitszych wystaw w Europie, w celu zaopatrywania się

w wyższe wzory, i z tego powodu śliczne jego wyroby złotnicze, we wszystkich w modzie będących rodzajach: rokoko, *renaissance*, *antique*, *orientale* i t. p. poprawnym i natchnionym sztuką rysunkiem zawsze odznaczają się. Obok Maleza, zaszczytne zajmują miejsce wyroby Macieja Nowakowskiego i Radke Emiliana.

W wyrobach platerowanych, wyżej wspomniana fabryka Józefa Fraget przy ulicy Elektoralnej nr. 753, która w r. 1847 zatrudniała 150 robotników, należy do rzędu uprawiających raz obraną gałąź przemysłową z całym jej poświęceniem i zamiłowaniem. Wyroby też z tej fabryki, mianowicie serwisy złotem platerowane według najświeższych modeli, samowary, czajniki, lichtarze, kandelabry i t. p. w guście modnym i z dobrym smakiem są wypracowane. Oprócz zakładu Frageta, powstała przed niedawnymi czasy druga tego rodzaju fabryka Wincen-
tego Norblin i spółki, przy ulicy Chłodnej nr. 933.

Warszawa posiada teraz pięć fabryk robót pakfagowych, czyli z nowego srebra, będącego kompozycją niklu z cynkiem i miedzią, z których najpierwsza wyżej już wspomniana, założona przez jednego z tworców tej nowej gałęzi przemysłu Hennigera, pod firmą Henniger i spółka, kierowana jest obecnie przez p. Jurst; odznacza się ona wyrobami tak wykończonemi, jakich po zakładzie pierwszego rzędu spodziewać się należy. Ma swoje kantory w Petersburgu, Moskwie i Berlinie; zatrudnia 60 robotników, i dostarcza kościołom lichtarze, krucyfiksy, monstrancye, kielichy, odznaczające się zewnętrzną okazałością i wspaniałością; równie do przyozdobienia ubiorów końskich i pojazdów, jako też drobniejszych naczyń i sprzętów domowych, dla średnich klas wybornych. Później powstała mniejszego rozmiaru fabry-

ka Scholze, dawniej Volmera i inne. W ogóle wyroby z nowotnego srebra na wywóz za granicę najwięcej liczą; do r. 1837 najwyższa summa sprzedaży do Rosyi, podług deklaracyj w Magistracie złożonych, wynosiła złp. 118,850, w roku 1840 doszła do 137,860, a w roku 1847 złp. 152,426 gr. 20; zatem przemysł ten w ciągłym i znacznym jest u nas postępie.

W robotach jubilerskich słyną teraz w Warszawie szczególnie pracownie Henryka Hildebrandt, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 366; Stefana Neubauer przy ulicy Senatorskiej nr. 459, i Augusta Pikel, którzy zarówno o doskonałość jako i wytworność swoich wyrobów starają się.

W wyrobach, którym sztuka połączona z techniką największą wartość nadaje, odznaczają się u nas pracownie stolarskie, mianowicie Jakóba Simmler przy ulicy Mazowieckiej pod nr. 1346 lit. C. prawdziwego artysty stolarza, celującego gustem i talentem, którego wyroby poważne i bogate w rzeźby w guście XVI wieku, mogłyby z paryżkami iść w zawody. Niemniej są doskonałe roboty braci Heurich, przy ulicy Leszno nr. 737 i 8, którzy okazali w meblach pierwsze swoje próby z drzewem w niebieskie słoje na pniu ufarbowaném. Tu się także odnoszą roboty snycerskie złożone, w których celują u nas: Henryk Heintze, Felix Bobrowski i Jan Fischer, zasłużoną wziętość posiadający, i z misternego wyrobu, wybornego gustu i dążności postępu odznaczający się.

Nakoniec w rodzaju przemysłu zbytkowego, znacznie u nas podniesionego, są kwiaty sztuczne, w robocie których oddawna zyskaną wziętość utrzymuje fabryka Jerzego Loth, wyrabiająca oprócz kwiatów kapelusze damskie słomkowe, powszechnie używane i chwalone, i za

granice w znacznej i coraz pomnażającej się ilości wysyłane; gdy bowiem wywóz do Rosyi do roku 1837 nie przenosił summy złp. 14,000, w r. 1847 doszedł do złp. 70,533 gr. 10, a w jednym tym roku wyrobiła fabryka gotowych kapeluszy 29,240 sztuk. Najpiękniejsze pióra strusie, rajskie, panasze i puszki, wyrabia fabryka Franciszka Krumholz, od sukcesorów Reszkiego nabyta. Wyroby szyldkretowe, rogowe, i z kości słoniowej, udoskonalił u nas grzebieniarze Antoni Szymborski i Stypulkowski.

Co do instrumentów muzycznych, gałąź ta fabrykacyi i mechaniki, podobnież u nas w miarę rozwijania się lubownictwa muzyki, od lat kilkunastu znakomite poczyniła postępy, i już do takiego doszła stopnia, że nie potrzebujemy zazdrościć tego rodzaju wyrobom zagranicznym. Jeden z lubowników muzyki obliczył, że w Warszawie jest 5000 fortepianów, gdy na początku panowania Stanisława Augusta, było zaledwie 100 klawikordów w całym mieście, a fabrykant tylko jeden. Teraz pomiędzy kilkunastu, do najznakomitszych liczy się fabryka Krahł i Seidler przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 391, których fortepiany odznaczają się nietylko wewnętrzną wartością, stanowiącą najgłówniejszą część instrumentu, tojest śpiewnością, mocą tonu i długotrwałym strojem, ale i nader ozdobną powierzchownością, i najwykwintniejszém wykonaniem; podobnież słyną fortepiany Kaspra Zdrodowskiego i Zakrzewskiego. W instrumentach smyczkowych celuje Fryderyk Kanigowski i Rudert; w wyrobach instrumentów dętych, oddawna zaszczytnie znane są fabryki Emilii Wernitz, Wilhelma Glier i Horalik; w ogóle zaś dęte instrumenta do muzyki wojskowej i fortepiany, składają jeden z ważnych

przedmiotów przemysłu Warszawy. Pułki z głębi cesarstwa, tu po dęte instrumenta dla siebie przysyłają. Wywóz fortepianów do Rosyi zawsze jest znacznej deklarowanej wartości; do roku 1835 najwyżej wynosił złp. 87,520, w roku zaś 1847 złp. 74,266.

Z doskonałej budowy pojazdów, jakieśmy już wyżej wspomnieli, słyneła oddawna Warszawa. Szereg ich powiększył w ostatnich latach na wielką stopę powstały i wzorowo urządzony zakład budowy pojazdów przy młynie parowym Piotra Steinkeller, który dostarcza wagony drodze żelaznej, karety osobowe, furgony i bryczki; Dyrekcyi Poczty ogromne omnibussy, ozdobne karety i karetki, oraz koczki prywatne i dorożki znane i wielce u nas chwalone. Słyne także z budowy pojazdów Jan Lier, przy ulicy Królewskiej pod nr. 1069, który wielce do udoskonalenia tego rodzaju wyrobów w Warszawie przyczynił się, i dotąd pierwsze zajmuje miejsce; równie jak i fabryka Karola Weissheit, przy ulicy Elekto-ralnej pod nr. 794 lit. B.; Emmela, przy ulicy Mazowie-ckiej i wielu innych. Najwidoczniejszy atoli pod tym względem postęp wskazują nasze dorożki, bo kto je znał przed laty dwudziestu, a jest z nich jeszcze kilka, ten przyzna, że i w téj gałęzi przemysłu ku wygodzie publi-cznej skierowanego, powszechna dążność do ulepszeń skutecznie działania swoje wywarła. Zamiast kulkowa-tego pudła, w którym środkowe siedzenie płytkie i cia-sne, przednie zaś z ławeczki kilkoccalowej utworzone, miej-sce na nogi krótkie, nakrycie niskie, skąpe i ciasne: mamy teraz eleganckie koczki w rozmiarach szerokości i długości dostateczne, siedzenia wygodne z kapturami coraz wyższymi i więcéj naprzód zachodzącymi, w ochro-ny od deszczu zaopatrzone, na angielskich lekko niosą-

cych resorach, latem na piękne faetony przerabiane. Dorożek takich znajdowało się w r. 1847 w Warszawie 292, a niekiedy bywa ich przeszło 300.

Zegarmistrzostwo podobnież u nas znakomite uczyniło postępy; a gdy dawniej Gdańsk zaopatrywał nas w zegary kieszonkowe, ściennie i wieżowe, w końcu XVIII wieku mieliśmy już zdatnych w Warszawie zegarmistrzów krajowców, między którymi jeszcze na początku bieżącego stulecia, sływał i godzien tu jest wspomnienia Antoni Gugenmus, którego doskonałej roboty są dotąd zegary wieżowe na ratuszu, przedtém na Marywilu mieszczący się, i wytworny oraz dokładny zegar w głównym gmachu Gimnazjum Gubernialnego warszawskiego, roku 1820 kosztem 36,000 złp. działy, którego drugi cyferblat i cała ozdobna maszynerya, mieści się w sali czytelnicy Biblioteki głównej Okręgu Naukowego warszawskiego. Obecnie pomiędzy wielu innemi zegarmistrzami, celują: Franciszek Lilpop, przy ulicy Długiej pod nr. 583, Szubert Franciszek i Rudkowski, którzy tajemnice téj sztuki, oraz ostatnie jéj wynalazki krajowi przyswoili (1).

Z przeglądu tego widzimy, iż Warszawa niepoślednie w świecie przemysłowym zajmuje miejsce, a obliczenia statystyczne wymowne mają już liczby; o чём jeszcze dokładniej przekonywa następny obraz obrotu i ruchu przemysłu tutejszego, sporządzony podług wykazów urzędowych. Fabryki bowiem i znakomitsze zakłady wyrobiły w ciągu 1847 roku:

(1) Wszystkie te szczegóły o fabrykach i zakładach warszawskich, wyjęte są z akt Magistratu, Kommissji Rząd. Spraw Wewn. ksiąg kantorowych każdego z osobna zakładu, tudzież z artykułów o wystawach 1841 i 1845 roku, w Bibl. Warsz. umieszczonych.

	Ilość fabryk	Wyrobiły za rub. zr.	Gdzie spieniężyły	Wysłały do Rosyi za rub. zr.
Porteru i piwa wsze- laczego	14	353,868	w Warszawie	—
Araku	2	1,440	tamże	—
Oleju dystylowanego.	2	6,000	tamże i w kraj.	2,151
Olearna	1	5,110	tamże	—
Octu	3	39,800	tamże	—
Krochmalu	4	7,693	tamże	—
Oblic papierowych. . .	1	135,450	tamże	14,860
Kart	1	16,040	tamże	—
Fortepianów	10	40,850	tamże	11,140
Powozów	16	48,750	tamże	17,255
Kapeluszy słomkow. .	6	30,625	tamże	10,580
Kwiatów sztucznych.	4	8,320	tamże	4,620
Zabawek dzieciennych.	2	2,030	tamże	—
Przetworów chemicz.	5	63,060	tamże	13,850
Laku	1	4,335	tamże	—
Młynów parowych . .	2	85,600	tamże	—
Skór lakierowanych .	1	10,500	tamże	2,380
Instrumentów rznięt. .	1	1,000	tamże	150
Garbarni	23	69,840	tamże	770
Białoskórni	11	29,150	tamże	—
Świec stearynowych.	2	153,500	tamże	6,511
Strun muzycznych. . .	1	2,000	tamże	931
Kleju	1	5,365	tamże	—
Cegielni	8	33,498	tamże	—
Odlewów żelaznych i machin	3	289,900	tamże	17,660
Broni palnej i siecz. .	2	10,900	tamże	49
Wyrobow drucian. . .	1	2,000	tamże	113
Płótna metalowego. .	1	1,000	tamże	219
Instrumentów dętych.	2	3,900	tamże	3,785
Instrumentów chirurg.	1	4,615	tamże	—
Instrumentów matem. icznych	5	16,020	tamże	775
Narzędzi ostrych. . .	2	2,600	tamże	—
do przeniesienia . .	139	1,484,759	—	107,799

	Ilość fabryk	Wyrobiły za rub. sr.	Gdzie spieniężyły	Wysłały do Rosyi za rub. sr.
Z przeniesienia. . .	139	1,484,759	w War. i w kraj.	107,799
Wyrobów z nowotne- go srebra.	4	36,725	tamże	22,864
Wyrobów platerow. .	2	82,500	tamże	44,255
Wyrobów z blachy la- kierowanej.	1	44,500	tamże	21,685
Złota i srebra malar. .	1	4,500	tamże	—
Ołówków	1	450	tamże	—
Ram złożonych. . . .	1	3,000	tamże	1,499
Podlewania luster. . .	2	16,345	tamże	16,326
Walcowania ołowiu. .	1	2,300	tamże	—
Wyrobów kotlarskich. .	2	30,500	tamże	12,200
Srebra.	1	875	tamże	—
Wyrobów plecowych. .	1	14,620	tamże	—
Wyrobów bronzow. . .	1	900	tamże	—
Lamp	1	6,500	tamże	—
Guzików i ozdób. . .	1	3,500	tamże	813
Wyrobów włosien. . .	1	20,100	tamże	3,586
Fabryka srebra.	1	100,000	tamże	7,952
Ciągniętego złota i srebra	1	2,700	tamże	—
Tektury.	1	690	tamże	—
Wyrobów agronom. . .	1	2,620	tamże	—
Wyrobów blachar. . .	1	1,300	tamże	—
Koblerców i dywan. . .	1	45,500	tamże	39,200
Fabryk bawełnian. . .	8	12,000	tamże	—
— jedwabnych. . . .	3	12,400	tamże	—
— trykotów.	2	1,470	tamże	—
— lnianych	1	350	tamże	—
Śwłéc i mydła	8	26,500	tamże	—
Wyrobów powroźn. . .	2	2,400	tamże	—
W ogóle.	190	1,960,004	—	278,179.

Podobna tabella co do rękodzieł wykazuje, iż w tymże roku było:

Ilość pracujących osób, łącznie z majstrami.		Wartość war- sztatu, sprzę- tów i narzędzi rub. sr.	Ile wydaje ro- cznie na kupno swoich matery- ałów rub. sr.	Jaką war- tość mają wyrobite w ciągu roku to- wary rub. sr.
Bednarzy	136	903	4,802	21,080
Blacharzy	99	1,479	3,312	14,854
Brukarzy	32	105	2,650	13,500
Bronzowników	21	269	1,084	5,030
Cieśli	54	2,385	„	209,815
Czapników	81	603	2,002	15,530
Farblarzy	45	1,360	2,065	10,940
Grzebleniarzów . . .	20	147	1,618	6,850
Gwoździarzy	24	295	1,393	4,245
Guzikarzów	5	98	605	3,060
Giserów	3	280	320	1,100
Introrigatorów . . .	112	1,355	3,334	19,933
Jubilerów	71	24,030	42,280	108,475
Iglarzy	37	3,825	25,480	64,535
Kapeluszników . . .	42	1,592	5,965	15,115
Konwisarzy	6	76	210	1,730
Kołodziei	40	390	909	7,085
Kotlarzów	31	2,963	19,364	47,800
Kuśnierzy	21	86	1,775	7,600
Krawców	541	2,076	„	117,157
Kowali	239	10,289	13,715	67,482
Kamieniarzy	42	624	2,925	7,230
Krześlarzów	4	45	180	450
Linarzy i powrozn.	47	583	3,832	8,915
Laktarników	38	138	975	5,400
Mosiężników	45	549	1,552	6,841
Młynarzy	154	144,820	87,635	137,374
Mularzów	49	„	„	121,575
Mydlarzów	73	20,387	141,570	133,020
Malarzy	40	348	1,024	7,505
Magazynów mód . .	95	138	2,625	11,955
do przeniesienia	2,247	222,238	375,201	1,203,181

Ilość pracujących osób, łącznie z majstrami.		Wartość war- sztatu, sprzę- tów i narzędzi, rub. sr.	Ile wydaje ro- cznie na kupno swoich matery- ałów rub. sr.	Jaką war- tość mają wyrobione w ciągu roku to- wary rub. sr.
Z przeniesienia	2,247	222,238	375,201	1,203,181
Nożowników	34	833	1,666	6,751
Orgarmistrzów . . .	4	80	110	780
Piekarzy	242	2,354	61,526	146,083
Perukarzy	35	88	1,840	6,719
Piernikarzy	23	546	3,645	17,275
Parasolników	10	235	885	2,710
Puszkarzy	8	210	195	1,605
Pieczętarzy	11	1,170	1,905	4,760
Pilnikarzy	11	125	85	850
Pompiarzów	1	2	9	150
Rękawiczników . . .	114	543	10,515	46,205
Rzeźników	356	3,134	324,149	559,125
Rymarzy	51	201	2,509	9,380
Rzeźblarzy	3	91	127	695
Ślodlarzów	94	847	10,100	22,374
Szmuklerzy	109	3,429	5,601	22,055
Ślusarzy	160	3,061	6,880	34,879
Stelmachów	78	1,320	2,505	16,324
Szklarzy	76	1,108	6,464	17,250
Stolarzów	381	6,204	13,614	56,092
Szewców	960	3,008	58,465	233,830
Szczotkarzy	15	59	897	4,090
Snycerzy	7	90	155	1,435
Szlifierzów	3	75	„	345
Sztukatorów	10	110	„	1,400
Tokarzy	73	1,595	1,879	12,200
Tapicerów	36	220	1,190	0,130
Waciarzy	11	88	1,505	2,936
Zegarmistrzów . . .	76	2,176	2,811	18,516
Złotników	59	2,112	12,123	118,705
Zdunów	48	336	1,596	7,990
W ogóle . . .	5,346	257,688	910,152	2,585,820

Z wyrobów rękodzielniczych wyprowadzono do cesarstwa rossyjskiego, mianowicie: iglarze, za rub. sr. 113; kapelusznicy, za rub. sr. 2505; kamieniarze, za rub. sr. 910; magazyny mód, za rub. sr. 1677; perukarze, za rub. sr. 96; rękawicznicy, za rub. sr. 7874; siodlarze, za rub. sr. 11,451; szmuklerze, za rub. sr. 18,903; stolarze, za rub. sr. 31,248; szewcy mężczy, za rub. sr. 115; szewcy damscy, za rub. sr. 3,376; złotnicy, za rub. sr. 7,952, czyli razem za rub. sr. 86,220.

A zatem wyrobiono różnych przedmiotów w fabrykach i zakładach, przez majstrów i rzemieślników, na sumę rub. sr. 4,545,824. Wywieziono do cesarstwa rossyjskiego z tychże zakładów i pracowni, podług składowanych deklaracyj samych fabrykantów Magistratowi miasta Warszawy, na sumę rub. sr. 364,399.

Szczęśliwem położeniem i dostatkiem wody obdarzona Warszawa, ważny przedstawia punkt dla handlu tak wewnętrznego, jak zewnętrznego. Zaczynając od najpotrzebniejszych przedmiotów, artykuły żywności dostawiane są tutaj lądem z gubernii warszawskiej i płockiej, wodą t. j. rzeką Wisłą z lubelskiej, a niekiedy z Galicyi austryackiej. Podobnież koleją żelazną z rozmaitych miejsc królestwa, a mianowicie: z Grodziska przychodzi drzewo opałowe, budulec i kamienie brukowe; ze Skierniewic zboża, mąki i drzewa; z Piotrkowa metale, wapno, zboże; z Częstochowy metale; z Radomska zboże, okowita, piwo, wapno i t. d.; bydło przypędzają w większej części z Rosyi. W ogóle zaś, podług raportów Oberpolicmejstra miasta Warszawy i pism czasowych drukiem ogłaszanych, dowóz i użytkowanie w roku 1847 było następujące:

W zbożu nieprzerobioném		W zbożu przerobioném	
	korcy		korcy
Żyta	113,614	Kaszy jaglanej ..	2,924
Pszenicy	191,427	— gryczanej ..	5,066
Jęczmienia	88,654	— jęczmiennej ..	12,976
Owsa	165,351	Razem.	20,966
Grykl.	7,712	Mąki żytniej.	50,865
Grochu	15,711	— pszennej ..	39,227
Kartofli	69,596	— gryczanej. .	480
Razem.	652,065	Razem.	90,572
Slana. fur	76,687	Jaj. kop	100,946
Słomy fur	33,989	Séra. sztuk	181,900
Razem .. fur	110,676	Słoniny ... funt.	310,303
<i>Bydła.</i>		<i>Napojów.</i>	
Wołów ... sztuk	27,246	Piwa. beczek	419
Krów —	1,679	Porteru .. garncy	3,397 1/2
Wleprzy. ... —	27,060	Okowity . —	691,360 1/2
Cieląt —	53,009	Araku kra-	
Baranów .. —	37,971	jowego . —	441 1/2
Razem.	146,965		

Ceny targowe wyżej wymienionych przedmiotów były w ciągu tegoż roku następne, za korzec sztukę i furę:

	Zimowe		Wiosenne		Letnie		Jesienne	
	rubli	kop.	rubli	kop.	rubli	kop.	rubli	kop.
Zboża. Żyto	4	6	5	2	4	47	3	57
„ pszenica. .	5	30	6	90	6	19	5	9
„ gryka. ...	3	72	4	44	3	84	3	49 1/2
„ groch. ...	4	55	5	52 1/2	5	28	4	26
„ owies. ...	2	23	2	50	1	89	1	70 1/2
„ jęczmien. .	3	82	4	11	2	97	3	52
Mąka żytnia	5	66	7	1	7	26	5	40
„ pszenna. ...	6	85	7	77	7	59	6	56
„ gryczana ..	5	17	6	„	5	22	4	88
Kasza gryczana. .	6	21	6	96	6	29	6	64
„ jaglana. ...	7	97	9	24	8	24	6	90
„ jęczmienna	4	98	5	95	5	19	4	77

	Zimowe		Wiosenne		Lecnie		Jesiennie	
	rubli	kop.	rubli	kop.	rubli	kop.	rubli	kop.
Kartofli korzec. .	1	85	1	87 1/2	1	41	1	76
Bydło: woł.	31	75	31	77	32	7	31	67
„ wieprz.	10	76	11	8	11	26	10	34
„ ciele.	2	39	2	46	2	88	3	13
„ baran.	„	„	2	38	2	12	2	„
Siana cent. 100 ż.	„	58	„	79	„	54	„	64
Słoma.	„	28	„	30	„	27	„	31

Ciekawe téż szczegóły przedstawia statystyka spożycia w naszym mieście. I tak: w Warszawie wypito w sześciu ostatnich latach od 1840 roku, 982,637 garncy porteru; 35,242,621 garncy piwa zwyczajnego, a 2,276,986 garncy piwa lekkiego; czyli w średnicy przez rok ogółem 6,317,040 garncy. Ilość ta przy średniej z lat tych ludności, daje na głowę rocznie 38 1/4 garnca, czyli 153 kwart polskich. W tymże samym przeciągu czasu wypito w Warszawie 4,958,840 garncy okowity, czyli w średnicy rocznie 826,473 garncy; wypada zatem na głowę po garncy 5 okowity, to jest wódki do picia kwart 32.

Szczególném jest także zniżanie się u nas spożycia mięsa, które w ostatnich 20 latach, podobnie jak w Paryżu, zmniejszyło się prawie o połowę; gdy bowiem Warszawa skonsumowała:

w roku	wołów i krów	wieprzów	baranów	cieląt
1827	41,171	41,530	89,607	47,952
1835	27,491	31,797	57,897	45,599
1845	28,742	35,370	29,685	44,415
1847	28,925	27,060	37,971	53,009.

Wypada więc na głowę w roku 1827 przy ludności stałej i niestałej po 225 funtów polskich, w roku 1835 po 154, a w latach 1845 i 1847 po 126 funtów.

Średnie ceny mięsa wołowego były: w roku 1827 po 8 groszy za funt; w roku 1835 po 11 1/2 gro.; w roku 1845⁵/₇ po 12³/₄ groszy za funt; w średnicy w ostatnich lat sześciu po 11⁶/₇ gro. za funt. W obliczeniu powyższém, przyjęta była waga mięsa rzeźniczego: z wołu 600 funtów polskich, z wieprza 70 funtów, z barana 35 fun., z cielęcia 45 funtów polskich. Samych wołów spożyła Warszawa rocznie w przecięciu z lat czterech od roku 1825 do 1828 sztuk 36,202, z lat czterech od 1835 do 1838 roku 28,523 sztuk, z lat sześciu od r. 1840 do 1845, sztuk 26,513 (1).

Stan kupiecki u nas w coraz większym zakresie działalność swoją rozszerza; zwłaszcza, gdy Bank Polski uposażony funduszem rub. sr. 8,000,000, którego stan czynny w r. 1847 wynosił sumę rub. sr. 36,455,917 kop. 67, a stan bierny rub. rs. 28,051,668 kop. 22, po odrzuceniu zaś stanu biernego od czynnego, stan majątkowy wynosił w dniu 31 grudnia t. r. sumę rub. sr. 8,404,249 kop. 45, szczycący się zaufaniem całej Europy, nie przestaje obrotami swemi i udzielaniem pożyczek na przemysł krajowy wpływać. Warszawę więc teraz słusznie można nazwać główném przemysłowém miastem, gdzie prawie wszystkie krajowe wyroby mają swoje magazyny, a zagraniczne towary znaczne hurtowne składy. Kupcy tutejsi jeżdżą corocznie na znaczniejsze zagraniczne jarmarki, mianowicie do Lipska, Frankfurtu, i sprowadzają towary wprost z miejsca produkcji i z główniejszych portów Hamburga i Tryestu. Żeby zaś

(1) Według kontroli i wykazów podatkowych w aktach Magistratu, akt Kommissyi Rząd. Spraw Wewnę. i Duchow., pism czasowych i artykułu p. t. Wiadomości statystyczne o spożyciu w różnych krajach Europy, w Bibl. Warsz. na r. 1846, T. II, str. 577.

dokładniej ocenić ważność obrotu handlu zewnętrznego Warszawy, następny wykaz główniejszych towarów przywozowych, sprowadzonych w roku 1847 lądem i wodą, wyciągnięty i obliczony z billansu ogólnego handlu całego kraju, przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu ułożonego, najlepsze da wyobrażenie.

	Ilość		Wartość	
	funtów	łutów	rub. sr.	kop.
Wyrobów bawełnianych..	258,385	13	172,431	60
„ wełnianych. . . .	141,990	13	251,348	45
„ jedwabnych . . .	42,845	1 1/4	399,501	65
„ lnianych i konop.	186,994	27	244,376	„
„ chemicz. aptek. i farb	662,028	3	26,187	40
Kamieni i wyrobów z nich.	209,664	8	6,780	75
Metali i wyrobów z nich. .	1,122,190	25	140,356	71
Szkła, fajans, porcel. i garn.	76,469	3	41,946	45
Wyrobów zbytk. galant. . .	316,517	4	36,961	„
Papieru	26,727	14	8,913	10
Korzennych towarów. . . .	5,349,262	17	368,752	70
Kawy.	532,169	16	97,034	„
Herbaty (z Ros.) 996 skrzyń	105,890	„	„	„
Cukru zagranicznego	2,400,861	„	408,146	37
Ryb, śledzi, ostryg i serdeli.	10,108,763	14	140,443	80
Rozmaitych towarów	29,089	11	106,450	65
Wina garncy.	355,885	kwart 3	375,114	20
Porteru, piwa angielskiego i araku, garncy	53,725	„	91,987	

W ogóle za sumę rub. sr. 2,916,731 83.

Tojest z Prus i Austrii sprowadzonych było rozmaitych główniejszych towarów:

lądem wartości za rub. sr. 2,148,494 kop. 3
 wodą — — 768,237 — 80.

Razem jak wyżej rub. sr. 2,916,731 kop. 83.

Czyli z Prus za rub. sr. 2,475,939 kop. 7
 z Austrii — 440,792 — 76,

Razem za rub. sr. 2,916,731 kop. 83 (1).

Lądem najwięcej teraz sprowadzane bywają wszelkiego rodzaju towary koleją żelazną, którą podług Sprawozdania z eksploatacji téjże kolei za rok 1847, dowieziono do Warszawy rozmaitych towarów centnarów 305,380. Splaw na rzece Wiśle, podobnie jak i handel wodny warszawski, mianowicie materyałów surowych, bywa także znaczny, jak to objaśnia obrachunek ogólny, sporządzony z raportów tygodniowych Komorze składowej zdawanych. I tak, na rzece Wiśle z górnej części od Zawichosta do Warszawy, i z rzek Pilicy i Wieprza, oraz z dolnej części Wisły, z rzek Bugu i Narwi, przy płynęło:

	Z góry		Z dołu		
	z zagranicy	z kraju	z zagr.	z kraju	razem.
Berlinek	7	28	299	72	406
Galarów	408	873	„	„	1,281
Bajdaków	„	„	2	„	2
Kryp	166	294	1	1	462
Łódek	„	„	„	9	9
Cylli	„	„	3	„	3
Statków parowych	„	„	„	2	2
Tratew	285	1,755	„	„	2,040.
Razem statków i tratew . .	866	2,950	305	84	4,205.

czyli z zagranicy przybyło statków 886, z kraju 3034, tratew w ogóle 2040.

Ładunek wszystkich wyżej pomienionych statków, podług kontroli zaprowadzonej od 1 sierpnia 1847 r. do połowy grudnia t. r., wynosił jak następuje:

(1) Obliczone podług księgi: Billans towarów sprowadzonych do kraju ze wszystkich stron granicy, na zasadzie taryfry ogólnej wchodowej, w r. 1847 T. I—II, in fol. w Kommissyi Rząd. Przych. i Skarbu, wydział celny.

Przy płynęło z górnej części Wisły w tym przeciągu czasu: berlinek 6; batów, bajdaków, kryp 171; galarów 378, razem statków 555; tratwę 508; sadz i skrzyń 52, prowadzące:

Węgla kamiennego, cebuli, orzechów korcy 34,096.

Towarów kolonialnych suchych cent. 96,988.

Śledzi, syropu, terpentyny i t. p. . . beczek 70,263.

Drzewa opałowego i kamieni pol-

nych sążni kub. 3,415.

Klepek, bali, jaj, ryb i t. p. kop. 28,297.

Drzewa, cegły, maszyn, cytryn. . . . sztuk 82,141.

Wartość tych wszystkich przedmiotów obrachowana była na rub. sr. 1,064,725.

Od płynęło na tej części Wisły: berlinek 8, cyli, wicin, łodzi żaglowych 4, razem statków 12, prowadzące:

Zboża różnego gatunku. korcy 6.

Cynku, żelaza i t. p. cent. 861.

Smoly i t. p. beczek 5,940.

Drzewa i t. p. sztuk 13.

Wartości na rub. sr. 27,130.

Z dolnej części Wisły od Warszawy do Nieszawy i z rzek Bugu i Narwi, przy płynęło statków parowych (gabary) 2, berlinek 345, cyli, wicin, łodzi żaglowych 25, krypta 1, kurantów 7, razem statków 378, sadz i skrzyń 14, prowadzące:

Węgla kamiennego, cebuli, orzechów korcy 27,304.

Towarów kolonialnych suchych i t. p. cent. 106,627.

Śledzi, syropu, terpentyny. beczek 27,884.

Drzewa opałowego i kamieni . . sążni kub. 2,486.

Klepek, bali, jaj, ryb i t. p. kop. 4,372.

Drzewa, cegły, maszyn, cytryn sztuk 62,225.

Wartości na rub. sr. 1,015,507.

Odplynęło na tęż część Wisły kryp 7, galarów 11, razem statków 18, a tratew 290, prowadząc:

Węgla kamiennego, cebuli.	korcy	3,798.
Towarów kolonialnych suchych i t. p.	cent.	9,602.
Smoly	beczek	619.
Drzewa opałowego	sążni kub.	18.
Klepek, desek i t. p.	kop	1,504.
Drzewa	sztuk	1,896.
Wartości na rub. sr. 410,005 (1).		

Z położonych tu rachunków handlu tak krajowego jako i zagranicznego, godném jest zauważania znaczne powiększenie się u nas dowozu i spożycia herbaty i cukru; gdy bowiem w roku 1833 na całe królestwo sprowadzonych było tylko z cesarstwa rossyjskiego herbaty funtów 28,386, teraz do samej Warszawy prawie cztery razy tyle corocznie sprowadzają, a jeden kupiec Istomin wyprzedaje jęj w ciągu roku więcej, niż dawniej w całym kraju ogólny handel tego przedmiotu wynosił. Co zaś do cukru, ścisła kontrola tego produktu w Kommissyi Przychodów i Skarbu zaprowadzona, podobnież na przemysł krajowy korzystne rezultata wykazuje; i tak: sprowadzono do Warszawy w ciągu 1847 roku cukru krajowego rafin. funtów 1,433,768 $\frac{3}{4}$, nierafinow. funt. 208,530 $\frac{1}{2}$, razem funtów 1,642,299 $\frac{1}{4}$; podciągnąwszy cukier zagraniczny, którego przywóz, jak wyżej widzieliśmy, wynosił fun. 2,400,861, wypadnie ogółem dowiezionego cukru funtów 4,043,160 $\frac{1}{4}$. Że zaś wysłano na prowincye cukru zagranicznego funtów 756,176 $\frac{1}{2}$, krajowego fun. 344,772 $\frac{1}{4}$, razem funtów 1,100,948 $\frac{3}{4}$; a zatem pozostało na spożycie w War-

(1) Podług akt Okręgu XIII Kommunikacyj Lądowych i Wodnych, różnych ogólnych raportów vol. VIII.

szawie lub złożono w składach zagranicznego i krajowego cukru funtów 2,942,221 $\frac{1}{2}$ (1).

Z tych i wyżej wymienionych wykazów przekonywamy się, iż handel i przemysł Warszawy przedtém na zagranicznym opierający się, teraz miejscowym i krajowym o wiele tamten przewyższa, nawet włączając do wóz z cesarstwa rosyjskiego; do którego dokładnego obrazu żałuję, iż niepodobna mi było wyłącznie do Warszawy sprowadzonych towarów rozdzielić i w osobnej rubryce oznaczyć, a które o ile mi wiadomo, znaczne także summy wynoszą. Zresztą, i to daje miarę za możności handlu Warszawy, iż ogólny dochód głównej tutejszej komory celnej i składowej, wynosił w roku 1847 rub. sr. 1,253,098 kop. 60, czyli $\frac{3}{5}$ części dochodu, jaki wszystkie komory w całym królestwie przynoszą. Dochód ten jest może najwyższym jaki był kiedykolwiek, a podobno wyniknął z powodu zbiegu okoliczności i spekulacyj kupców tutejszych, którzy w tym roku z rzadką skwapliwością w składy rozmaitych zagranicznych towarów zaopatrywali się.

Towary te jak i krajowe wyroby w licznych sklepach, których liczba corocznie na znaczniejszych ulicach pomnaża się, mają odpowiedni odbyty; a bogactwo wartości produktów, odpowiada zewnętrznej wystawie, którą szczególnie od roku 1840 sklepy w Warszawie nawzór zagranicznych przyozdabiają się i wieczorem rzęsiście oświecają. Pomiedzy niemi za celniejsze powszechnie są uważane: handle korzenne i winne Stefana Do-

(1) Podług osobnych deklaracyj komor granicznych od strony Rosyi co do herbaty, oraz billansu handlowego i kontroli osobnej do cukru, w aktach Kommissyi Rząd. Przych. i Skarbu wydziału celnego.

brycza przy ulicy Senatorskiej pod nr. 456; Bleszyńskiego, tamże nr. 452; Henryka Kremky, przy ulicy Wierzbowej nr. 473 lit. C. Składy materiałów aptecznych i farb malarskich: Galle, przy ulicy Senatorskiej nr. 467 lit. B; Zeuschner, przy ulicy Podwale nr. 518. Składy towarów rossyjskich: Dutowa, przy ulicy Senatorskiej i Skwarcowa, tamże nr. 451. Składy wyłącznie herbaty: Istomin, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 451, i pod firmą Kaczanowskiego tamże nr. 450 i Nowy-Swiat nr. 1245. Składy sukna i płócien: Grabowskiego, przy ulicy Miodowej nr. 495; Mejlerta, przy ulicy Senatorskiej nr. 451; Unruha, tamże nr. 478. Składy towarów bławatnych łokciowych: Schlenkera, przy ulicy Senatorskiej nr. 459; Stummera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 441 i Zelta przy ulicy Miodowej nr. 497. Składy towarów norymberskich krótkich: Lange, przy ulicy Senatorskiej nr. 496. Składy galanterii: Czabana, tamże nr. 497; Massa, tamże nr. 461. Składy szkła, porcelany i luster: Hordliczko, przy ulicy Senatorskiej nr. 477 lit. A.; Strossberga, tamże nr. 459; Szmelowskiego, tamże nr. 460. Składy wyrobów platerowanych i metalowych: Józefa Fraget, przy ulicy Senatorskiej nr. 460 i Krakowskie-Przedmieście nr. 453; Norblina, tamże, i Fülleborna przy ulicy Wierzbowej. Składy materiałów piśmiennych i rysunkowych: Dal-Trozzo, przy ulicy Senatorskiej nr. 496; Franciszka Schuster, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 426. Skład ryćcin, Pelizaro, tamże nr. 445. Składy obić papierowych: Rahn i Vetter, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 413 lit. A., i Moes, przy Miodowej nr. 497 lit. C. Składy skór rozmaitych: Grabowskiego, przy ulicy Śto-Jańskiej nr. 88; braci Lampe tamże nr. 18; Liedkie, tamże nr. 8. Składy zabawek dziecinnych: Laskiego Bogumi-

ła, przy ulicy Senatorskiej nr. 460. Składy zapalek i wyrobów chemicznych: Wasiańskiego, przy ulicy Trębackiej nr. 636; Hirschenfeldów, przy ulicy Nowy-Świat i Długiej. Magazyny mebli: Heuricha, na Lesznie nr. 737 i Simmlera, na Mazowieckiej ulicy nr. 1346 lit. C. Składy obuwia damskiego: Frysch, przy ulicy Długiej nr. 578; Witoszyńskiego, przy ulicy Senatorskiej nr. 463. Magazyny strojów damskich: Adeli Hoffman, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 413; Wattaire, na Miodowej ulicy nr. 495; Czaban, Krakowskie-Przedmieście nr. 446, Kuhuke, tamże 416; Józefowicz, tamże nr. 443. Tapicery: Gerrum, przy ulicy Senatorskiej nr. 467 lit. A; Hauboldt, przy ulicy Nowo-Senatorskiej nr. 476 lit. D. Warsztaty sukien damskich: Gardowskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście nr. 415; Święckiego, przy ulicy Śto-Jańskiej nr. 22. Sukien męzkich: Sokołowskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej nr. 476; Nowakowskiego, przy ulicy Senatorskiej nr. 478; Majewskiego, tamże nr. 497. Składy i pracownie kapeluszy męzkich: Wilhelma Neuman, przy ulicy Bielańskiej nr. 599; Daltza, przy ulicy Długiej nr. 551. Piekarnie: Fritsche, przy ulicy Trębackiej nr. 640; Steinmetz, przy ulicy Stare-Miasto nr. 65. Składy mąki: Anderz, na Nalewkach nr. 2252 i Knopfa, przy ulicy Zakroczymskiej nr. 1832.

Tak rozgałęziony przemysł i kwitnący handel naszego miasta, jeszcze dokładniej tłumaczy wzrost tutejszej ludności, stan zewnętrzny i to szybkie zabudowanie się, które w przeszłym rozdziale wykazaliśmy. W miarę bowiem jak przemysłowe, handlowe i służbowe interesa coraz więcej mieszkańców do Warszawy sprowadzały, wzrastała ogólna masa kapitałów na własności nieruchomości obracanych. Widzieliśmy już ów znaczny po-

step co do ilości domów i zamianę z drewnianych na murowane. Atoli sama liczba domów nie daje jeszcze pojęcia o rozwijaniu się bogactwa miasta; nazwisko, dom, posesya, jest zbyt ogólne, a licha chata w oddalonej części miasta do upadku chyląca się, zarówno jak wspinała kamienica w całej okazałości wznosząca się, w téj liczbie mieszczą się. Ztąd i proste wyliczenie domów, chociaż z podziałem na murowane i drewniane, nie może dać dostatecznego o stanie rzeczy wyobrażenia. Pod tym więc względem ważną mamy pomoc ze statystyki ocenienia Dyrekcyi Ubezpieczeń, gdzie znajdujemy dostateczny obraz wartości majątków nieruchomości Warszawy, a zatém i stanu zamożności tutejszych właścicieli. I tak: ogólna liczba własności nieruchomości, składających się z 3,888 posesyj, zajmujących przestrzeń 3696 morgów, a 284 przętów, cenione były i opłacały składkę roczną w latach 1825, 1830, 1832, 1844 i 1847 podług następnego wykazu:

Rok	Budowle prywatne				Budowle wojskowe			
	Ubezpieczenie		Składka		Ubezpieczenie		Składka	
	rub. sr.	kop.	rub. sr.	kop.	rub. sr.	kop.	rub. sr.	kop.
1825	8,176,878	75	27,304	6	1,374,348	75	4,466	25½
1830	10,149,157	50	33,575	35½	1,698,742	50	5,525	22
1832	10,731,896	25	22,790	69½	1,696,747	50	3,691	81½
1844	16,102,267	50	39,630	43	1,031,115	„	5,163	2
1847	17,136,206	25	41,786	48½	1,935,303	75	5,158	23½

Z wykazu tego widzimy, iż wartość majątkowa w miarę wzrostu ludności, podobnież w dwójnasób powiększyła się. Najciekawsze atoli rezultata wynikają z przeglądu własności nieruchomości, podług stanów właścicieli rozłożonych, który objaśnia obraz naszego miasta i dążność jego terazniejszą. Podług wykazu i taryff publicznie drukiem ogłaszanych, w końcu r. 1847 liczono posesyj objętych numerami 3398, podwójnemi numerami 486,

razem posesyji 3884; z tych zajęto na cytadelę posesyji 136, zostaje istotnie posesyi 3748. Pomiedzy temi z prywatnych, jak wyżej wspomnieliśmy, 2729 właścicieli, na imię mężczyzn zapisanych było 2333, na imię niewiast 396; mężczyźni zaś posiadali posesyji 2804, niewiasty 463 (1). Zaś podług stanu, handlujący posiadali posesyji 664, rzemieślnicy 1017, czyli razem przemysłem trudniący się posesyji 1589; prawie o połowę więcej od wszystkich innych. Urzędnicy posiadali 470; obywatele, to jest osoby nieoznaczonego sposobu zatrudnienia 1002; starozakonni 318; rządowych posesyji liczono 157; Banku Polskiego 54; miasta 127; instytucyjnych 34; kościelnych 109 (2). A zatem stan przemysłowy przeważa i tu u nas wszystkie inne, kiedy niegdyś szlachta i obywatele w podobnym byli stosunku; wypadek naturalny, gdy Warszawa ma teraz handlową i przemysłową centralizacyą, a dążność wszelaką kwoi temu skierowaną. W skutek więc tego stanu rzeczy, widzimy ilość sklepów i sklepików corocznie po wszystkich niemal ulicach pomnażającą się; liczba zaś tychże najznaczniejszą jest w cyrkulach czwartym, bo 403, w pierwszym 348 i w jedénastym 307. Ogółem, podług taryfry Kommissyi Kwarterniczéj, znajdowało się w r. 1847 sklepów i sklepików 2482.

(1) Ostatnie dwie wyłączone taryfry wyszły pod tytułami Taryfła domów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, po raz drugi wydał Jan Glücksberg, Warszawa, 1839 (z krótką wiadomością o Warszawie); druga: Taryfła domów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, z wielu użytecznemi wiadomościami, Warszawa, nakład i druk J. Unger, 1844 r. z artykułem „Warszawa w roku 1844.”

(2) Obliczono podług taryfry, ułożonéj do napisów na blasze, dla każdego domu przeznaczonych, które teraz są poprzybijane z wymienieniem numeru posesyi, imienia, nazwiska i stanu właściciela.

Równie zajmujące wyprowadzić można wnioski z ogólnej liczby izb znajdujących się w Warszawie, których podobnie podług wykazów téjże taryffy, w końcu roku 1847 było 38,974; stajni na koni 4,956; wozowni 2,395. Jeżeli tedy rozłożymy tę liczbę izb na ogólną ludność w tymże roku w Warszawie zamieszkałą, wypadnie po 5 osób na jedną izbę; zaludnienie więc naszego miasta pod tym względem do Petersburga zbliża się, a o dwie osoby więcej niż w Paryżu przenosi (1), co równie na pomyślny stan dochodów z tego rodzaju własności wpływa. Ogólny dochód właścicieli, podług szczegółowych protokołów przez cyrkulowe delegacye w roku 1833 dla Kommissyi Kwaterniczój ułożony, wykazał wtedy z najmu lokali złp. 6,488,894 (2), którąto summę obliczywszy na ludność w tymże roku w Warszawie będącą, wypadło złp. 50 na jedną osobę; liczba drogość u nas najmu dowodząca, chociaż opłata nie może być ściśle stosunkową, gdy jedne lokale są droższe, inne tańsze; jednak z dalszych obliczeń przekonamy się, iż gdy domy średniej klasy są tutaj najliczniejsze, a zatem i lokale tymże odpowiadają. Ilość bowiem domów po cyrkulach w r. 1847 była następująca:

(1) Podług obrachowania w r. 1843 uczynionego, liczono w Petersburgu 46.215 izb, przez co na ludność ówczesną 320,000 osób, wypadło 7 osób na jedną izbę; zaś podług wiadomości statystycznych w *Revue des deux mondes* 1847, 15 novembre umieszczonych, według ostatniego r. 1846 obrachowania, liczono w Paryżu 1,053,897 mieszkańców, liczba domów zamieszkałych była 30,221, a lokali wynajętych 1356,906, nienajętych 16,017, razem lokali 372,923; a zatem na jedną izbę mniej niż 3 osoby wypadło. Różnice te tłumaczyć można tamerznemi zwyczajami i obyczajami; mieszkańcy albowiem Paryża nie trzymają tyle sług i wspólnie kilka familij w jednej izbie nie mieszka, jak w Petersburgu i u nas.

(2) Ogólny wykaz kwaterunku miasta stołecznego Warszawy, podług szczegółowych protokołów przez cyrkulowe delegacye w r. 1833 sporządzony (z *akt Kommiss. Kwat.*).

W cyrkule	drewnian.	murow.	razem.
I	15	285	300
II	64	178	242
III	„	103	103
IV	7	118	125
V	113	63	176
VI	212	126	338
VII	186	245	431
VIII	160	216	376
IX	131	139	270
X	89	200	289
XI	25	194	219
XII	163	21	184.
W ogóle	1,165	1,888	3,053.

Widzimy tedy, iż cyrkule 6, 7, 8 i 1, w których klasa przemysłowa i uboga zamieszkuje, najwięcej mają domów; że zaś w podobnym stosunku odpowiadają i lokale, przekonywamy się z rozkładu tychże, podług taryfry kwaterunkowej na dziesięć klas podzielonych, któryto rozkład posłużył następnie do uregulowania składki na utrzymanie bruków i trotoarów od dnia 20 grudnia 1839 r. w Warszawie pobieraną, dzieląc wynaleziony ogólny dochód z domu i wszelkich do niego przynależnych zabudowań, przez ilość obliczonych izb, oraz przyjmując największy dochód roczny z izby od złp. 250 i wyżej, zaś najmniejszy złp. 25, różnica zaś złp. 25 rocznego dochodu, jednostajny postęp pomiędzy klassami stanowi.

Z liczby domów tym sposobem podzielonych wykażało się, iż w Warszawie było:

Do klasy	I domów	86
—	II —	125

Do klasy	III	domów	199
—	IV	—	321
—	V	—	356
—	VI	—	444
—	VII	—	490
—	VIII	—	399
—	IX	—	154
—	X	—	63

a załém największa liczba domów znajdowała się w klasie 6, 7, i 8 to jest właśnie takich, które zawierały izby przynoszące dochodu rocznego od złp. 125 do 150, i od złp. 100 do 125 (1).

Obejrzawszy z téj strony stan naszego miasta, zostaje nam jeszcze i o statystyce jego finansowej nieco opowiedzieć. Wszystkie albowiem powyższe wypadki, które na mocy akt urzędowych udowodnić starałem się, prowadzić za sobą musiały wydatki i pomnożenie składek każdego z mieszkańców obowiązujących, kwoli zmianom, potrzebą czasu lub staraniem władzy zaprowadzonych i z kierunku nowych urządzeń wynikłych. Wiadomą bowiem jest rzeczą, iż życie społeczne nigdzie tak obszernie nie rozwija się jak po wielkich miastach, i nigdzie tyle różnorodnych potrzeb nie zradza, a które inaczej nie mogą być zaspokojone, jak współudziałem wszystkich członków ludności miejskiej. Wyliczenie więc z jednego 1847 roku stanu dochodów i rozchodów miasta Warszawy, uzupełni obraz i pod tym względem każdego z mieszkańców interesujący; tém bardziej, iż w nich myślący czytelnik dojrzy najwierniejszą charakterystykę stanu majątkowego mieszkańców, prywatną zamożność, i wytłumaczenie wielu przyczyn drobnych

(1) Podług wykazów, z akt Kommissyi Kwaterniczój wyciągniętych.

z pozoru, lecz ważnych z powodu ściśle połączonego bytu każdego indywiduum.

I tak, zaczynając od dochodów, ogólna summa podług etatu na rok 1847 ułożonego, stanowić miała kwotę rub. sr. 869,037 kop. 72, która pobrana być powinna była z następujących źródeł:

A) z dochodów ekonomicznych:	rub. sr.	kop.
1) kanony i czynsze	7,038	52
2) dzierżawy	12,724	65
3) prowizye	1,576	13
4) opłaty konsensowe i inne	157,930	—
5) dochody rozmaite	159,445	—
6) dochody z opłat gruntowych ...	103,801	75
7) dochody na umorzenie długów mias.	199,369	—
8) przelewy	31,540	—
Ogółem dochody ekonomicz. podług etatu	673,425	5.

B) Z dochodów stałe przeznaczenie mających:

1) na pożyczki dla nowo budujących	70,040	40
2) z dochodów warunkowych	65,572	27

Ogółem rub. sr. 135,612 k. 67.

C) Z pożyczki rub. sr. 1,200,000:

na skompletowanie etatu na r. 1847 60,000

Zebrawszy ogółowo głównejsze pozycye dochodów kassy miejskiej, wypada nam rozebrać i objaśnić niektóre wyżej wymienione liczby. I tak, pierwsze trzy tytuły stanowiące opłaty z gruntów, z dzierżawy, z domów i realności miejskich, oraz prowizye od kapitałów do miasta należących, niezbyt znaczne summy czynią, a właściwie od tytułu czwartego dopiero dochód zwiększa się. W téj ostatniej najznacniejszą rubrykę stanowią opłaty konsensowe od szynku trunków krajowych

i trunków zagranicznych, tudzież opłata od wszelkich zarobkowań, w ogóle sumę rub. sr. 151,650 wynoszącą. Opłatę tę składają szynki, których w roku 1847 znajdowało się: szczegółowych, utrzymywanych przez chrześcian szynków i handlów wódki i piwa 458; utrzymywanych przez starozakonnych 390, razem szynków 848; handlów hurtowych wódek 12, dystylarni 10. Liczby w porównaniu do lat przeszłych, w skutek ograniczenia prawem przepisanego, znacznie zmniejszone. Jeszcze bowiem w roku 1844 znajdowało się w Warszawie szynków szczegółowych 946, handlów hurtowych 9, dystylarni 9. Tu należą także cukiernie, których było 31; restauracyj 17; hoteli 18; domów zajazdnych 28; traktyerni 24; bilardów 123; kawiarni 181, w dwójnasób od roku 1832 pomnożonych; browarów 36; golarni 82, łaźienek zwyczajnych 10, parowych 7 i wszelkie inne zarobkowania. Widowiska, zabawy, katarynki, przynosiły miastu rub. sr. 1220, dorożki, bryki, sanki rub. sr. 5,060 i t. d. Z tych ostatnich, liczono w roku 1847 dorożek 292, bryczek 40, sanek 470.

W dochodach rozmaitych, jednych ze znaczniejszych dla miasta, ważniejsze pochodzą z opłaty rogatkowego w rogatkach pobieranój, przynoszącój sumę rub. sr. 98,000; biletowe od obcych żydów obliczone było na rub. sr. 43,005, a karty wolnego pobytu i opłata za osiedlenie w mieście, na rub. sr. 3,330; wreszcie opłata na kolei żelaznej pobierana, obrachowana na r. sr. 3,200.

Dochody z opłat gruntowych są następne: kominowe obliczono na rub. sr. 29,392 kop. 64; latarniowe rub. sr. 25,490 kop. 26 1/2; brukowe rub. sr. 41,142 kop. 80 1/2; szarwarkowe rub. sr. 7,588 kop. 15; nakoniec najmniejsza opłata, to jest kanałowe, obrachowane na rub. sr. 187 kop. 89.

Najznaczniejszy atoli wpływ pochodzi z dochodów na umorzenie długów miasta ustanowionych, a mianowicie na pożyczkę rub. sr. 2,250,000. Ze spławowego liczo-nych było rub. sr. 17,075; od rzezi bydła rub. sr. 90,820, i podatek klassyczny obliczony w tym roku na summe rub. sr. 67,500; zresztą na pożyczkę rub. sr. 1,200,000, z funduszu kwaterunkowego z remanentu 1846 roku rub. sr. 7,500, i procent od kapitału remanentowego z pożyczki rub. sr. 1,200,000, rub. sr. 16,474. W dochodach stałe przeznaczenie mających, w pierwszej pozycji umieszczone są na zwrot skarbowi kapitału budowlanego rub. sr. 33,750, i na wypożyczenie kapitałów nowo budującym rub. sr. 36,290 kop. 40.

Pomiędzy dochodami warunkowemi, najznaczniejsze są summy z opłat kwaterunkowych rub. sr. 43,799, i od służących i wyrobników r. sr. 16,489 kop. 57. Przeto powtarzając główne źródła dochodów, które w ogóle podług etatu 1847 r. czynić miały:

	rubli	kop.
a) dochody ekonomiczne.....	673,425	5
b) dochody stałe przeznaczenie mające.	135,612	67
c) z pożyczki r. sr. 1,200,000.....	60,000	

Razem..... 869,037 72

Summa ta lubo w porównaniu do lat przeszłych postęp wykazuje, wszelako niejednostajność téjże tłumaczyć można przyczyną ubywania niektórych źródeł, jak np. dochodu konsensowego od szynków, których liczba zmniejsza się, niedoboru i t. p. przyczyn. O czém aby lepiej sądzić, przytaczam następne ogólne summy dochodów miasta, wyliczając je od roku, na którym w przeszłym rozdziale stanąłem. I tak było:

W roku 1841.....	r. sr.	790,028	kop.	72 1/2
— 1842.....	—	761,571	—	36
— 1843.....	—	745,791	—	81 1/2
— 1844.....	—	786,667	—	33
— 1845.....	—	824,277	—	25
— 1846.....	—	877,269	—	79 1/2
— 1847.....	—	869,037	—	72.

W ostatnim więc roku dochody wynoszą zł. 5,793,584 gr. 24, a zatem od roku 1832 wzrosły o złp. 3,160,554 gr. 24, więcej niż w dwójnasób; co dowodzi z jednej strony zwiększanie się potrzeb miasta, a z drugiej, iż środki do ich zaspokojenia pomnażały się. O czém ażeby dokładniej przekonać się, rozłożywszy stosunkowo pomienione dochody na całą ludność miasta, wypadnie w r. 1832 na każdego mieszkańca po r. sr. 3 kop. 20, w r. zaś 1847 po r. sr. 5 kop. 20. Summa ta, jakkolwiek w porównaniu do głównych miast cesarstwa najznaczniejsza, w Petersburgu bowiem wypada na każdego mieszkańca po r. sr. 4 kop. 15, a w Moskwie po r. sr. 3 kop. 13, jest atoli stosunkowo o połowę mniejszą od opłat mieszkańców Paryża, na których w tymże samym roku na 46 milionów franków dochodów miejskich, wypadało na każdego po 40 franków, czyli około 10 rub. sr. (1). Jakie są te potrzeby i w jakiej mierze dla dobra powszechnego zaspokajane bywają, przekonanywa również budżet rozchodów miasta Warszawy, na ten sam rok ułożony.

Wydatki kassy miejskiej rozdzielają się na dwie główne części, tojest: a) z funduszów ekonomicznych, i b) wydatki od dochodów zawiste. W ogóle zaś w roku 1847

(1) Dokładną i interesującą jest rozprawa p. t.: Rys statystyki finansowej Petersburga i Moskwy (Очеркъ финансовой статистики Петербурга и Москвы), umieszczona w dzienniku: Pamięniki ojczyste, na r. 1848, nr. 1.

składać miały summe r. sr. 869,037 kop. 72, to jest taką samą, jaką miały czynić dochody.

Pomiędzy licznemi tytułami wydatków, summy te znowuż dzieliły się w następnym porządku. Co do pierwszej części miało być opłacone:

	rubli	kop.
Na opłatę długów miasta.....	259,765	6
Na administracyą miasta.....	73,394	36
Na policyą miasta.....	188,364	38 1/2
Na służbę zdrowia.....	4,845	
Na utrzymanie domów miejskich....	33,185	42
Na wydatki wojskowe.....	7,812	50
Na zakłady, instytutu i szpitale.....	28,447	40
Na porządki w mieście.....	73,825	65 1/2
Na kompetencye i pensye emerytalne	22,564	81 1/2
Do dyspozycji władz wyższych.....	57,220	45 1/2

W ogóle rub. sr. 749,425 k. 5.

Pierwszą i najznacniejszą summe rozchodu wynosi opłata długów miasta, o których na swoim miejscu wspomniałem. Wypadły one, jak widzieliśmy, dla zaspokojenia potrzeb lub dla zaprowadzenia porządków, tyle do ozdoby miasta, zdrowia mieszkańców i zbawien-nych urządzeń koniecznych. Długi te poczynają się od roku 1829, i w ciągu lat następnych ze skarbu królestwa lub z Banku Polskiego po siedmkroć były zaciągane.

Pierwsza pożyczka, składająca summe ogólną rub. sr. 2,250,000 ze skarbu królestwa na budowę teatru, bulwarku i cytadeli, od r. 1829 do 1834 zaciągnięta, a wynosząca w kapitale i procencie razem rubli sr. 3,575,163, kop. 75, rozłożona na równe 40 rat po 90,000 rub. sr. spłaca się regularnie; tak, iż pierwsze 26 rat po koniec 1847 roku uiszczone, zostawiają do wypłaty tylko r. sr. 1,184,709 kop. 70 1/2.

Druga pożyczka r. sr. 1,200,000 na spłacenie reszty długu skarbowi królestwa z tytułu zaliczenia na budowę cytadeli, na urządzenie zjazdu do mostu na Wiśle i inne ulepszenia, na mocy układu z Bankiem Polskim, postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 15 października 1844 roku zdecydowana. Spłacenie jęj ma nastąpić w latach 49, tojest od 1 czerwca 1845 r. do 1 grudnia 1893 r. w półrocznych ratach po rub. sr. 33,000, tak na kapitał jako téż na procent, w ogóle summę r. sr. 3,204,658 kop. 44 stanowiącym, a to rachując po 5% na roczną prowizyą, zaś po $\frac{1}{2}\%$ na umorzenie kapitału; któryto dług podobnież najregularnież uiszczany, ciąży jeszcze na r. sr. 3,006,658 kop. 44.

Trzecia pożyczka rub. sr. 64,137 kop. 58, z remanentów kass miejskich, na zapłacenie reszty należności za budowę Teatru Wielkiego, w roku 1840 w Banku Polskim zaciągniona, a w ratach do końca 1849 r. spłacalna, zostaje jeszcze do uiszczenia w summie rub sr. 16,225 kop. 16.

Czwarta pożyczka jest rub. sr. 4,468 kop. 22, z remanentów miejskich w Banku Polskim na urządzenie sali bufetowej w Teatrze Wielkim w r. 1844 zaciągnięta. Na zwrot jęj, oprócz procentu rub. sr. 223 kop. 42, dla braku funduszków nie uiszczono, zatem w całkowitości nie jest zapłaconą.

Piąta pożyczka rub. sr. 7,983 kop. 68 $\frac{1}{2}$, z remanentów kass miejskich, w Banku Polskim na odbudowanie foss okopowych od ulicy Pańskiej do rogatek Powązkowskich w roku 1845 zaciągnięta, podobnież oprócz procentu, dla braku funduszków, z którychby mogła być zwrócona Bankowi Polskiemu, została nieopłacona.

Szósta pożyczka rub. sr. 24,000, powstała z tego powodu, iż gdy źródła dochodów kassy miejskiej, uprojektowanego etatu na rok 1846 nie mogły siłą swoją pokryć niezbędnych potrzeb etatem płatniczym wskazanych, dla uzupełnienia więc etatu poborowego, z dyspozycji Rady Administracyjnej z dnia 27 czerwca 1846 roku, miasto upoważnione zostało do zaciągnięcia jednorazowej pożyczki w Banku Polskim, z remanentów kass miejskich, do wysokości rub. sr. 24,000 z procentem po 3⁰/₀; atoli z tychże samych powodów co i wyżej powiedziałem, oprócz procentu, summa ta dotąd zwróconą nie została.

Nakoniec siódmy dług miasta, summę rub. sr. 72,000 wynoszący, należy się za posesyą pod nr. 365, pod zjazd do mostu od skarbu królestwa nabytą. Posesya ta pierwotnie przez tenże skarb za taką, samą summę nabyta, odstąpiona została na rzecz miasta; szacunek zaś, na mocy decyzji Rady Administracyjnej z dnia 15 października 1844 r. ma być skarbowi w 36 latach, poczynając od roku 1845 włącznie, wraz z procentem po 5⁰/₀ spłaconym. Dług miasta z tego tytułu, ustanowiony został w kapitale i procencie na rub. sr. 155,956 kop. 32. Na to spłacono w latach 1845/47 rub. sr. 12,996 kop. 36, a zatem pozostało jeszcze do zapłacenia rub. sr. 142,959 kop. 96.

Zbierając w ogólną summę wyżej wymienione długi, które z końcem 1847 r. jeszcze miasto obciążały, wypada, iż należy się do wypłaty całkowitej:

	rub. sr.	kop.		rub. sr.	kop.
1) z pożyczki	2,250,000	—	w kapitale i procencie	1,184,709	70 1/2
2) —	1,200,000	—	—	3,006,658	44
3) —	64,137	58	—	16,225	16
4) —	4,468	22	w kapitale	4,468	22
5) —	7,983	68 1/2	—	7,983	68 1/2
6) —	24,000	—	—	24,000	—
7) z długu	72,000	—	w kapitale i procencie	142,959	96
<hr/>					
W ogóle w kapitale i procencie				4,387,005	17.

któreto summy, w ratach przez rząd oznaczonych, ciągłą jest dążnością Magistratu opłacać.

Wracając do następnych wydatków kassy miejskiej, jedno ze znaczniejszych są także na policję miasta wychodzące; mianowicie, oprócz summ na pensye dla biura policji, potrzeby kancelaryjne, i do dyspozycji Ober-Policmejsra przeznaczonych, które w ogóle składały rub. sr. 64,493 k. 50. Wydatki na utrzymanie straży dziennej wynoszą rub. sr. 7,571, nocnej rub. sr. 11,121 kop. 45 1/2, ogniowej rub. sr. 105,178 kop. 30; rozchód, który ze względu swęj użyteczności, dostatecznie sam tłumaczy się. W tytule wydatku na utrzymanie domów miejskich przeznaczonego, zawierają się summy na utrzymanie zamku warszawskiego, pałacu Bryłowskiego, na reperacyą, opłatę podatków, nakoniec i koszta illuminacji tychże domów miejskich. Dalej idą wydatki na instytut, zakłady i szpitale, między którymi na szkoły elementarne rządowe przeznaczonych było rub. sr. 6,311 kop. 40; na szkołę rabinów rub. sr. 6,264; zaś na inne instytut, stypendya i szpitale, rub. sr. 11,225 kop. 60.

Na utrzymanie porządków w mieście, podobnież znaczne summy wychodzą; i tak: na bruki, trotoary i adamizacją, przeznaczonych było rub. sr. 53,790 kop. 95 1/2, na pompy, mostki i okopy rub. sr. 3,956 kop. 70; pomp takowych liczono w 1847 r. 63; okopy zaś koło Warszawy i Pragi mają rozciągłości łokci 26,976; na reperacyą kanałów miejskich rub. sr. 3,000, było zaś ich murowanych z nakryciami drewn. całych drewnian. i rowów 41. Na utrzymanie mostu na Wiśle przeznaczono r. s. 13,078.

W tytule kompetencji, summa PP. Kanoniczkom i proboszczowi śgo Andrzeja, za ustąpienie gmachów Marywilu i kościoła śgo Andrzeja opłacana, jest najznaczniej-

szą i wynosi rub. sr. 10,734 kop. 60. Nakoniec w tytule wydatków do dyspozycji władz wyższych przeznaczonych, zawierają się summy do dyspozycji Rady Administracyjnej królestwa rub. sr. 50,000, i do dyspozycji Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchow. rub. sr. 7,220 kop. 45 1/2.

Druga główna część wydatków dzieli się na dwa tytuły, jakimi są:

	rub sr.	kop.
Na pożyczki dla nowobudujących . . .	70,040	40
Inne wydatki.	49,572	27

Ogółem rub. sr. 119,612 k. 67.

Do tytułu pierwszego, należą wydatki na zwrot od skarbu wypożyczonego kapitału, w ilości rub. sr. 33,750, i na wypożyczenie kapitałów nowobudującym rub. sr. 36,290 kop. 40. W tytule drugim umieszczone były summy; z główniejszych: etaty Kommissyi Kwaterniczój i wydziału Kontrolli Służących; z mniejszych: na szkołę elementarną żydowską, na którą przeznaczono rub. sr. 4,095, tudzież na wsparcie ubogich z osobnych legatów rub. sr. 977 kop. 35.

A zatem dwie główne części rozchodu miały składać się:

a) z wydatków z funduszków ekonomicznych w ilości. . . . rub. sr. 749,425 k. 5

b) z wydatków od dochodów zawisłych rub. sr. 119,612 k. 67

W ogóle rub. sr. 869,037 k. 72 (1).

Wykazawszy przemysłowość i stan majątku Warszawy, zanim przystąpię do opisu znakomitych wspomnień i postępu oświaty, tudzież szczególnych wypadków

(1) Akta Kommissyi Rząd. Spraw Wewnętrz. i Duchow.; księga sprawozdań ogólnych za r. 1847; akta Magistratu Warsz. zdawanych raportów z czynności do władz wyższych, volum. 16.

w ostatnich latach zdarzonych, wypada mi opowiedzieć nieco o urządzeniach, które na ulepszenie stanu moralnego mieszkańców wpłynęły. Pod tym więc względem zasługuje na wspomnienie ustawa uchylająca loteryą liczbową, ukazem Cesarskim z dnia 21 stycznia 1839 r. doprowadzona, a która tak szkodliwe skutki na moralność klasy uboższej i przemysłowej wywierała (1). Zaprorowadzenie Głównej Kasy Oszczędności przy Dyrekcyi Ubezpieczeń, ukazem Cesarskim z dnia 25 lipca 1843 roku ustanowionej, przyniosło podobnież rzetelną korzyść, podając niedostatnim wszelkiego stanu mieszkańcom sposobność pewnego i korzystnego umieszczenia pomniejszych kwot pracą zebranych, dopomagając przez to do nagromadzenia z czasem pieniężnego zapasu, mogącego być wielce użytecznym przy rozpoczęciu jakiego zawodu. Główna Kasa Oszczędności zostaje pod szczególną opieką i zaręczeniem rządu, z ustawy zaś swojej nie może przyjmować na raz jeden mniej jak 15 kopiejek, a więcej nad 3 ruble srebr. od jednej osoby w ciągu tygodnia, a w ciągu roku nad 150 rub. srebr. Tym sposobem instytucja ta przyjęła się jak nigdy przedtém; zyskała zaufanie klas zarobkujących, a w skutku swoim, przeszła najśmielsze oczekiwania; tak dalece, iż w końcu pierwszego roku swego istnienia liczyła już 2,734 uczestników, którzy posiadali sumę ogólną rub. srebr. 58,844 kop. 71, czyli złp. 392,298 gr. 2; zaś w ciągu dwóch ostatnich lat:

Ogólna liczba uczestników	1846	1847		
była.....	5,888	7,585	więcej o	1,697
W tej liczbie chrześcian . .	5,331	6,783	—	1,452
starozakonnych.	557	802	—	245

(1) Dziennik Praw T. XXIII, str. 11.

	1846	1847		
Pod względem płci: mężczyzn	3,930	5,011	wlicząc o	1,081
niewiast	1,958	2,574	—	616
W ogóle było wniosków ..	11,468	12,810	—	1,350
Na sumnę rub. sr.	99,756	112,066	—	12,310

W rozkładzie zaś tych wniosków w obu tych latach jak w poprzednich, pierwsze kategorye, to jest kwoty od 15 kop. do 3 rubli były najliczniejsze, ostatnie zaś od 15 do 300 rubli najmniej; a zatem drobne kwoty, owoce tygodniowego zarobku, główne zajmowały miejsce. W rozkładzie uczestników pod względem stanu i zatrudnienia, najpomysłniejsze także wypadły rezultata. I tak, znaczniejsi w liczbie w następnym byli stosunku:

w roku 1846 1847

Wyrobników i rzemieślników	980	—	więcej	325
Officyalistów i urzędników...	975	—	—	196
Służących.....	764	—	—	236
Straży ogniowej.....	490	—	—	12
Handlujących.....	389	—	—	99
Wojskowych.	207	—	—	59
Nauczycieli.	176	—	—	59
Officyalistów prywatnych.	157	—	—	61
Więźni	126	—	—	61
Fabrykantów.....	123	—	—	22
Bez deklaracyi.....	667	—	—	352.

Podobny postęp cyfer w porównaniu wykazuje, iż w miarę rozszerzonego zaufania klass przemysłowych i handlowych, podstawą zaludnienia naszego miasta jest handel i przemysł, gdy z dawniejszego porządku cyfer, centralizacyą władzy przewyższać zdawała się (1).

(1) Podług raportów Dyrekeyi Ubezpieczeń, w aktach Komisji Rząd. Spraw Wewnętrz. i Duchownych.

Obok téj wskazanej drogi oszczędności, istnieje u nas wspomniana już przezemnie w rozdziale 5 instytucja lombardu miasta Warszawy, której celem jest przez godziwe pożyczki zapobiegać niecnym widokom lichwiar-
skich przedsiębiorców, a która tak ze wpływu swego, jak i świetnego rozwinięcia, w najpomysłniejszym znajduje się stanie. Lombard warszawski edyktem N. króla pruskiego w dniu 9 czerwca 1797 roku ustanowiony, otrzymał wtedy urządzenie, a następnie rozpoczął swoje czynności, które na zasadzie późniejszego zatwierdzenia rządu, od tego czasu bez przerwy uskutecznia. Rząd pruski aby postawić lombard tutejszy w możności zadosyć czynienia swemu przeznaczeniu, udzielił temu instytutowi w trzech ratach, tytułem zapomogi, pożyczkę ze skarbu publicznego w summie ogólnej złp. 180,000, która corocznie, zuczynając od roku 1800 włącznie, z 4% procentem z zarohku lombardowego umorzona być miała. Jakoż do roku 1806 opłacona była znaczna część tego długu, gdy ze zmianą rządu, wszelkie kapitały téj instytucji zabrane zostały, tak, iż w następnym roku przy rozpoczęciu czynności lombardu, gotowizna jego wynosiła tylko złp. 5,708 gr. 9. W pierwszych czasach tego nowego porządku rzeczy, równie jak przy końcu rządu pruskiego, lombard warszawski zaledwie najdrobniejsze tylko kwoty mógł pożyczać; wpływane bowiem procenta obracać musiał na opłacanie prowizyi od kapitałów, lub aby nie stracić zaufania, na całkowite ich spłacanie, gdy posiadacze obligacyj lombardowych, o zwrot kapitałów zgłaszali się. Takiem przezorńem postępowaniem lombard nie utracił swego bytu, lecz owszem prywatni zaczęli na nowo powierzać mu swoje kapitały, a zasilany z tego źródła, mógł

coraz większe czynić pożyczki na zastawy, biorąc od nich po 8%, tudzież kosztu wpisu i wypisu, a płacąc od passive kapitałów po 5%; i na tém zarabiając doszedł do tego stopnia pomysłności, na której stoi obecnie, mając własnych funduszów w końcu roku 1846 rub. sr. 100,742 kop. 27. Ogólny zaś dochód kassy lombardu w tymże roku był rub. sr. 438,393 kop. 35, a rozchód rubli sreb. 414,802 kop. 65. Aktywa czyli na fanty wypożyczane kapitały wraz z remanentem kassy, wynosiły rub. sr. 199,380 kop 58½; passywa czyli pożyczki i od tych prowizya, wynosiły rub. sr. 98,638 kop. 31. Czysty zarobek lombardu wynosi rocznie w przecięciu przeszło 2,150 rub. sr., a zysk przeszło 15,000 rub. sr.. Nadto stosownie do zasad téj instytucyi, obowiązana ona jest nietylko opłacać swoje administracyą i lokal, pomnażać kapitał majątkowy, lecz co więcej, zyski swoje obracać corocznie na rzecz instytucji dobroczynnych miasta Warszawy; któryto warunek od r. 1828 jest uskuteczniany, jako od czasu, gdy uformowany własny kapitał i pomnożone zyski, postawiły w możności to zobowiązanie wypełniać. Tym sposobem lombard płaci szpitalom warszawskim corocznie r. sr. 4,680, instytucji głuchoniemych r. sr. 300, a dla ociemniałych r. sr. 500, w ogóle sumę r. sr 5,480 (1).

Wreszcie w postępie należącym do stanu moralnego, ważną także otrzymaliśmy zmianę co do bytu starozaconych w Warszawie. Minęły i dla nich smutne czasy samowolności władz miejscowych; ustalenia w swych mieszkaniach i nazwiskach, które postanowieniem N. króla

(1) Podług akt dotyczących się lombardu (w arch. Główn. Magistratu).

pruskiego z d. 17 kwiet. 1797 r. ponowioném przed Radę Adm. król. d. 27 mar. 1821 r. przyjąć im koniecznie nakazano (1), a które sprowadziły nam owe liczne romansowe nazwy, w mieście naszym pomiędzy starozakonnymi powszechne, gdy dawniejsze Mortki, Abrahamki, Szmulle i t.p. imiona, do rozróżnienia były trudne. Następnie staraniem rządowém zaprowadzone szkoły niższe elementarne i wyższe, stanowią także epokę w historii tego narodu w kraju naszym, a z których dobroczynny wpływ na cywilizacyą starozakonnych, już teraz jest widoczny. Z tychto bowiem szkół wyszło wielu moralnych i zdatnych nauczycieli, wykształconych lekarzy, użytecznych pisarzy i kupców umiętnych. Znika więc powoli rozdział wydatnie przez tyle wieków naród w narodzie odznaczający; ukaz cesarski z dnia 24 września 1843 roku, porównał ich w powinnościach służenia w wojsku (2), a drugi do naszego kraju zastosowany, niemniej ważne wpływy na przyszłość obiecujący, wzbronił noszenia dawnego ubioru, który nigdy synom Izraela nie był właściwym, lecz przyjęty od krajowców i uporeczywie przyswojony, odrębną i azyatycką nadawał im cechę, oraz do odosobnienia rass silnie przyczyniał się. Z mocy więc upoważnienia JO. księcia Namiestnika Królewskiego, a postanowienia Rady Administracyjnój z dnia 18 listopada 1845 r. Kommissya Rząd. Spraw Wewn. i Duch. wydała rozporządzenie: iż począwszy od 1 stycznia 1850 r. używanie starozakonnych ubiorów mieszkańcom królestwa Polskiego jest zupełnie zabronione, niemniej, że do roku tego, od 1 lipca 1846 niewolno jest starozakonnym nosić ubioru żydowskiego jak za

(1) Dziennik Praw T. VII, str. 134.

(2) Dziennik Praw T. XXXIII, str. 55.

ustanowioną opłatą. Tym sposobem zniknęły już prawie, szczególnie w Warszawie, u mężczyzn owe jedwabne, prunelowe, dymowe i t. p. długie kaftany, pasy pod biodrami, czapki futrzane, tak zwane krymki i jarmulki, krótkie spodnie, trzewiki, tudzież zapuszczanie bród i pejsów; u niewiast turbany, bindy, suknie dziwnego kroju i odróżniające ozdoby: natomiast dozwolono im przyjąć ubiór wszystkim mieszkańcom kraju właściwy, lub ubiór rosyjski. Ta korzystna pod każdym względem zmiana, szczególnie u nas, przynajmniej zewnętrzne przyniosła pożytki; z czasem zaś spodziewać się należy, iż tą drogą zbliżą się oni do cywilizacyi, od której tylko w naszym kraju sami tak daleko odstąpili (1).

Pomijając inne szczegóły w statystyce moralności naszego miasta wydatnie odznaczone, które da Bóg kiedyś czytającej publiczności uzupełnić nie omieszkam, wracam do dalszego ciągu stanu nauk i postępu umiejętności wyzwolonych, w jakie Warszawa w ciągu lat ostatnich wzbogaciła się. Wychowanie publiczne prowadzone do roku 1831 w większej części przez duchowieństwo, po przywróceniu pokoju zostało zupełnie zmienione. Szkoły usunięto z pod wpływu duchowieństwa, i zastąpiono osobami świeckimi, uorganizowane je osobną ustawą szkolną w r. 1833 Najwyżej zatwierdzoną, poddając je pod główny kierunek dyrektora prezydującego w Kommissyi Rząd. Spraw Wewnętrznych i Duchownych, a pod bezpośredni zarząd Rady Wychowania publicznego. W wy-

(1) Jak wiele terazniejszy stan starozakonnych w Warszawie wymaga ulepszeń, ciekawe pod tym względem szczegóły dostarcza broszura p. t.: Uwagi nad terazniejszym stanem starozakonnych pod względem policyjno-lekarskim, przez B. R., lekarza praktykującego w Warszawie, 1842, w 16ce.

konaniu téj ustawy, rozporządzeniem Kommiss. Rząd. Spr. Wewn. z dnia 24 listopada 1834 roku, szkoły cyrkulowe wraz z innemi wszelkiego rodzaju szkołami elementarnemi, pod dozorem Urzędu Muncypalnego zostające, przeszły pod bezpośredni dozór inspektorów szkółobwodowych, i pod zwierzchnictwo dyrektora gimnazjum warszawskiego. Następnie chcąc młodzieży królestwa Polskiego na równi z młodzieżą innych części cesarstwa ułatwić podobne środki do nabywania ukształcenia naukowego i moralnego, a razem urządzić jednako pod każdym względem bieg nauk przygotowawczych, otwierających uczniom zakładów naukowych w królestwie Polskiem, przystęp do uniwersytetów rosyjskich; postanowieniem cesarskiem z dnia 2 grudnia 1839 r. szkoły tutejsze jako i w całym kraju, na wzór urządzenia administracyi szkolnej w cesarstwie, uformowane zostały w dziewięty z porządku Okrąg Naukowy warszawski, i poddane pod główne zawiadywanie Ministerium narodowego oświecenia, na zasadach w cesarstwie istniejących i JO. Księcia Namiestnika królestwa, a pod bezpośredni kierunek osobnego kuratora, szczególnie do tego przeznaczonego, z udziałem Rady Wychowania publicznego, pod jego przewodnictwem zostającą (1). Okrąg ten osobną na dniu 19 lipca 1840 r. Najwyżej zatwierdzoną otrzymał organizacyą, na mocy której nowe ustawy dla szkół jeszcze bardziej zbliżyły się w planie i celu do zasad edukacyi w cesarstwie zaprowadzonej, z zastosowaniem atoli do potrzeb miejscowych, i z rozwinięciem szczególnie trzech głównych podstaw ogólnego wychowania: to jest dążenia religijnego,

(1) Dziennik Praw T. XXIV, str. 233.

monarchicznego i technicznego (realnego); starając się przedewszystkiém o moralne ukształcenie młodzieży i podanie sposobności nabywania nauk, każdemu stanowi najpotrzebniejszych. Ustawa zaś dodatkowa dla zarządu tegoż Okręgu, Najwyżej w dniu 21 marca 1845 zatwierdzona, ma na celu: a) podniesienie wychowania realnego dla niższych klass ludu; b) ułatwienie kształcenia się młodych ludzi w uniwersytetach przez udzielanie stypendyów; c) utworzenie zakładów zamkniętych dla kształcenia szlachty, na wzór instytutów szlacheckich przy gimnazyach w cesarstwie istniejących. Okrąg tedy Naukowy warszawski składa się ze szkół w pięciu guberniach istniejących i z tyluż dyrekcyj; wszystkie zaś instytuta podzielone są na trzy oddziały, tojest: 1) specyalne; 2) ogólne; 3) prywatne. Co do instytutów specyalnych, które organizacją swą dążą do właściwego celu, a czerpane w nich wiadomości ogólne i praktyczne, starają się uformować pożytecznych członków społeczeństwa; instytuta takowe w Warszawie w roku 1847 składały się: z kursów pedagogicznych z komitetem examinacyjnym połączonych, z instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, z gimnazjum realnego wraz ze szkołą sztuk pięknych, ze szkoły powiatowej realnej i szkoły rabinów, czyli razem instytutów pięć, których w szczególności stan był następny:

Kursa pedagogiczne, połączone z komitetem examinacyjnym. Początkowo na mocy Najwyższego rozporządzenia pod dniem 24 kwietnia 1834 roku, otworzony został komitet examinacyjny w celu examinowania i ocenienia uczonego pedagogicznego usposobienia kandydatów do stanu nauczycielskiego, do szkół powiatowych, gimnazyów i instytutów prywatnych. Postanowieniem zaś Rady

Administracyjnęj na dniu 13 września 1836 roku, otworzone były kursa dodatkowe pedagogiczne przy gimnazyum gubernialném warszawskiem, mające na celu sposobienie tychże nauczycieli, przez członków tegoż komitetu. Otrzymały one nową ustawę na dniu 2 kwietnia 1842 r. Najwyżej zatwierdzoną, która ostatecznie wskazała im za cel, a) przysposabiać nauczycieli do szkół powiatowych; i b) ułatwiać osobom poświęcającym się prywatnemu nauczaniu środków do nabycia potrzebnych wiadomości. Kursa te zostają pod bezpośredniem zawiadywaniem kuratora Okręgu Naukowego warszawskiego, pod dozorem osobnego dyrektora i inspektora. Przedmioty tam wykładane są: 1) nauka religii; 2) pedagogika; 3) języki rossyjski i słowiański, polski, łaciński i niemiecki; 4) historia i geografia powszechna i rossyjska; 5) arytmetyka i geometrya. Cały kurs nauk rozłożony na dwa lata, daje się bezpłatnie, i przyjmuje uczniów na koszt rządowy, z warunkiem odslużenia oznaczonych lat. Uczniowie przyjmowani są tacy, którzy po ukończeniu z pożytkiem gimnazyum, pragną poświęcać się wykładowi jakiego szczególnego przedmiotu, bądź w szkołach powiatowych, bądź w instytutach prywatnych. W skutek nowęj organizacyi, do składu kursów pedagogicznych włączony został komitet examinacyjny, który tą samą ustawą urządzony, składa się z członków professorów tychże kursów, których obowiązkiem podług szczegółowych instrukcyj jest: 1) oceniać zdolności kandydatów na kursa pedagogiczne przyjmowanych; 2) examinować uczniów, którzy ukończyli kursa, i wydawać im stosowne świadectwa; 3) examinować kandydatów chcących otrzymać posady nauczycieli języków nowożytnych w gimnazyach; 4) examinować kan-

dydatów wysyłanych kosztem rządu na uniwersyteta w cesarstwie; 5) examinować prywatnych guwernerów i guwernantki, domowych nauczycieli i nauczycielki, i rozoznawać ich świadectwa.

Instytut gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Marymoncie, podług nowego urządzenia, ustawą Najwyżej na dniu 31 października 1840 roku zatwierdzoną, ma głównie na celu podniesienie rolnictwa krajowego, a składa się z dwóch oddziałów: 1) rolniczego i 2) leśnego. W pierwszym, uczniowie kształcą się na umiętynnych a razem praktycznych gospodarzy wyższego i niższego rzędu; w drugim, usposabiają się na zdatnych leśniczych w służbie rządowej lub prywatnej. Nadto, przy tym instytucie znajduje się szkoła niższa wiejska, w celu kształcenia zdatnych niższej klasy rolników, karbowych, owczarzy, gorzelanych i ogrodników. Instytut ten zostaje podobnie pod bezpośredniem zwierzchnictwem kuratora Okręgu Naukowego, a pod dozorem osobnego dyrektora i pewnej liczby professorów. Przedmioty wykładane dzielą się na nauki główne i pomocnicze. Do pierwszych należą: 1) nauka gospodarstwa wiejskiego, obejmująca w sobie: a) agronomią, czyli naukę o gruntach, nawozach, uprawie i mechanice narzędzi rolniczych; b) uprawę roślin gospodarskich; c) hodowanie bydła domowego; d) ogólny zarząd gospodarstwa. 2) Nauka rolnictwa obejmuje w sobie: a) uprawę lasów; b) ochronę albo policyą lasów; c) użytkowanie z lasów; d) urządzenie czyli zagospodarowanie lasów; e) szacowanie i ocenienie lasów; f) zarząd albo administracyą lasów; g) instrukcyę leśne rządowe; h) łowiectwo. Nauki pomocnicze są: a) matematyka; b) fizyka; c) chemia; d) historia naturalna; e) rachunkowość gospodar-

ska; *f*) miernictwo i niwellacja; *g*) rysunek linearny, architektoniczny, mechaniczny i topograficzny; *h*) budownictwo wiejskie; *i*) technologia gospodarska; *k*) weterynaryja gospodarska; *l*) ogrodnictwo; *m*) prawo krajowe obowiązujące i procedura administracyjno-rządowa; *n*) statystyka gospodarska leśna cesarstwa i królestwa; *o*) języki rosyjski i niemiecki.

Szkoła wiejska zostaje pod dozorem osobnego nauczyciela; przedmioty zaś w niej wykładane są następujące: *a*) religia; *b*) czytanie i pisanie po polsku i rosyjsku; *c*) początki arytmetyki; *d*) rysowanie na tablicy figur; *e*) potrzebniejsze wiadomości z nauki gospodarstwa wiejskiego i ogrodnictwa. Kurs nauk dla każdego oddziału trwa lat dwa, praktyka rok jeden. Uczniowie w instytucie jedni utrzymują się własnym kosztem, drudzy kosztem rządowym; od pierwszych wymagane jest, aby mieli lat 16 skończonych i udowodnili posiadanie wiadomości w należyтым stopniu w tych przedmiotach, które mają najbliższy związek z nauką gospodarstwa wiejskiego i leśnego; drudzy oprócz tychże samych warunków, obowiązani są służyć rządowi przez lat 10.

Szkoły realne mają na celu oddzielając edukacją ogólną filologiczną od nauk technicznych, dostarczyć młodzieży, mianowicie średniego stanu, nabywanie wiadomości zastosowanych do praktyki i powołań przemysłowych. Początkowo na mocy ustawy na dniu 28 listopada 1840 roku Najwyższej zatwierdzonej, założone zostało gimnazjum realne w Warszawie, poddane pod władzę kuratora Okręgu, a bezpośredni zarząd dyrektora, osobnego inspektora i określoną liczbę nauczycieli; których obowiązki, przepisy i prerogatywy porównano z tém wszystkiém, co mają inne gimnazya pod względem ogólnej ustawy

szkolnéj. Kurs nauk w gimnazyum realném dzieli się na 7 rocznych klass, za opłatą roczną. Przedmioty wykładane są: 1) pismo święte i historia kościelna; 2) języki rossyjski, polski i niemiecki; 3) arytmetyka prosta i zastosowana; 4) geometrya; 5) algebra; 6) trygonometrya; 7) sekcye koniczne; 8) geometrya opisująca; 9) mechanika; 10) historia naturalna; 11) fizyka doświadczalna; 12) chemia teoretyczno-praktyczna; 13) geografia powszechna; 14) układanie anszlagów, rachunków i pisanie listów; 15) buchalterya ekonomiczna; 16) kaligrafia i rysunki; 17) gimnastyka.

Szkoła sztuk pięknych przy gimnazyum realném, założona została na mocy ustawy dnia 22 lutego 1844 r. Najwyżej zatwierdzonej, w celu aby podać sposobność młodzieży królestwa Polskiego kształcenia się w rysunkach, malarstwie i architekturze. Szkoła ta zostaje pod zwierzchnictwem dyrektora gimnazyum realnego; stosownie zaś do ogólnych przepisów ustawy instytutów naukowych Okręgu Naukowego warsz., ma sobie dodanego do pomocy inspektora i stosowną liczbę nauczycieli, których obowiązki i prerogatywy są te same, jak i w innych gimnazyach. Kurs nauk w oddziale malarstwa i rzeźby, składa się z trzech rocznych klass i jednéj dwuletniej; w oddziale zaś architektury z trzech rocznych klass, za opłatą od pierwszych 7 rub. sr. 50 kop, a od ostatnich po rub. sr. 15 rocznie. Przedmioty wykładane są: 1) religia; 2) język rossyjski i literatura; 3) rysunki z natury, z ornamentów i pejzaży; 4) anatomia zastosowana do sztuk pięknych; 5) perspektywa i optyka; 6) kompozycya i malowanie; 7) historia powszechna, starożytna i mitologia zastosowana do sztuk pięknych; 8) historia sztuk pięknych; 9) nauka rzeźby; 10) architekту-

ra; 11) matematyka zastosowana do architektury; 12) niwelacja i miernictwo; i 13) zastosowanie statyki do wyboru i przygotowania trwałych materiałów. Od uczniów pragnących uczęszczać do téj szkoły, wymagane jest: na oddziały malarstwa i rzeźby aby ukończyli kurs nauk w czterech pierwszych klassach gimnazyów; na architekturę, aby ukończyli z korzyścią całkowity kurs nauk w jedném z gimnazyów.

Nakoniec do instytutów specjalnych należy szkoła rabinów; którą, gdy polepszenie towarzyskiego stanu wyznawców zakonu Mojżeszowego jest ciąglem przedmiotem troskliwości rządowej, znacznie zmieniono w dawniej swój organizacyi, i podług nowéj instrukcyi w r. 1836, rozporządzeniem Rady Administracyjnój królestwa uorganizowano.

Co do szkół ogólnych w Warszawie, które w roku 1847 składały się z 2 gimnazyów, 3 szkół powiatowych, 9 elementarnych rządowych i 7 rzemieślniczo-niedzielnich, te ostatecznie ustawą dnia 31 sierpnia 1840 r. uorganizowane, przepisane mają dla gimnazyów: 1) dostarczanie środków przyzwoitego ukształcenia dla tych uczniów, którzy nie mają zamiaru lub możności słuchać kursów w wyższych szkołach; 2) usposobić w przygotowawcze wiadomości tych, którzy mają słuchać kursów uniwersyteckich.

Gimnazya w Warszawie dzieliły się na gubernialne i na gimnazya drugiego rzędu. Dozór tych szkół należy do dyrektora, który ma pod swoją pieczę szkoły prowincjonalne, a do pomocy ma dodanego inspektora, prefekta z pewną liczbą nauczycieli, zostających pod główną wiadomością kuratora Okręgu Naukowego warszawskiego, i mających osobną przepisaną

instrukcyę. Kurs nauk dzielił się na 7 rocznych klass, za które pierwsze cztery opłaca się 7 rub. sr. 50 kop., a za trzy ostatnie 30 rub. sr. rocznie. Przedmioty wykładane są: 1) religia i historia święta i kościelna; 2) język i literatura rosyjska i język słowiański; 3) język i literatura polska; 4) język grecki i łaciński; 5) język niemiecki; 6) język francuzki; 7) matematyka do sekcij koniecznych włącznie; 8) geografia i statystyka powszechna i rosyjska; 9) fizyka; 10) kaligrafia i rysunki; 11) gimnastyka.

Dla utrwalenia, wzmocnienia i zachęcenia w języku rosyjskim, wydawane są dla odznaczających się w tymże ucznióm medale srebrne.

Szkoły powiatowe, na mocy téjże saméj ustawy bez zmiany swoich dawniejszych celów, przystępne są dla wszelkich stanów za opłatą rub. sr. 4 kop. 50 rocznie. Pod bezpośredni dozór inspektorów tych szkół poddane są nietylko wszelkie szkoły elementarne, ale i pensye w jego obrębie znajdujące się. Obowiązki jego osobną instrukcyą są oznaczone, a przedewszystkiém powierzona mu jest kontrola postępowania nauczycieli i uczniów, jako téż nauk w szkole wykładanych. Inspektor zostaje pod bezpośrednim rozkazem dyrektora gimnazjum gubernialnego; kurs nauk dzieli się na 4 roczne klasy, odpowiadające 4 pierwszym klassom gimnazyalnym. Przedmioty dawane są następne: 1) religia i historia sta; 2) język rosyjski i słowiański; 3) język polski, łaciński i niemiecki; 4) arytmetyka i geometrya; 5) geografia i historia powszechna i rosyjska; 6) kaligrafia i rysunki.

Nakoniec szkoły elementarne i rzemieślniczo-nie-dzielne, podobnież wyżej wymienioną ustawą uorganizowane, mają na celu rozkrzewienie pierwszych począt-

kowych mniej więcej potrzebnych wiadomości, pomiędzy ludźmi nawet najniższej klasy. Udzielają one nauki bezpłatnie, i przyjmują dzieci płci obojęd od lat 5 do 11; zostają pod bezpośrednim dozorem opiekunów miejscowych, z osób duchownych lub świeckich wyznaczonych. Podług przepisane regulaminu, nauki tam wykładane są: 1) nauka religii podług krótkiego katechizmu właściwego wyznania, i historia święta; 2) czytanie drukowanych książek i rękopisów w języku rodzimym, a w miarę możliwości i rosyjskim; 3) pisanie podług wzorów; 4) cztery pierwsze działania arytmetyczne praktycznie wykładane, tudzież wiadomości o miarach, wagach i pieniądzach w cesarstwie i królestwie używanych. Sposób uczenia jest zwyczajny, podług metody Lankastra. Obowiązki nauczycieli osobna instrukcja przepisała; zresztą szkoły elementarne, rzemieślniczo-niedzielne, tudzież elementarne wyznania Mojżeszowego, zostały na dawnych zasadach.

Zakłady edukacji prywatnej, stały się szczególnym przedmiotem uwagi rządowej, będąc poddane pod czujny dozór władz szkolnych. Ustawa dnia 18 stycznia 1841 r. Najwyżej zatwierdzona, wszystkie instytuta prywatne jako też guwernerów i guwernantek, nauczycieli i nauczycielek domowych, poddała pod zwierzchni dozór Ministerjum narodowego oświecenia w cesarstwie, a pod zarząd i zawiadywanie kuratora Okręgu Nauk. warszaw., tudzież Rady Wychowania publicznego. Ustawa ta jak wszystkie inne, zbliżona jest do zasad istniejących w tym względzie w cesarstwie, mianowicie mając na celu ułatwienie widoków rządowych względem postępu oświecenia, jako też zapewnienia i dania rękami rodzicom w wyborze godnych zaufania przewodników dla ich dzieci.

Instytutu naukowe prywatne dzielą się na: 1) szkoły dla wykładu nauk uczniom przychodzącym; 2) pensye do wykładu nauk i razem utrzymywania i wychowania uczniów; 3) korrepetycye dla utrzymywania uczniów uczęszczających do szkół rządowych, tudzież do powtarzania z nimi lekcji.

Dla utrzymania całości wychowania, instytutu pierwszych dwóch rodzajów, podług zakresu naukowych przedmiotów, nie mogą przewyższać szkół powiatowych; zaś te, które odpowiadają szkołom powiatowym, zaprowadzone być mogą tylko w takich miejscach, gdzie publiczne nie istnieją, i winne być prowadzone w duchu i prawidłach tych ostatnich. Urządzeniem pomienionej ustawy, instrukcye ogólne skrócone zostały dla pensyj prywatnych, a przyjmowanie cudzoziemców do stanu nauczycielskiego lub zakładanie przez nich instytutów prywatnych, obostrzone zostało przezornemi ostryżnościami.

Dozór nad temi zakładami, powierzony został władzom szkolnym i osobnym inspektorom, połączając tym sposobem środki baczości użyte przez rząd, z dobrą wewnętrzną organizacją tych instytutów.

Stan nauczycielski, guwernerów i nauczycieli domowych prywatnych, otrzymawszy stałe przepisy postępowania i zastosowania się we wszystkiém do ducha i prawideł rządowych, poddany został kontroli władz publicznych, lecz oraz umieszczony w liczbę urzędników państwa, otrzymał prerogatywy pobudzające do gorliwego wypełniania swych obowiązków, i działania w imieniu rządu podług przepisane go planu.

W tym sposobie urządzonych instytutów naukowych i szkół pod zarząd Okręgu Naukowego warszawskie-

go zostających, stan statystyczny w r. 1847 w Warszawie był następny:

1) Specjalnych rządowych:

	<i>Ilość</i>	<i>nauczających</i>	<i>Uczących się.</i>
Kursa pedagogiczne	1	11	9.
Instytut gospodarski w Marymoncie.	1	23	255.
Gimnazjum realne	1	42	853.
Szkoła sztuk pięknych.	1	16	93.
Szkoła rabinów.	1	19	191.
W ogóle	5	111	1,401.

2) Ogólnych rządowych:

Gimnazyów	2	45	535.
Szkół powiatowych.	3	28	460.
Elementarnych.	9	32	1,049.
Rzemieśniczo - niedzielnych.	7	41	2,510.
Elementarnych żydowskich.	5	16	369.
W ogóle	26	162	4,923.

3) Prywatnych męzkich:

Szkół wyższych.	5	207	911.
— niższych	1		
— elementarnych.	17		
W ogóle	23	207	911.

4) Szkół żeńskich rządowych i prywatnych:

Elementarnych.	6	6	395.
— żydowskich.	1	1	137.
Szkół prywatnych wyższych.	19	187	1,889.
— — — — — niższych.	2		
— — — — — element.	34		
W ogóle	62	194	2,421.

Czyli razem zakładów 116, nauczających 675, uczących się 9,656; w porównaniu zatem z rokiem szkolnym 18²⁹/₃₀ mniej zakładów 23, za to więcej uczących się o 2,723.

Przy Okręgu Naukowym warszawskim istnieją nadto oddzielne zakłady do pomocy naukowej służące, jakimi są: biblioteka główna tegoż Okręgu, rozmaite gabineta, obserwatorium astronomiczne i ogród botaniczny. Biblioteka mieści się w gmachu gimnazjum gubernialnego w nader ozdobnym lokalu; wzbogacona dwukrotnemi darami N. Pana w r. 1840 i 1843 w ilości dzieł 9,636 wynoszącemi 21,669 tomów, ułożona jest na oddziały piśmiennictwa rossyjskiego, polskiego i obcego, z których każdy znowu na przedmioty jest rozłożony. W ogóle w końcu r. 1847 posiadała dzieł w przedmiotach następujących, jakoto:

	<i>Dzieł</i>	<i>Tomów</i>
Teologicznym	19,496	22,789
Filozofii i pedagogiki.....	1,980	2,713
Prawa.	1,467	2,138
Polityki	1,716	2,035
Historyi powszechnej.....	2,596	5,116
Historyi rossyjskiej	599	1,234
Statystyki	253	471
Geografii i podróży.....	871	1,470
Matematyki.	2,142	2,905
Historyi naturalnej.	1,448	3,148
Medycyny.....	3,925	5,946
Agronomii.	347	903
Technologii.	375	1,001
Sztuk pięknych	307	466
Lingwistyki i klasyków.....	1,769	3,223
Literatury.	5,377	9,953
Pism peryodycznych	661	7,869
Rękopisów	352	353
Duplikatów	2,297	7,731
Atlasów i mapp.	—	93
Rysunków i nut.....	—	2,412

W ogóle..... 47,978 83,969.

Cały ten zbiór dzieł oceniony był na summe przybliżoną rub. sr. 40,528 kop. $46\frac{5}{7}$.

Przy téjże bibliotece znajduje się zbiór medali i monet krajowych i zagranicznych, z daru lub kupna pochodzących, a mianowicie z zakupionego w roku 1844 zbioru po Piotrze Bartynowskim w Krakowie, w ilości sztuk 1297 za summe r. sr. 2,100. W ogóle zbiór ten w roku 1847 liczył medali złotych 19, srebrnych 93, bronzowych 34, miedzianych 21, mosiężnych 2, żelaznych 13, z angielskiej cyny 308, monet złotych 118, srebrnych 1904, miedzianych 599; czyli razem medali i monet sztuk 3,111, ocenionych na summe rub. rs. 2,826 kop. $64\frac{2}{3}$.

Co do gabinetów, które świetny swój wzrost i najważniejsze nabytki winny są gorliwemu staraniu i opiece kuratora Okręgu Naukowego warszawskiego, generała-lejtnanta Mikołaja Okunew, tych stan w tymże roku był następny: Gabinet fizyczny posiadał instrumentów 684, ocenionych na summe rub. sr. 9486 kop. 1, między którymi ważniejsze są: szala Fortina, zasługująca na uwagę ze swój dokładności; machina Atwooda kosztownej roboty; machina elektryczna z powodu wielkości koła szklanego; Wollastona stos galwaniczny, z powodu wielkości ogniw i znakomitej siły działania; wielki aparat do robienia wody z wodorodnego i kwasorodnego gazu; heliostat Charles; magneto-elektryczna obrotowa machina wynalazku Ettingshauzena, z powodu ważności doświadczeń przez nią czynionych i t. d.

Gabinet wzorów gipsowych i antyków, zawiera 750 exemplarzy, ocenionych na summe rub. s. 4,224 kop. 65, między którymi statui w naturalnej wielkości 43; statui mniejszych 19; głów męzkich, masek i popiersi 133; żeńskich 62; torsów 15; płaskorzeźb 160; zwierząt 59; waz 2,

Z tych cenniejsze ozdoby są: statua Laokoona, Kastora i Poluxa, Sylena i Bachusa, Apollina watykańskiego, gladiatora, Cerery i t. d.

Gabinet mineralogiczny składa się z dwóch oddziałów: w pierwszym znajdują się minerały przybyłe od roku 1830, w drugim minerały pozostałe po b. uniwersytecie. W obu liczono 20,801 exemplarzy, ocenionych na sumę rub. sr. 20,626 kop. 12½, a mianowicie w pierwszym: a) zbiór geognostyczny minerałów krajowych, zakupionych od Puscha, sztuk 3,733; b) ofiarowany dla gabinetu od generała Christiani zbiór topograficzno-geologiczny minerałów karpaccich i krajowych sztuk 2,462; c) zbiór minerałów z daru ministerstwa oświecenia narodowego pochodzących, sztuk 29.

W drugim oddziale znajduje się exemplarzy 14,557, ocenionych na sumę rub. sr. 18,909 kop. 37½, a mianowicie: minerałów sztuk 13,512; drewnianych modeli do krytalografii sztuk 1,045. Wszystkie te minerały ułożone są w 58 szafach i w 22 stołach za szkłem; oryktognostyczna część ułożona jest przez zmarłego b. profesora uniwersytetu Pawłowicza, podług systemu Hata; geognostyczna podług systemu Wenera. Pomiedzy rzadkościami tego gabinetu liczą: 1) dar Monarszy składający się z 19 sztuk rodzimego złota i platyny ze sybirskich kopalń, między którymi jeden pepit (kawalek) złota waży 1 funt i 51 zołotników, a jeden kawalek platyny 75 zołotników 90 dolii; 2) zbiór minerałów finlandzkich i sybirskich, pochodzących z daru N. Cesarza ALEXANDRA 3) zbiór wulkanicznych produkcj Wezuwiusza i Etny we Włoszech, przez profesora Pawłowicza zebranych; nakoniec dar ministeryum, zawierający zbiór minerałów po większej części sybirskich, nader rzadkich lub nowo odkrytych.

Gabinet zoologiczny, szczególną opiekę kuratora Okręgu Naukowego warszawskiego posiadający i ważnemi nabytkami jego staraniem wzbogacony, ułożony podług systematu dyrektora Felixa Jarockiego, zawierał 33,439 sztuk, ocenionych na sumę rub. sr. 25,566 kop. 28 1/2; a mianowicie liczył wzorowo wypchanych zwierząt ssących 300, niby-ssących 1; ptaków 1819, gadów 168; płazów 53; ryb 252; skorupiaków 229; pajaków 190; owadów 15,037; mięczaków i ich muszel 13,884; robaków 81; promieniaków 131; glist 28; pławów 4, zwierzokrzewów 323; preparatów do anatomii porównawczej 125; jaj ptasich 801; gniazd rozmaitych 13. Przedmioty te są ułożone w 83 zaszkłonych szafach, w 24 stołach pod szkłem, i w 164 pudełkach. Za ważniejsze przedmioty uważane są: dwa słonie, jeden azyatycki w roku 1827 przez N. Cesarza i króla darowany, drugi afrykański, w roku 1837 od JO. księcia Namiestnika Królestwa darowany; dwa żubry, w roku 1830 z daru Cesarskiego pochodzące. Ze szczególnie doskonałego wypchania zasługują na uwagę: dwie pantery, wilk, lampart, dwa dziki, dwie sarny, dwa daniela i jeleni. Z powodu swój rzadkości: dziobak, pipa i zbiór ryb krajowych. Z powodu piękności egzemplarzy i wypchania: wielki kanguru, kazuar czarny, dromaj, dwa czczone ibisy, żuraw, kakadu i dwa kolibry.

Gabinet plastyczno-botaniczny przy zoologicznym w osobnej salce mieszczący się, składa się z naśladowanych z wosku i zasuszonych przedmiotów botanicznych, w ogółe 2,004 sztuk, które w 11 szafach są ułożone, a ocenione na sumę rub. sr. 1,109 kop. 50.

Zbiór różnych osobliwości składający się ze 123 sztuk, ocenionych na sumę rub. sr. 1513, a w trzech du-

żych szafach przy tymże gabinecie znajdujący się, dzieli się na dwa oddziały tojest: oddział osobliwości, złożony w większej części z ubiorów, zbroi i narzędzi różnych narodów, i oddział rozmaitych starożytności, pomiędzy którymi są: 21 urn słowiańskich w ziemi znalezionych, mumia egipska i narzędzia chińskie.

Gabineta te, mianowicie zoologiczny, są dwa razy na tydzień, tojest w niedzielę i czwartek dla publiczności na widok otwarte, a mineralogiczny raz w tydzień. Bywają one bardzo licznie odwiedzane, tak, iż w ciągu roku 1847 zwiedzało je przeszło 15,000 osób.

Obserwatorium astronomiczne w roku 1847 posiadało 33 sztuk narzędzi, ocenionych na sumę rub. sr. 15,477, i bibliotekę z 497 dzieł złożoną.

Ogród botaniczny ze znajdującą się przy nim szkołą ogrodniczą, w której 9 uczniów, zawierał cztery opalane cieplarnie i szklarnie, staraniem wyżej wymienionego kuratora na nowo z gruntu przebudowanych, i ogród cały ozdobną kratą żelazną na cokule z ciosu, kosztem przeszło złp. 100,000 w roku 1840 opasany. W ogóle w roku 1847 ogród ten liczył roślin:

	Sztuk	Rodzaj.	Wartości	
			rub. sr.	kop.
oranżeryjnych.	13,331	3,536	4,560	85
ziemnych.	15,344	3,997	2,415	64
Razem	28,675	7,543	6,976	49.

Prócz wymienionych zakładów naukowych, Warszawa posiada jeszcze inne szczegółowe instytuta pod zwierzchnictwem Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych zostające, jakimi są: akademія duchowna rzymsko-katolicka, na mocy dekretu Najwyższego z dnia 16 października 1835, przy ulicy Zakroczymskiej pod nr. 1863 lit. B i C, przy kościele ks. Fran-

ciszekanów założona, w celu kształcenia młodzieży duchownej z seminarjów wychodzącej, a okazującej zdolności do posunięcia się w obowiązках duchownych, wymagających wyższego w naukach wydoskonalenia; liczyła ona w roku 1847 14 professorów, a 37 uczniów. Istnieją nadto: 1 szkoła duchowna prawosławna; żeńskie przez zakonnice utrzymywane, i 1 szkoła dramatyczna, pod zawiadywaniem dyrekcji teatru zostająca. Nakoniec instytutu i szkoły pod zawiadywaniem Rady Głównej Opiekuńczej zakładów dobroczynnych i służby zdrowia zostające, o których w poprzednim rozdziale na swoim miejscu wspomnieliśmy.

Ważne téż i znakomite postępy w piśmiennictwie i ruchu naukowym, przeciąg tych kilkunastu lat odznacza. A lubo po roku 1831 wpływ wypadków niepomysłne przez lat kilka wywarł skutki, obudziło się napowrót życie naukowe, i o wiele stan dawny przeszło. Nie tu miejsce wymieniać znakomite dzieła, na które dawniej możne towarzystwa zebrać się nie mogły, a które w tym okresie w Warszawie pojawiły się; nie zamierzam téż wyliczać wszystkie imiona sławniejszych tu-tejszych pisarzy, wybór albowiem pod tym względem, jako współczesny, jest trudny i rękojmi bezstronności nie ma. Ograniczam się więc na wspomnieniu, iż we wszelkich gałęziach nauk mamy uczonych, pilnie postęp tychże w Europie śledzących i z nowemi odkryciami w dziedzinie umiejętności ludzkiej obznajmionych. Takie-mi są, w astronomii: Jan Baranowski; w matematyce: August Frąckiewicz, Antoni Barciński, Bernhardt August i Zubelewicz Floryan; w geologii i mineralogii: Jerzy Bogumił Pusch i Ludwik Zejszner; w chemii: Józef Belza, Seweryn Zdzitowiecki, i Antoni Han; w hi-

storyi naturalnej: Antoni Waga i Wojciech Jastrzębowski; w ekonomii politycznej, Fryderyk Skarbek; w prawie: August Heylman i Franciszek Maciejowski; w prawodawstwie starożytném krajowém i słowiańskiem, tudzież w badaniach historycznych, Wacław Alexander Maciejowski; w starożytnościach krajowych: Kazimierz Władysław Wojcicki i Tymoteusz Lipiński; w numizmatyce, liczącój mianowicie od roku 1840 wielu u nas zwolenników i znakomitych zbieraczy, z piszących w tym przedmiocie celują: Ignacy Zagórski i Kazimierz Stronczyński; w pedagogice, mianowicie dla dzieci, Stanisław Jachowicz; w piśmiennictwie powieściowém i dramatyczném: Fryderyk Skarbek i Józef Korzeniowski; w gospodarstwie rolniczém: Michał Oczapowski i J. N. Kurowski. Pomiedzy tłumaczami celują: Józef Dyonizy Minasowicz, Leon Rogalski, Paweł Leśniewski i wielu innych, których dzieła i pisma z pożytkiem lub z upodobaniem bywają u nas czytane.

Nauki wyzwolone w porównaniu do stanu ich przed rokiem 1831, można powiedzieć, iż teraz olbrzymi krok zrobiły; artyści nasi wysoką protekcją rządu i coraz bardziej pomnażającym się upodobaniem publiczności zachęceni, nie mogą żalić się na brak zajęcia, słusznego ocenienia pracy, albo obojętność na prawdziwą ich zaletę. Wspomnę tu pomiedzy wielu innymi niemniej uzdolnionymi artystami, kilka imion powszechną wziętość w Warszawie mających, do jakich należą: January Suchodolski, w malarstwie historyczném; Marcin Zalewski, w malarstwie perspektywiczném; Xawery Kaniewski, w portretach; Krystyan Breslauer, w krajobrazach, Marszałkiewicz, w miniaturach; w rytownictwie i rysowaniu na kamieniu i cynku, Jan Piwarski i t. d.; w rzeźbiarstwie

odznaczają się: Antoni Tatarkiewicz i Konstanty Hegel. Sztuka litograficzna, w której Warszawa w r. 1847 liczyła 11 zakładów, podobnież widoczne postępy okazała, a nadto szczyci się zaprowadzeniem w użycie wynalazku rysowania i odciskania na cynku (1), którego udoskonalenie i upowszechnienie z własnego namysłu i dochodzenia od roku 1833 winniśmy Sewerynowi Oleszczyńskiemu dyrektorowi litografii Banku Polskiego, artyście znanemu z licznych i wzorowych prac kaligraficznych i rysunkowych. Brak kamienia i trudność nabycia takowych w Warszawie, podały mu myśl do używania blach cynkowych, a do præperowania ich w miejsce gummy z kwasem saletrzanym, roztworem dębника i tym podobnych ulepszeń z czasem tak szczęśliwie zastosowanych, iż cynk wszelkim warunkom wymagany od kamienia, w dwójnasób odpowiedział. Pierwszą ważniejszą publiczną pracą na cynku w Warszawie wykonaną, jest prześliczne Album cynkograficzne Jana Piwarskiego w 14 tablicach, które jak pod względem pracy rysownika jest doskonale, tak i co do odciskania nie do życzenia nie zostawia; za którąto pracę i inne na cynku wykonane, a na wystawie publicznej w r. 1841 okazywane, p. Oleszczyński ozdobiony został medalem złotym pierwszej wielkości. Na obszerny rozmiar założona pierwsza cynkografia w Banku Polskim i w Okręgu Nauk. Warsz. dała początek innym w Warszawie i w kraju przez p. Oleszczyńskiego założonym. Wogóle zaś zaprowadzenie cynkografii ma następne korzyści: iż cynk jest krajowym produktem, łatwym do na-

(1) Użycie cynku w litografii w sposobie cynkorycia i rysunku, już w r. 1823 ogłosił Herman Eberhard w Darmstadtzie, a w następnych latach kilka dzieł w tym przedmiocie z druku wydał.

bycia i nader tanim dla lekkości i cienkości blach, nie potrzebuje osobnych składów, i rysunek wykonany nie jest narażony, jak to bywa na kamieniu, na pęknięcie w prasie. Odciskanie najważniejszych prac na cynku nie wymaga wielkich zdolności drukarskich jak w litografii, rysunek przy preperowaniu nie ulega możności zepsucia się, a wszelkie manipulacye z cynkiem, o połowę są tańsze i pospieszniejsze. Nakoniec cynk nierównie więcej od kamienia może odcisków dostarczyć.

Pomiędzy innemi zwykłego sposobu prywatnemi litografiami w Warszawie, najcelniejsze miejsce zajmuje za-
możny zakład Franciszka Schuster, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod nr. 427 istniejący, w r. 1821 przez Teodora Vivier, ucznia Letrona założony; który w r. 1835 przeszedłszy na własność Schustra, gorliwością i staraniem tegoż, po odbytych w tym celu kilkokrotnych podróżach za granicą, ulepszenia i wynalazki przedtém u nas nieznane zaprowadził, zdolnych ludzi pomiędzy krajowcami ukształcił, i pierwszy w r. 1835 zaprowadził bilety wizytowe, na papierze *papier émailé* zwanym. W roku 1837 u niego okazały się pierwsze roboty plakierowane, to jest drukowanie płaszczyzn złotem i ultramaryną adresów i etykiet, w tymże roku udoskonalił przenoszenie jednej ryciny, etykiet i pism różnych tak kredowych i piórkowych, jako i rylcowych na kilkanaście exemplarzy, a w roku 1839 pierwszy raz zaprowadził prace piórkiem litografowane, do miedziorytów zbliżające się. Nakoniec w r. 1843 sprowadził prasę i blachy stalowe do wyrabiania biletów wizytowych, na dwie strony glansowanych. W ogóle zaś, podług porządku a codziennie utrzymywanéj kontroli, od czasu założenia zakładu wy-
wrobiono tam i odbito:

Blankietów rządowych i różnych tabel	5,634,000
Etykiet różnych kupieckich	2,500,000
Rachunków	1,250,000
Adresów	230,000
Rycin różnych.	250,500
Biletów wizytowych od r. 1835	2,352,000
Biletów na imieniny i Nowy Rok	686,000
Razem sztuk	12,902,000.

W muzyce mamy odznaczających się mistrzów, jakeimi są: Dobrzyński Ignacy, Tomasz Nidecki i Oskar Kolberg w kompozycjach na fortepian; Frejer, w grze na organach; Kazimiérz Baranowski, na skrzypcach; Szabliński Józef, na wiolonczeli; August Zimmerman, na flecie i t. d.

Wreszcie co do przemysłu naukowego, drukarnie warszawskie, które podobnie po roku 1831 spadły były w swym wzroście i do rzemieślniczej niedbałości zeszły, a księgarnie lichemi tłumaczeniami i obrazkowemi spekulacyami próżnią działalności naukowej zapełniały: w ostatnich także latach, przy obudzonym wzroście piśmiennictwa krajowego uczyniły taki postęp, jakiego nigdy przedtém nie mieliśmy. Wzrost pierwszych poczyną się od założenia drukarni Stanisława Strąbskiego, która wzorowo urządzona, pod każdym względem świetnemu stanowi téj sztuki w Europie odpowiedziała, a na inne zaś taki wpływ wywarła, iż odtąd liche i niedbałe wydania są taką rzadkością, jak dawniej porządne. Drukarnia Strąbskiego otwartą została 1 sierpnia 1843 r. przy ulicy Bednarskiej nr. 2690 lit. B. mając 4 prasy żelazne, tak zwane Haagskie (die Haager Presse) nowego wynalazku i zatrudniała 10 pracujących; postępując zaś ciągle w zakładzie, czynnościach i porządkach, w r. 1845 przeniesiona została do domu przy ulicy Daniłowiczowskiej nr. 617.

W r. 1847 posiadała 6 pras żelaznych ręcznych, 2 maszyny pospieszne, jedna z fabryki Siegla, druga skandynawską zwana, sprowadzone z Berlina; 2 prasy żelazne do gładzenia papieru i 1 żelazna do glansowania. Zajmowała ona ludzi przeszło 80, a wartość całego zakładu wraz z kapitałem obiegowym; dochodziła wogóle do summy złp. 200,000. Druki St. Strąbskiego są piękne, czytelne i okazałe; smak i gust w ułożeniu tytułów jest widoczny, farba zagraniczna, gładzenie staranne; szczególnie zaś poprawność w wydaniach i pilna korekta, drukarnią tę zalecają i stawiają ją obok najdoskonalszych w tym rodzaju zakładów za granicą. W skutek takowego stanu, działalność téj drukarni była tak rozszerzoną, jak żadnej przedtém, gdy wszystkie prawie ważniejsze dzieła, zachęcone ozdobnością druków, tu się gromadziły. Z tychto powodów zakład Strąbskiego, podług księgi kontroli codziennie a porządnie przez niego utrzymywanój, od 1 sierpnia 1843 do końca 1847 roku wydrukował:

a) Dzieł rozmaitej treści i formatu 141, obejmujących arkuszy 3471 1/2, których od-	Arkuszy
bito arkuszy pojedynczych.	4,589,706
b) Broszur rozmaitych 109, w arkuszach 342	1,703,123
c) Druków rozmaitych rządowych. . .	3,099,877
d) Rozmaitych druków prywatnych, pojedynczych, tabelarycznych i t. p.	864,093

Czyli w ogóle 10,256,801.

Miedzy temi szczególnie ozdobném wydaniem zalecają się dzieła, jak np. przedruk Kroniki Strykowskięgo; *Historya Narodu Rzymskiego*, przez Sz wajnica; *Historye Francyi i Anglii*, przez Dziekońskięgo; *Codex Diplomaticus Regni Poloniae* przez Ryzszczewskięgo i Antonięgo

Muczkowskiego; Poezye Tymka Padury; Flora Polska Jakóba Wagi; Album Warszawskie; Szkoła śpiewu i Szkoła na fortepian, z powodu nut drukowanych, i wiele innych.

W ślad za postępem téj drukarni, poczęły i inne w Warszawie istniejące dawny swój stan zmieniać, i o dorównanie współubiegać się. Powiększyła się drukarnia Józefa Unger w roku 1842 założona; zakupioną w r. 1844 po Chmielewskim drukarnią, Samuel Orgelbrand księgarz tutejszy do wyborowych zakładów doprowadził; w roku 1846 powstała drukarnia Kommissyi Sprawiedliwości, która pod kierunkiem znanego pisarza K. W. Wojcieckiego, śliczne druki i doskonałe prasy z zagranicy sprowadziwszy, w ozdobnych wydaniach odznacza się. Wszystkie zaś inne drukarnie, stosownie do swéj możności lub pojęcia, ulepszenia zaprowadzić starały się. W ogóle w roku 1847 liczono w Warszawie tak rządowych jako i prywatnych drukarni 16.

Co się tyczy księgarń, w miarę jak czytający i piszący u nas pomnożyli się, liczba ich także zwiększyła się; a między niemi kilka już teraz liczymy, którym wiele chodzi, aby wydawaniem dzieł mających prawdziwą wartość naukową lub artystyczną, zjednać rozgłos dla swéj firmy. Do takich słusznie na czele położyć można księgarnią Samuela Orgelbranda, w roku 1836 założoną, która wielością nakładów i dobozem dzieł rozmaitych, wszystkie inne przewyższa; nie mniejszą mają zasługę księgarnie S. H. Merzbacha i Gustawa Sennewalda, w roku 1832 założona, który w ozdobnych wydaniach, pierwszy drzeworyta wśród textu napowrót u nas wprowadził; G. Leona Glücksberga w roku 1839 założona, na koniec nowe księgarnie pod firmą Franciszka Spiess i spółka, Henryka Natanson, I. Bernsteina i inne, któ-

rych w roku 1847 liczono w Warszawie 27, czynności handlu księgarskiego jako i zagranicznego znacznie pomnożyły. Postęp ten pod względem przemysłowym widocznym jest także i w ocenieniu prac pisarzy, którzy dawniej, jakśmy wyżej mówili, dla sławy tylko mogli naukami zajmować się; a gdy do roku 1831 księgarze za tom oryginalnej pracy rzadko wyżej nad 200 złp. płacili, a za tłumaczenie nie dawali i stu: w obecnych czasach honorarya autorów są większe, nigdy przecież za tom jeden najlepszego dzieła wyżej nad 2,000 złp. nie płacą.

Uważając postęp piśmiennictwa ze względu statystyki, okazuje się z raportów cenzury Ministerjum narodowego oświecenia składanych, iż od roku 1840 największa liczba rękopismów podanych do druku była w roku 1843; zaś najliczniejszy przywóz książek z zagranicy w roku 1842. Z tego samego źródła przekonywamy się, iż poczynając od roku 1845, pomnażały się u nas dzieła w przedmiotach naukowych i historycznych, w ogólnej atoli liczbie tłumaczenia płodów lekkiego piśmiennictwa francuzkiego, jakiemi są romanse i powieści; po nich zaś dzieła moralne i religijne, wszystkie inne przewyższają.

I tak, podanych było do druku i sprowadzonych z zagranicy dzieł ogółem:

W roku	Podano rękopisów do druku	Z zagranicy sprowadzono tomów
1840	175	121,494
1841	334	130,067
1842	353	136,743
1843	600	114,942
1844	459	92,384
1845	471	69,016
1846	330	38,456
1847	359	54,836.

A zatem przywóz dzieł zagranicznych, poczynając od roku 1844 znacznie unas zinniejsza się, chociaż przyczynia się do tego i wstrzymanie przywozu książek hebrajskich, od czasu połączenia cenzury ksiąg żydowskich z krajową i obcą, a których do roku 1842 przeszło na 40,000 tomów corocznie do Warszawy sprowadzano (1).

Obok takowego rozwoju piśmiennictwa krajowego i obcego, i pisma czasowe peryodyczne ogólnemu biegowi rzeczy odpowiadały. A lubo w przedmiotach ściśle naukowych po roku 1831 Magazyny Powszechne, Muzea i t. p. spekulacye księgarskie bez żadnego wyższego celu, jedynemi były czasowemi naukowemi pismami; atoli od czasu zjawienia się dziennika p. t. Panorama literatury krajowej i zagranicznej, pod redakcją Antoniego Szabrańskiego w latach 1836 i '37 wychodzącego i Przeglądu Warszawskiego, pod redakcją Jakóba Budziłłowicza w latach 1840 i 41, wydawanie tego rodzaju pism w wartości swój równie jak i w ilości pomnażać się rozpoczęło, tak, iż w roku 1844 wychodziło w Warszawie pism peryodycznych 28, włączając w to kalendarze i gazety polityczne; między którymi oprócz oddawien istniejących: Gazety Warszawskiej, pod redakcją Antoniego Lesznowskiego, i Kuryera Warszawskiego, po śmierci Lud. Dmuszewskiego od końca 1846 r. przez Ludwika Vidal redagowanego, powstały dwie tylko nowe, jakeimi są: Gazeta Codzienna, od 29 września 1831 r. i Gazeta Rządowa, w połowie po rosyjsku, w połowie po polsku, od roku 1838 wychodząca. W ogóle zaś w roku 1847 wychodziło 15 pism czasowych i 12 kalendarzy, jakeimi są z pierwszych mie-

(1) Podług sprawozdań corocznie w dzienniku Журналъ Министерства Народнаго просвѣщенія umieszczanych.

sięcznie lub tygodniowo wychodzące: 1) Magazyn Powszechny, od r. 1834; 2) Tygodnik rolniczo-technologiczny, od r. 1835; 3) Magazyn mód, od r. 1835; 4) Pamiętnik towarzystwa lekarskiego, od roku 1837; 5) Biblioteka Warszawska, od r. 1841; 6) Roczniki Gospodarstwa krajowego, od r. 1841; 7) Pamiętnik religijno-moralny, od tegoż roku; 8) Kmiotek, pismo czasowe dla wiejskiego ludu, od r. 1842; 9) Przegląd Naukowy, od tegoż roku; 10) Dzwon Literacki, od r. 1846; 11) Tygodnik Lekarski, od r. 1847. Nakoniec z pism politycznych: Gazeta Warszawska, Kurjer Warszawski, Gazeta Codzienna i Gazeta Rządowa.

Wszystkie te pisma w nakładzie i liczbie przedpłacicieli nierównie w pomyślniejszym znajdowały się stanie, niż dawniej przy wyższym składzie zakładów naukowych. Gazety polityczne liczą teraz po kilka tysięcy prenumeratorów, a pisma naukowe mają ich już po kilka set, gdy upodobanie w zbieraniu książek, czytanie i nabywanie wiadomości, coraz bardziej powszechniejszemu u nas staje się, a umiarkowane ceny przystępnymi je czynią. W skutek powyższego stanu rzeczy, ogólnie biorąc, stan oświaty w Warszawie coraz mniej liczy nieświadomych i z nauk korzystać niemogących indywidualów, jak o tém przekonywają także i wykazy statystyczne, podług raportów policyjnych w Kommissyi Spraw Wewn. i Duch. na całą ludność królestwa w r. 1846 ułożone, a w których ludność Warszawy pod względem oświaty następnie była obrachowana:

	Chrześcian			Niechrześcian.			Ogół.
	Męż.	Niew.	Razem.	Męż.	Niew.	Razem	
Posiadających wyższe ukształcenie	13,332	12,497	25,729	1,986	1,213	3,199	28,928.
Umiejących tylko czytać i pisać	25,547	23,834	49,381	6,030	3,000	9,030	59,011.
Wcale nieoświeconych	20,820	26,030	46,852	11,988	19,322	31,320	78,101.

Do uzupełnienia obrazu świetnego stanu Warszawy, winniśmy przyłączyć uroczyste dnie przyjazdu panującego Monarchy, oraz dostojnej Jego rodziny. Takiemi były: pobyt Najjaśniejszego Cesarza i Króla MIKOŁAJA Igo od dnia 27 do dnia 29 listopada 1834 r.; od dnia 15 do 17 października 1835 r.; od dnia 29 czerwca do 6 lipca 1838 r.; od dnia 28 maja do 5 czerwca 1840 r. wraz z Najjaśniejszą Cesarzową i Królową, oraz dostojnych członków rodziny Cesarskiej; na uwiecznienie którego pobytu, Urząd Muncypalny miasta Warszawy ofiarował na własność Instytutu Alexandryjskiego wychowania panien, pod opieką Najjaśniejszej Pani zostającego, kapitał miejski w Lombardzie warszawskim depozytowany w summie złp. 288,000, z którego procent po 5%, złp. 14,400 rocznie czyniący, przeznaczony jest na wieczne czasy na utrzymanie w tym instytucie ośm pensyonarek rodem z Warszawy, córek mieszkańców wyznających religią chrześcijańską. Ofiara ta zyskała najwyższe przyjęcie, a następnie Rada Administracyjna postanowieniem z dnia 2 listopada t. r. zasady urzeczywistnienia onęj przepisała. Niemniej uroczystym był pobyt Monarchy od dnia 9 do 19 września 1841 r.; od dnia 20 do 25 września 1843 r.; od dnia 20 do 26 maja 1845 r.; od dnia 4 do 8 stycznia i od dnia 17 maja do 9 czerwca 1846 r., wraz z Najjaśniejszą Cesarzową, która tydzień cały w Warszawie zabawić raczyła; od dnia 10 do 18 października 1847 r. Dnie to były obchodu, illuminacyi, szeregu zabaw i radości, które mieszkańcom tutejszym pamiętne zostały.

Oprócz tych chlubnych wspomnień historycznych, miasto nasze posiada teraz liczniejsze niż przedtém widowiska i zebrania wesołości poświęcone. Celniejsze zaiste

po między niemi zajmują miejsce teatru warszawskie: Wielki i Rozmaitości, ostatni w dniu 13 września 1833 r. otwarty, na których wzrost i pomyślność, troskliwa Dyrekcyja teatralna, zwłaszcza za terażniejszego prezesa, wielkie łoży starania. Artyści dramatyczni dobrodziejstwem emerytury w roku 1838 najlaskawiej im nadanej zabezpieczeniu i w znaczeniu swém podniesieni, liczą w swém gronie utalentowanych i ulubionych od publiczności aktorów, jakimi są, w operze: Julian Dobrski i Karol Troszel; panie: Karolina Rywacka i Paulina Rivoli; w dramacie i komedyi: Aloizy Żółkowski, Jan Królikowski, Józef Komorowski, Józef Rychter, Ludwik Panczykowski, i Jan Jasiński, gorliwy reżyser teatru i obfity tłumacz sztuk teatralnych; panie: Leontyna Halpert celująca pod każdym względem artystka i Antonina Komorowska; w balecie, którego skład i wydoskonalenie można do najcelniejszych w Europie policzyć, panie: Konstancya Turczynowicz i Teodozja Gwozdecka; p. Maurice Pepin i Roman Turczynowicz, zawsze z upodobaniem są widziani. Są jeszcze inne teatru, na których niekiedy, osobiście latem, widowiska sceniczne dawane bywają, jakoto: teatr na kępie w Łazienkach i teatr w Pomarańczarni, przy tychże w r. 1786 wystawiony, który do r. 1842 przez lat 14 z powodu koniecznej potrzeby reperacyi był zamknięty, a dopiero w r. 1840 z polecenia J.O. Księcia Namiest. Król. wznowiony, odświeżony i jeszcze świetniejszym niż przedtém uczyniony został, a w dniu 12 września 1842 r. pierwszy raz dla sceny otwarty. Teatru warszawskie chlubić się mogą dekoracyami z rzadką doskonałością i sztuką, przez utalentowanych artystów Antoniego Sachetti i Józefa Głowackiego wykonywa-

nych. Zwykle w ciągu roku dawanych w nich bywa przeszło 300 widowisk; w téj liczbie są opery, dramy, balety, komedye, obrazy z żywych osób i t. d.; zaś w ciągu roku 1847 dano takowych w teatrze Wielkim 219, w Rozmaitości 183, w Pomarańczarni Łazienkowskiej 5, w amfiteatrze na wyspie w Łazienkach 2, maskarad 8. W ogóle w tymże roku teatra pomienione składały się z artystów dramatycznych 20, artystek 14, artystów opery 8, artystek 9, chórzystów i chórzystek 62; z dyrektora baletu 1, tancerzy i tancerek 88, nauczycielek tańca 4; z dyrektorów muzyki 5, artystów orkiestry 58, służby wyższej osób 17, niższej 105, czyli razem z osób 391.

Przybywający znakomici artyści, w teatrze i koncertach dają się u nas często słyszeć i widzieć, i ledwie jaki znaleźć się może ze słynących w Europie, któryby nie był i w Warszawie. I tak: w r. 1829, od maja do lipca bawił sławny Paganini, i w licznych koncertach grą na skrzypcach publiczność naszą zachwycił, tak jak i w następnych latach Vieuxtemps i Ernst; Thalberg i Liszt, najslawniejsi w grze na fortepianie; pani Sontag i Rubini w śpiewie; Taglioni, w tańcu, i wiele innych pobyt swój w Warszawie przyjemnym i pamiętnym uczynili. W roku 1843 przybyło do nas z Berlina całe towarzystwo artystów włoskich, pod dyрекcyą p. Bocca zostających, którzy rozpoczęli w teatrze Wielkim w dniu 22 lipca t. r. widowiska oper włoskich, a przeszedszy następnie ze zmianą niektórych aktorów, na mocy zawartéj umowy pod dyрекcyą teatralną, w ciągu całego swego pobytu do dnia 31 marca 1845 roku, dali 165 przedstawień 17 oper, z których 13 niegranych było przedtém w Warszawie.

Zasłużone obcym dając pochwały, z niemniejszym jednak zachwyceniem przyjmowani są tu rodacy grą lub śpiewem odznaczający się: Lipiński i Szymanowska, Krogulski i Kątcy i t. d., na których koncerta i licznie uczęszczano i pochlebnych oklasków nie skąpiono. Dobroczynność też szlachetnych osób w zabawie nieraz szuka pomocy dla ubogich, sierot, lub nieszczęściem dotkniętych współmieszkańców; w tym celu bywają u nas corocznie grywane sztuki teatralne, koncerty i obrazy z żywych osób, przez amatorów i artystów teatralnych.

Oprócz tych główniejszych a zwyczajnych zabaw, różnemi czasy bywają i inne w Warszawie, jakoto: w hecy przedstawianie sztuk gimnastycznych i ekwilibrycznych na koniach, lub na scenie, działania mechaniczne lub optyczne. Zadziwiali Warszawę po kilkakroć z powrotem, zręcznością swoją Bosco, Rappo i inni. Często przywożą tu z zagranicy liczne menażerye rzadkich zwierząt; bywają pokazywane rozmaite doświadczenia fizyczne, mikroskopiczne, panoramy lub kosmoramy miast i widoków, maryonетки i t. p. Od roku zaś 1836, w święta Wielkanocne urządzone bywają na placu Krasińskim rozmaite zabawy i igrzyska dla ludu, kosztem rządowym rub. sr. 632 kop. 35 corocznie wynoszącym.

Nie można też pominąć wzmianki, iż liczne a ozdobne kawiarnie warszawskie tłumnie teraz uczęszczane, w ostatnich kilkunastu latach wprowadziły zwyczaj wieczorów muzykalnych, pierwotnie ze śpiewaczek arfiarek złożonych; teraz w dobranych orkiestrach z towarzyszeniem fortepianu, najcelniejsze utwory muzyczne po kawiarniach bywają grywane. Sławne też i liczne ogródki tutejsze, pomiędzy któremi najdłuższą wziętością szczycą się, w Aleach: Doliną Szwajcarską zwany i ogród-

dek Wiejski, ogródek Kosińskiego na Pradze, w niedziele i inne święta niezliczonych miewają gości. Strojne wykwintnością ubiorów piękne damy, szczególnie do pierwszego śpieszą widzieć się i być widzianemi; zwłaszcza, iż pobyt tam zawsze uprzyjemnia dobrana i liczna orkiestra, a umiarkowane ceny rozmaitych do jadła i napoju przedmiotów, odwiedzających zachęcają. Zresztą Mokotów, Wierzbno, Saska Kępa, pobliskie okolice przy kolei żelaznej, Grodzisko, Skierniewice i t. d. są teraz ulubionemi spacerami Warszawian, którym płodna wyobraźnia, coś nowego, byle nie na długo, zawsze się podobą, i na wziętość, a zatém i na dochody rachować może.

Dla obcych i cudzoziemców Warszawa, w niedziele i święta, w godzinach po skończoném nabożeństwie do samego wieczora, mianowicie w całej przestrzeni ulic Krakowskiego-Przedmieścia, Nowego-Światu aż do ogrodu Botanicznego, uroczy przedstawia widok; takiruch wtedy w tych miejscach panuje, taka rozmaitość przedmiotów ich ciekawą uwagę zwraca! Ogród Saski w dniach pogodnych i świątecznych, po godzinie 1 ma jedną po lewój stronie aleę, gdzie cała elegancya przechadzając się może być widzianą; ku wieczorowi zaś trotoary tak są zapelnione, iż zaledwie bulwary w Paryżu i to w dniach szczególnych mogą być z niemi porównane. Cóż mówić o strojach, w które nasze damy w tych miejscach na wyścigi jedna nad drugą wytwornie, bogato, z gustem są ubrane?! Stroje te tak są teraz liczne i zmienne, iż sądzę, że niktby szeregu w nich dojść nie potrafił; tylko ubiory męskie, zwłaszcza zimowe, mają jeszcze jaką taką charakterystykę trwałości; spróbujemy więc co o nich powiedzieć. Około r. 1827, były u nas w modzie płaszcze szaraczkowe z długim kołnierzem, czerwonym albo błę-

kitnym merynosem podszyte. Publiczność długo nie mogła się przyzwyczaić do téj nowości, która jednak z czasem zupełną górę wzięła i płaszcze z długimi pelerynami, tak jak dziś algierki, stały się powszechném ubraniem. Peleryny te przedłużały się z postępem lat, i nieraz do kolan dochodziły; gdy téj długości dosięgły, odcięte peleryny od płaszców obdarzono samodzielném życiem, i nazwano płaszczem angielskim. W tym czasie wzrosły w wielkiéj potęgze surduty zimowe watawane, sięgające długością kolan; tych miejsce zajęły potem płaszcze białe z długimi pelerynami, z kołnierzem bobrowym. Około r. 1836 obcięto surduty watawane, a wówczas zjawiły się peleryny weneckie kostek sięgające. Nastąpiły za temi paletoty różnego rodzaju: ciemne i jasne, gładkie i nakrapiane, z guzikami i bez guzików, opięte i krojem workowatym szyte; dalej makintosze i płaszcze gumalastyczne, szczególnie w roku 1842 w modzie będące; płaszcze greckie, bornusy; wreszcie pojawiły się algierki, które teraz upowszechnione, najdłuższą wziętość mają.

Nakoniec rozstając się nateraz z niniejszą pracą, a trzymając się raz przyjętego porządku, zamykam swe dzieło wzmianką o nieszczęściach, jakimi w tych latach miasto nasze było dotknięte. Do takich należą: cholera w roku 1831 i 1837 grasująca, i zalewy Wisły. O piérwszém pojawieniu się cholery i skutkach jéj u nas, mówiliśmy już na swojém miejscu; wróciła ta okropna choroba do nas powtórnie w roku 1837, okazawszy się w dniu 2 czerwca. Od d. 14 t. m. rozwijać się poczęła, i następnie zjawiała się co dzień więcej w domkach niskich, wilgotnych, brudnych, ludnością biédnego stanu przepełnionych, naulicach najbliżej Wisły dotykających; szczególnież zaś na Lipowój, zkąd później, mianowicie

począwszy od dnia 21 czerwca, przeniosła się także do wyższej części miasta, zajmując przed innemi ulice ciasne, nieczyste, wilgotne, przeludnione, a osobliwie téż mieszkańcami wyznania Mojżeszowego. W epoce trwania epidemii od dnia 11 czerwca do 27 września, najmocniejsza była w dniu 22 czerwca; w tym dniu bowiem zapadło na cholere osób 75, i z tych 27 zakończyło życie; od dnia 17 sierpnia zmniejszanie się jój było widoczne. W ogóle podług wykazów numerycznych o ruchu cholery w królestwie Polskiem od dnia 2 czerwca do 9 października, zachorowało od piérwszój chwili okazania się téj choroby w samój Warszawie osób 2180; z téj liczby wyzdrowiało 1242, umarło 938: mianowicie zachorowało chrześcian mężczyzn 778, niewiast 825, łącznie 1603, z których umarło 743; pomiędzy starozakonniemi zachorowało męż. 285, niew. 292, łącznie 577; umarło zaś 195. Podzieliwszy na wiek zapadłych na cholere, okazało się, iż zachorowało:

Od roku	1	do lat	10	osób	216
—	10	—	20	—	269
—	20	—	30	—	345
—	30	—	40	—	445
—	40	—	50	—	363
—	50	—	60	—	338
—	60	—	70	—	125
—	70	—	80	—	79

A zatem stosunek chorujących na cholere starozakonnych do chrześcian w Warszawie był 20:51; w ogóle zaś pod względem lat najwięcej w 30—40 i w 40—50 roku życia chorobie téj podlegało (1).

(1) Podług akt Magistratu księgi raportów nr. 10, tudzież artykułu: Wiadomość o cholere, przez Rom. Czetyrkina; w Pam. Lekarskim na r. 1837, T. I, str. 369, i tamże wiadomości J. Jasińskiego fizyka miasta, str. 668.

Wylewy Wisły w dniu 1 marca 1838 r. do wysokości stóp 19 dochodzący, i w r. 1839 wydarzony, dotknął także klęską, mianowicie mieszkańców dolnej części Warszawy i Pragi, oraz Saskiej Kępy. Wylew r. 1839 doszedłszy w dniu 21 sierpnia największej wysokości stóp 21 cali 2, zalał w Warszawie ulice: Bednarską, Furmańską, Mularską, Maryensztadt, Dobrą, Białoskórniczą, część Browarną, Bugaj, Bolesć, Rybaki, część Klimowój, Głębokiej, Dominikańskiej, Lipową, Leszczyńską, Radną, Wiślaną, część Dobrą, Zajęczą, część Tamki, Solec, Czerniakowską, okrąg i część ulicy Górnej; na Pradze zaś wszystkie ulice, oprócz ulicy Szérokiej. Mieszkańcy o spodziewanym przyborze wody wcześniej uprzedzeni, na wyższe piętra i poddasza powynosili się; za przybiéraniem zaś coraz większém, mając sobie niesioną pomoc na czółnach i krypach, przez policją administracyjną i wykonawczą, na miejsca wolne od zalewu przewożeni byli; z tymi zaś, którzy domów zalanych pomimo ofiarowanego ratunku opuszczać wzbraniłi się, komunikacją utrzymywano i pomoc żądana niesiona była. Troskliwość rządu różnemi środkami dotkniętym tą klęską przychodziła w pomoc; rozdzielano im takową jużto w pieniądzech, już w samej żywności, w miarę jak tego okoliczności wymagały. Dla familij dotkniętych klęską, które mieszkania swoje opuściły, otworzono schronienia w salach Towarzystwa Dobroczynności i w pałacu Koszary Sapieżyńskie zwanym; na ten cel kassa miejska przeznaczyła zł. 5,000. Na przedstawienie zaś Urzędu Muncypalnego wyszło postanowienie Rady Administr. z dn. 24 września t.r., na mocy którego właściciele posesyj uszkodzonych przez powódź otrzymali dobrodziejstwo pozwolenia przywrócenia za-

budowań drewnianych, przez wylew zdezelowanych, do pierwotnego stanu. Na koniec z tego powodu uformowany komitet Tow. Dobroczynności zbierał składkę, którą z liczby osób 1,555 poszkodowanych mieszkańców Warsz., Pragi i Saskiej Kępy do końca roku 1839 przyszedł w pomoc, rozdzieliwszy żywność tak gotowaną, jako i surową w pierwszych dniach 2,233 osobom; na reperacyą uszkodzonych domów dał zapomogę osobom 111, właścicielom za podupadłych lokatorów zapłacił komorne 497 osobom; udzielił wsparcie pieniężne 179, wydawszy na ten cel złp. 44,802 gr. 10 (1).

Nierównie okropniejszym w swych skutkach był wylew Wisły w r. 1844. W roku tym woda na Wiśle przez miesiąc czerwiec ciągle utrzymywała się w niskim stanie, tak, iż wedle wodoskazu przy moście warszawskim istniejącego, najniższy jój stan w dniu 25 t. m. wynosił stóp 2 cali 10. Następnie z powodu ciągłych deszczów zmieniając stan wysokości, doszła w dn. 24 lipca o godzinie 7 z rana do stóp 8 cali 5. Od tego czasu woda zaczęła gwałtownie przybierać, tak, że w 68 godzinach, t. j. do godz. 3 z rana 27 lipca doszła do wysokości stóp 22 cali 9, to jest wyżej jak w r. 1813 o stopę 1 cali 9, a od powodzi w r. 1839 o stóp 2 cali 1; w ogólności wyżej, jak wszelkie podania lub pewne akta kiedykolwiek wykazywały. Tym sposobem w czasie tym woda średnio cali 5 na godzinę przybierała. Przy takiej niesłychanej wysokości wody, powódź stała się przyczyną licznych strat w uniesionych wodą lub zatopionych przedmiotach, oraz zalania w ni-

(1) Według akt Magistratu i sprawozdania Komitetu wsparcia nadwiślań dotkniętych powodzią, w r. 1839 ogłoszonego przez warszawskie Tow. Dobroczynności.

zinie Wisły położonych zabudowań; samego drzewa rozmaitego, budulcu i browarki, średnio liczono na 40,000 sztuk, które woda uniosła. Oprócz tego płynęły Wisłą rozmaite zabudowania, mosty, młyny wodne, stogi siana i różne inne przedmioty, które także przyczyniły się, że most pływający pod Warszawą, pomimo silnego wiązania w dniu 27 lipca przerwany został, tak, że częściowo uszło z wodą 9 tali. Zalane były wtedy mianowicie ulice Czerniakowska, Mączna, Solec do magazynu solnego, Browarna, Furmańska, Lipowa, Zajęcza, Dobra, część Bednarskiej do ulicy Furmańskiej, w części Sowia, Maryensztadt i cała okolica niższa do zjazdu. Obok zamku ogród dolny zamkowy do arkad, ulice Bugaj, Bolesć, Rybaki aż do cytadeli, tudzież całe przedmieście Praga, wyjąwszy kościół, rogatki Petersburskie i kilka pomniejszych budowli na wzgórku położonych. Szkody z powodzi byłyby bez porównania większe, gdyby część miasta, poczynając od magazynu solnego aż do ulicy Leszczyńskiej i Oboźnej, gdzie się mieszczą szpichrze ze składami wojskowych magazynów i rozmaite fabryki, nie ochronił wał ziemny tam istniejący, i zastosowany w budowie do wysokości wody w r. 1813, i gdyby nie troskliwość JO. Księcia Namiestnika Królestwa, który w najkrytyczniejszym czasie, bo w chwili kiedy woda wał wspomniony przelewać zaczęła prawie w całej długości blisko 1000 sążni wynoszącej, gdy na pomocy w ludziach potrzebnej do nadsypywania wałów brakowało, osobiście zwiedzając, raczył udzielić dostateczną liczbę żołnierzy w pomoc służbie miejscowej dniem i nocą do pilnowania i nadsypywania wału użytej. Skutkiem takowej pomocy zdołano w miarę przyboru wody wał ziemny w całej jego długości podnieść miejscami do wysoko-

ści stopy 1 cali 7, a na ulicy Solec obok magazynu solnego, wodę wyższą nad bruk stóp 2, cali 3 utrzymać.

Powódź 1844 r., chociaż z początku jako mniej gwałtowna zdawała się nietylko dotkliwą jak w r. 1813, w istocie atoli była daleko szkodliwszą; wówczas bowiem woda jak prędko przybyła, tak prędko opadła i odeszła; zaś w r. 1844 ubywanie jej było bardzo powolne, tak, iż ledwie w d. 5 sierpnia do swego koryta wróciła. Wpółśród tego nieszczęścia silnie się u nas objawiło współczucie ogólne; Towarzystwo Dobroczynności jak zwykle zajęło się bezwzględnie, aby swoją usługą przyniosło potrzebną pomoc niesłychaną klęską strapionym ludziom wszelkiego stanu i wyznania, mając obfite źródło w sercach litościwych ku dźwignieniu i osłodzeniu niedoli. Jakoż wspaniałomyślny dar Najmiłościwszego Monarchy, również znakomita ofiara dostojnego Księcia Namiestnika, połączone z hojnemi ofiarami możnych osób, nareszcie składki po wszystkich biurach władz rządowych i instytutach naukowych, tudzież zakładach handlowych i przemysłowych, podały Towarzystwu sposób przyniesienia jednym nieszczęśliwym zasilku, drugim dania kilkutygodniowego schronienia i zaspokojenia potrzeb życia, a innym, którzy przez wylew wody albo utracili całe swoje mienie, albo swoje siedziby porujnowane ujrzeli, udzielenia przyzwoitego wsparcia i skutecznej pomocy. Tym sposobem oprócz zasilku w artykułach żywności, drzewie i t. p. udzielono wsparcia pieniężnego 2,606 osobom; wydano na ten cel z zebranych funduszków rub. sr. 17,330, kop. 24 (czyli złp. 115,534 gr. 28) (1). Nakoniec ostatni wy-

(1) Podług akt archiw. Magistratu księgi raportów nr. 14, tudzież sprawozdania komitetu wsparcia mieszkańców miasta Warszawy, Pragi i Saskiej Kępy, w roku 1844 powodzią dotkniętych. Warszawa, 1845.

lew Wisły w dniu 24 lipca 1845 r. podobnież znaczną część ulic nad Wisłą położonych zalawszy, dochodził stóp 19 cali 17.

Te powtarzające się wylewy Wisły, które dotąd dla mieszkańców nadwiślańskich zawsze niemal dotkliwą bywają klęską, w skutek czynionych od r. 1790 obserwacyj stanu wysokości wody pod Warszawą, odnosząc je do zera stale raz przyjętego, czyli najniższego stanu wody, doprowadziły do pewnych spostrzeżeń, które wypadki te przewidzieć mogą, a uprzedzając o nich, większych nieszczęść ochraniają. Dawniej albowiem, środki ostrożności zabezpieczenia były przedsiębrane w miarę otrzymanych wiadomości przez sztafetę o stanie wody na Wiśle pod Krakowem; lecz gdy te okazały się niedostateczne, ponieważ połączenie wód z rzek wpadających do Wisły, Dunajca, Wisłoki i Sanu powyżej Zawichostu, dopiero stanowić może pewniejszą miarę powodzi, z tego względu zaprowadzono w r. 1840 stacye pośrednie obserwacyj wody w Zawichości i Nowej Alexandry (Puławach). Następnie czynione spostrzeżenia przekonały, że woda z Zawichostu do Warszawy przepływa wiorst 195; biorąc w kierunku koryta rzeki, przybywa w ciągu godzin 66; przepływa więc na godzinę blisko trzy wiorsty, czyli średnio na sekundę stóp $3\frac{1}{6}$; a że sztafeta z Zawichostu dochodzi w godzin 23, przeto mieszkańcy Warszawy bywają zawiadomieni naprzód godzin czterdzieści trzy o wysokości wody spodziewanej, celem przedsięwzięcia środków ostrożności.

